

Ryszard Wróbel OFMConv

studiumperbene

LECTIO DIVINA

Ewangelia wg św. Marka [1]



Być uczniem Jezusa:
przywilej czy
zadanie●

Być uczniem Jezusa:
przywilej czy zadanie?

Ryszard Wróbel OFMConv

Być uczniem Jezusa: przywilej czy zadanie?

Lectio divina do wybranych fragmentów
Ewangelii według św. Marka

 studioperbene

Kraków 2006

© Ryszard Wróbel OFMConv, 2006

© STUDIO PERBENE, 2006

Imprimi potest:

Prowincja św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię (OFMConv)

Zenon Szuty OFMConv, wikariusz Prowincji

L. dz. 352/06, Kraków, dnia 16 czerwca 2006 r.

Korekta:

Zespół

Na okładce:

Koloseum (Rzym), fot. Ryszard Wróbel OFMConv

Recenzja:

Prof. dr hab. Tomasz Dąbek OSB

Kierownik Katedry Teologii Biblijnej PAT

ISBN 83-923605-1-6

Wydawca:

STUDIO PERBENE

31-559 Kraków, ul. Grzegórzecka 104/46A

perbene@perbene.pl; kom. 0602 29 10 08

Druk i oprawa:

DRUKMAR

32-080 Zabierzów, ul. Rzemieślnicza 10

OD WYDAWCY

Blisko dwa tysiące lat temu Jezus z Nazaretu zgromadził wokół siebie grupę ludzi, którzy związali z Nim swoją teraźniejszość, a potem przyszłość. Każdy z nich starał się wyobrazić sobie, jak będzie wyglądało ich życie. Decydując się pójść za Nim, z pewnością brali pod uwagę to, że Jezus nazywał siebie Mesjaszem. Zachwycili się Jego mocą czynienia cudów i wspańnością nakreślonego przez Niego królestwa. Wszystko zdawało się wskazywać, że nadchodzący czas będzie bezpieczny i bogaty w trwałe wartości.

Tymczasem w dniach Męki i śmierci Jezusa rzeczywistość sprawiła im niespodziankę. Ewangelia wielkich obietnic i spokojnego życia osłoniętego cudowną mocą Chrystusa, na ich oczach rozpadła się i gdzieś się zagubiła. Ich myślenie, oparte na wypracowanych przez wieki schematach, straciło łączność z życiem, które podażyło własnym torem. „A myśmy się spodziewali...” stawało się ich życiowym mottem.

Na szczęście nadszedł poranek Zmartwychwstania, który przywrócił im nadzieję. Nadszedł dzień Zesłania Ducha Świętego, który odmienił wszystko.

Ci ludzie to przede wszystkim grupa Dwunastu, apostołowie.

Kim byli? Dlaczego Jezus z nimi właśnie związał tak mocno swoje ziemskie życie? Dlaczego ewangelista Marek, przekazując innym Dobrą Nowinę o Jezusie, tak wiele miejsca poświęca właśnie im? Z jakiego powodu zajmuje się ich losem? Przedstawia nam grupę szczęśliwców, uprzywilejowanych wybrańców, którym dane było spotkać Mesjasza, czy też poprzez nich wskazuje również nam, współczesnym, jakieś szczególne zadanie, ściśle powiązane z królestwem Bożym, zainaugurowanym przez Zbawiciela?

Nowy Testament stosuje termin uczeń na określenie tych, którzy za swojego Mistrza uznali Jezusa z Nazaretu. Do tego grona zalicza przede wszystkim tych, którzy tworzyli kolegium Dwunastu. Żaden z nich nie pretendował do tego, by być nauczycielem; jeśli zdobywał nowych uczniów, to nie dla siebie, lecz dla samego Chrystusa.

Z upływem czasu i z rozwojem wspólnot chrześcijańskich zwykły tytuł uczeń zaczyna być odnoszony do każdego chrześcijanina, bez względu na to, czy znał on osobiście Nauczyciela, czy też nie. Z takiego punktu widzenia określenie to może odnosić się do każdego wierzącego, który chce podążać za Chrystusem.

Autor sięga po teksty dotyczące *uczniów, apostołów*, grupy *Dwunastu* zamieszczone w Ewangelii według św. Marka, aby na ich podstawie ukazać, co znaczy być uczniem Chrystusa.

Perykopy: 1,16–20; 2,13–17; 3,13–19; 6,7–13; 6,30–33; 8,27–30; 8,31–33; 8,34–38; 9,30–32; 9,38–41; 10,17–22; 10,23–27; 10,28–31; 10,32–34; 10,35–40; 10,41–45; 13,5–13; 16,15–20, omówione najpierw od strony egzegetycznej, a następnie w formie uproszczonej *lectio divina*, zostały opracowane w oparciu o pięciostopniowy schemat:

-
- A. *Słowo życia* to tekst biblijny.
- B. *Uwagi egzegetyczne* zawierają informacje potrzebne do lepszego zrozumienia omawianych perykop.
- C. *Rozważanie* stanowi formę medytacji.
- D. *Życie Słowem* dostarcza przemyśleń i sugestii życiowych.
- E. *Echo Słowa* to miejsce na osobiste notatki Czytelnika.

Tekst biblijny, kolejność perykop oraz ich tytuły zostały zaczerpnięte z *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, Poznań 2003⁵.

„Zwięzłe omówienie nauczania kolejnych perykop... świadczy zarówno o mądrym rozumieniu świętego tekstu i problemów współczesnego życia, jak i o wysokiej kulturze naukowej, religijnej i humanistycznej Autora. Dobrze, by podobnych opracowań ukazywało się coraz więcej, by polska religijność bazująca często na uczuciowych przeżyciach, stawała się coraz bardziej świadoma i głęboka” (z recenzji).

Wyrażamy głębokie przekonanie, że pozycja, którą oddajemy do rąk Czytelników, z wymienionych wyżej racji może stać się dla każdego chrześcijanina ewangelicznym sposobem na odkrywanie prawdy o tym, co znaczy być uczniem Jezusa Chrystusa.

Wydawca

WPROWADZENIE

Teksty dotyczące Dwunastu są w Ewangelii św. Marka rozłożone w sposób regularny i intencjonalny. Ich układ wskazuje, że oni właśnie są głównymi adresatami pouczeń i gestów Jezusa: mają być niejako dotknięci tym wszystkim, co Jezus mówi i czyni. Od nich też należy oczekiwać owoców Jezusowej formacji, skupionej wokół podstawowego wymagania jakie im stawia: *aby z Nim byli*.

Jezus w Ewangelii Marka ukazany jest jako Mistrz; świadczy o tym fakt przedstawienia Jego nauczania w sposób niezwykle dokładny i rozległy. Od samego początku prezentowany jest również jako Ten, który proponuje, aby za Nim pójść, a czyni to z wielkim autorytetem i troską zarazem.

Marek przedstawia Dwunastu jako kwalifikowanych i autoryzowanych świadków tradycji o Jezusie. Nie są oni jednak świadkami, którzy doktrynę i wydarzenia z życia Jezusa rejestrują obiektywnie; są świadkami zaangażowanymi, wciągniętymi w wydarzenia, uczestniczącymi w nich ale nie zawsze potrafiącymi się w nich odnaleźć. Należą do kategorii świadków, którzy sami przeżyli to wszystko, o czym mają świadczyć.

Warto zauważyć, że Marek nie przedstawia Jezusa w odosobnieniu, lecz w otoczeniu grupy osób Jemu bliskich. To właśnie w atmosferze takich głęboko osobistych spotkań objawia im swoją tożsamość, aby z kolei oni mogli ukazywać ją innym.

Marek opisuje, w jaki sposób dochodzimy do stwierdzenia, które zawarł na początku swojej Ewangelii: Dobrą Nowiną jest to, że Jezus jest Chrystusem (Mesjaszem), Synem Bożym.

Dla ewangelisty nie ulega wątpliwości, że ta właśnie treść została objawiona przede wszystkim w osobistej relacji Jezusa z posłańcami, których sobie wybrał i którym powierzył swoją, otrzymaną od Ojca, misję. Pierwotne źródło prawdy o Jezusie znajduje się zatem w przeszłości, ale się nie wyczerpało, nie przedawniło, nie straciło niczego ze swej świeżości. To dlatego Marek rezygnuje ze spekulacji teologicznych o Dobrej Nowinie, a skupia się na relacjach Jezusa z uczniami. One bowiem najlepiej ukazują, w jaki sposób Mistrz wypełnił swoje orędzie, jak był obecny i jak się objawiał, jak poprzez swoich wybrańców nadal jest obecny i nadal się objawia. To wychodząc od tych właśnie konkretów, niejako z ziemskiego środowiska Jezusa, Ewangelia powinna być interpretowana.

Zwracając uwagę na uczniów, w szczególności na grupę Dwunastu, Marek wskazuje wyraźnie, że ewangelia przez niego przekazana kolejnym pokoleniom chrześcijan nie stanowi systemu doktrynalnego ani też zestawu przepisów prawnych. Jako Dobra Nowina została objawiona i może być przyjęta jedynie w ramach osobistej relacji z Jezusem. Posłańcy, powołani przez Jezusa, którzy zostali uformowani poprzez taką właśnie

relację, dla nas dzisiaj stanowią nieustanne zaproszenie, byśmy do takiej samej relacji z Jezusem dążyli.

Rodzi się zatem konkretne pytanie: Czy wędrówka za Jezusem, opisana przez Marka, dotyczy jedynie wówczas powołanych, czy też wszystkich wzywanych do nawrócenia i do wiary rozumianej jako przyłgnięcie do Jezusa i Jego Ewangelii?

Należy mocno podkreślić, że w Ewangelii Marka (podobnie zresztą jak i w pozostałych) Jezus nie dokonuje żadnego czynu, który miałby wartość jedynie sam w sobie. Nic też z tego, co zostało opowiedziane, nie dotyczy wyłącznie tej jednej kategorii osób: wszystko ma charakter paradygmatu, czyli zostało zachowane na przyszłość jako przykład dla wszystkich wierzących, dla wszystkich czytelników Ewangelii.

Droga zatem, którą z Jezusem przebyli uczniowie, jest wzorem dla każdego wierzącego. I to nie dlatego, że każdy może otrzymać niesłychane i niewyobrażalne powołanie do czegoś absolutnie nowego, lecz dlatego że podstawowe wymagania dotyczące naśladowania Jezusa są jednakowe dla wszystkich.

Słuszność takiego przekonania potwierdza św. Paweł: „Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by stali się na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą” (Rz 8,29–30).

Raz jeszcze chcę podkreślić, że istotą wybrania i powołania przez Jezusa jest osobista z Nim relacja. Ma ona pierwszeństwo przed wszystkim innym: misją, duszpasterstwem, przepowiadaniem, służbą. Można

powiedzieć, że gdy jej zabraknie, cała reszta staje się jedynie religijnym wysiłkiem, udawaniem przed światem, duchowym atletyzmem, nigdy zaś pełnieniem woli Jezusa i realizacją Jego nakazu.

Misja naznaczona przez Jezusa dotyczy nie tylko kaznodziejów, misjonarzy, duszpasterzy, osób konsekrowanych, lecz wszystkich bez wyjątku; wszyscy bowiem mamy być „zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1P 3,15).

Naśladowanie Jezusa oznacza zatem powołanie do wiary, nadziei i miłości. Przyjęcie Go jest decyzją wymagającą i Marek nie ukrywa tej trudności przed czytelnikami swojej Ewangelii: na początku uczniowie *zostawili wszystko* i poszli za Nim (por. Mk 1,18–20), na końcu (w godzinie próby) opuścili Go *wszyscy i uciekli* (por. Mk 14,50).

Na szczęście owi pierwsi wybrańcy powrócą do Jezusa, nawrócą się do Niego, przyjmą Dobrą Nowinę w całej jej rozciągłości i dadzą się rozesać po całym świecie, aby głosić, że Pan zmartwychwstał i żyje!

rozdział pierwszy

**POWOŁANIE
PIERWSZYCH UCZNIÓW**
Mk 1,16–20

[por. Mt 4,18–22; Łk 5,1–11]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 1.16** Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami.
- 1.17** I rzekł do nich Jezus: *Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi.*
- 1.18** A natychmiast, porzuciwszy sieci, poszli za Nim.
- 1.19** Idąc nieco dalej, ujrzał Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, którzy też byli w łodzi i naprawiali sieci.
- 1.20** Zaraz ich powołał, a oni zostawiwszy ojca swego, Zebedeusza, razem z najemnikami w łodzi, poszli za Nim.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Scena rozgrywa się nad brzegiem *Jeziora Galilejskiego*¹. Marek nie wskazuje dokładnego miejsca, gdzie odbyło się to pierwsze spotkanie Jezusa z Jego przyszłymi uczniami, ale można przypuszczać, że miało ono miejsce na zachodnim brzegu w pobliżu Kafarnaum² (por. Mk 1,21), ta bowiem miejscowość wskazywana

¹ *Jeziro Galilejskie*. Zwane także *Jeziorem Genezaret* (por. 1Mch 11,67); *Morzem Tyberiadzkim* (wg Józefa Flawiusza, od miasta o tej samej nazwie wybudowanego przez Heroda Antypasa na cześć cesarza Tyberiusza na południowo-zachodnim brzegu); *Jeziorem Tarycheńskim* (wg Pliniusza, od nazw dwóch ważnych miejscowości istniejących na jego brzegu w czasach rzymskich); *Morzem Kinnereth* (np. Lb 24,11; Joz 13,27), por. Uricchio, *Marco...*, 186 z odnośnikami do literatury starożytnej. Duży zbiornik wodny w kształcie harfy, o długości 20 km i maksymalnej szerokości 11 km stanowił naturalną granicę między żydowską Galileą a głównie pogańskimi terytoriami Gaulantyd i Dekapolu po jego wschodniej stronie, por. Freyne, *Jeziro Galilejskie*, SWB, 260–261. Warto dodać, że w języku hebrajskim i aramejskim ten sam termin oznacza każdą większą powierzchnię wody, zarówno morze, jak i duże jezioro, por. *Ewangelia...*, (tłum.) Świderkówna, 11.

² Dzisiejsze Tell-hum (osiedle Nahuma). Miasto na północno-zachodnim brzegu jeziora Galilejskiego, punkt graniczny pomiędzy terytoriami rządzonymi przez Heroda Antypasa i Heroda Filipa. Mieścił się w nim urząd celny (Mt 9,9) i garnizon rzymski (por. Mt 8,5–13; Łk 7,1–10), por. Langkammer, *Słownik...*, 85.

jest jako centrum działalności Jezusa w tamtym okresie (por. Mk 1,21; 2,1; Mt 4,13).

*Szymon*³ i *Andrzej*⁴ byli braćmi. Obaj trudnili się rybołówstwem.

Jezus *przechodzi* koło jeziora (morza), wstępuje na górę, jest w ruchu. Ten, zdawałoby się niewiele znaczący szczegół, wskazuje na istotę samej Ewangelii: *pójdzie za*⁵ Jezusem. Niektórzy egzegeci dopatrują się w tej scenie idei przejścia przez Morze Czerwone⁶, kiedy to Bóg wyprowadził ku wolności swój lud i ocalił go. Inni widzą nawet aluzję do pierwotnego chaosu, z którego Bóg wyprowadził kosmos, powołując go do istnienia z nicości. Chodziłoby zatem o nowy exodus ku nowemu stworzeniu⁷.

Scena powołania wzorowana jest na epizodzie powołania Elizeusza⁸, jedynym w ST przypadku *pójścia* za osobą (por. 1Krl 19,11–21). Zamiarem ewangelisty Marka jest wyraźna chęć przekroczenia pierwowzoru: Jezus nie tylko *spotyka* uczniów, lecz *dostrzega* ich,

³ Szymon (hebr. Bóg mnie wysłuchał), pierwotne imię Piotra Apostoła. Skrócona forma grecka imienia Symeon. Marek używa tego określenia siedem razy, natomiast dziesięciokrotnie posługuje się imieniem Piotr. W jego Ewangelii nigdy te imiona nie występują obok siebie, por. Nolli, *Marco...*, 12; Langkammer, *Słownik...*, 148; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 447–448.

⁴ Imię greckie, znaczy mężny, por. Nolli, *Marco...*, 12; Tradycja przypisuje mu założenie Kościoła w Grecji, por. Langkammer, *Słownik...*, 22; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 96.

⁵ Por. Aa. Vv., *Comunità...*, 46.

⁶ Właściwie Morze Trzcinowe (hebr. morze trzcin), to określenie północnej części Morza Czerwonego, przy krańcach Zatoki Sueskiej, miejsce przejścia Izraelitów i zatonięcia ścigających ich wojsk egipskich (Wj 13,17–14,31).

⁷ Por. Fausti, *Rozważaj...*, 45.

⁸ Prorok działający w Izraelu w drugiej połowie IX wieku przed Chr. Pochodził z Gilgal. Powołany na ucznia przez proroka Eliasza. Jego imię oznacza: Bóg okazał swoją pomoc.

kieruje ku nim swoje spojrzenie, które samo w sobie jest już powołaniem, suwerennym wyborem. Dokonuje tego swoim słowem, nie zaś słowem Jahwe, jak czynił to Eliasz⁹. Elementem wiążącym nauczyciela i ucznia nie jest już zatem nauczanie Prawa (Torah)¹⁰, lecz Osoba Jezusa i Jego orędzie¹¹.

Metafora *rybacy ludzi*, choć rzadka, nie jest zupełnie nowa; występuje zarówno w Biblii (np. Jr 16,16, Am 4,2; Hb 1,14–17; Ez 19,8; 12,13; 29,4), jak i u pisarzy greckich¹². W ustach Jezusa ma ona przypuszczalnie charakter spontaniczny (znajduje się przecież wśród rybaków) i podtekst historiozobawczy. Jest sugestywna, chociaż nie wykazuje pełnej zgodności pomiędzy obrazem i ideą, którą wyraża. Faktycznie w połowie dosłownym konsekwencje są nieco inne niż w symbolicznym: w pierwszym przypadku ryby zostają wyciągnięte z wody (ich naturalnego środowiska życia) ku śmierci; w drugim – z wody (otchłani grzechu) ku światłu życia wiecznego. Ta właśnie metafora (por. Mt 13,47nn),

⁹ Por. Bianchi, *Marco...*, 30.

¹⁰ Zbiór religijnych i obywatelskich norm prawnych zebranych głównie w Pięcioksięgu, przypisywanym Mojżeszowi. Prawo w Biblii można podzielić na dwie kategorie przepisów: bezwzględnie sformułowane nakazy lub zakazy (np. Wj 22,17), tzw. prawo apodyktyczne, oraz przepisy względne uzależnione od warunków lub danego przypadku (np. Wj 22,25), tzw. prawo kazuistyczne. Pierwsze (starsze) wiąże się zazwyczaj z przepisami dotyczącymi kultu; drugie (młodsze) reguluje życie społeczne narodu izraelskiego. W NT Jezus zwalczał nie Prawo (uważał je bowiem za prawo Boże), lecz jego faryzejską interpretację. Poprzez swoją pełną i doskonałą ofiarę na krzyżu, ustanawiającą nowe przymierze oraz poprzez swą naukę Jezus dał ludziom nowe prawo, zakorzenione w uniwersalnym przykazaniu miłości; w ten sposób stanął ponad Prawem ST, por. Langkammer, *Słownik...*, 131.

¹¹ Por. Bianchi, *Marco...*, 31.

¹² Por. Uricchio, *Marco...*, 187, Manek, *NovTest* 2 (1957), 138–142.

przyczyniła się w starożytności do uznania ryby za symbol naśladowców Jezusa¹³.

Gest *pozostawienia sieci i łodzi* symbolizuje ich gotowość i stanowczość w podjęciu propozycji ze wszystkimi jej konsekwencjami¹⁴. Bracia uczynili to natychmiast, *zaraz*, co wskazuje na ich bezwarunkowe oddanie się do dyspozycji wzywającego.

Postępować za. W ST podążano za Bogiem lub za Prawem (Torah); w NT podąża się za Jezusem. Tutaj zwrot ten wyraża także głębokie przyłgnięcie do osoby, pełne zaangażowanie i wierność przewodnictwu¹⁵.

Opis powołania drugiej pary braci jest paralelny do opisu pierwszej sceny i dokonuje się zasadniczo w oparciu o ten sam schemat: zastajemy ich przy naprawianiu bądź też porządkowaniu sieci, zwykłych, codziennych czynnościach ówczesnych rybaków znad Jeziora Galilejskiego. Można przypuszczać, że również ta druga scena rozegrała się w tej samej okolicy i niedługo po pierwszym powołaniu¹⁶.

*Jakub*¹⁷ i *Jan*¹⁸ są synami *Zebedeusza*¹⁹. W Ewangelii Marka obaj bracia występują zawsze pod własnym imie-

¹³ Por. Uricchio, *Marco...*, 187, z dołączoną bibliografią.

¹⁴ Szymon miał żonę i teściową (por. Mk 1,30), zatem decyzja pójścia za Jezusem zakładała rozstanie się z najbliższymi.

¹⁵ Aa. Vv., *Comunità...*, 46.

¹⁶ Por. Uricchio, *Marco...*, 188.

¹⁷ Hebr. Bóg chroni. Brat Jana, zwany Starszym. Poniósł śmierć męczeńską za panowania Heroda Agrypy I (Dz 12,2), por. Langkammer, *Słownik...*, 75; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 297–298.

¹⁸ Hebr. Bóg jest miłosierdziem lub Bóg jest miłosierny. Zmarł w Efezie na początku II wieku. Według tradycji chrześcijańskiej napisał czwartą Ewangelię, trzy listy i Apokalipsę, por. Langkammer, *Słownik...*, 77; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 301–302.

¹⁹ Zebedeusz, imię hebrajskie lub aramejskie o znaczeniu niepewnym. Tutaj, jak i gdzie indziej, wspominany jest zazwyczaj

niem (Mk 3,17; 5,37; 9,2; 10,35.41; 13,3; 14,33; J 21,2; Łk 9,54), Jakub jednak wymieniany jest na pierwszym miejscu, być może z powodu starszeństwa wiekiem²⁰.

Zaproszenie zostało wyrażone zapewne podobnymi słowami, jak w przypadku pierwszej pary uczniów, Piotra i Andrzeja (w. 17, por. Łk 5,10). Warto zwrócić uwagę na głębsze znaczenie słowa *powołał*. Wiąże się ono z koniecznością przewyciężenia więzów krwi, szczególnie silnych w ówczesnym środowisku żydowskim (pozostawiają swojego ojca). Chęć podkreślenia tego właśnie wymiaru skłania ewangelistę Marka do tego, że w drugim opisie powołania nie wspomina już ani o sieci ani o łodzi²¹.

Wzmianka o *najemnikach* (pomocnikach) sama w sobie jest szczegółem drugorzędym, wskazuje jednak na obecność naocznego świadka (zapewne Piotra)²², który opowiada autorowi Ewangelii to, co zapamiętał. Jednocześnie pozwala przypuszczać, że Zebedeusz był człowiekiem w miarę zamożnym.

Działanie Jezusa charakteryzuje się niezwykłą skutecznością. W interpretacji opisu powołania pierwszych uczniów należy jednak unikać teologizowania Jego poczynań, zwłaszcza doszukiwania się (już na tym początkowym etapie) obrazu Pana pełnego mocy²³.

w odniesieniu do swoich dwóch synów (Mk 1,20; 3,17; 10,35). Jego żoną, a matką Jakuba i Jana jest prawdopodobnie Salome, o której wspomina się u Mk 15,40 (por. Mk 16,1; Mt 1,19; 3,17; 10,35; Łk 5,10; J 21,2): jedna z pobożnych niewiast, które podążały za Jezusem wspierając pierwszą grupę apostołską (por. Łk 8,3; Mk 15,40n; Mt 27,55n), por. Uricchio, *Marco...*, 188.

²⁰ Jan samodzielnie występuje tylko w Mk 9,38, ale i wówczas mówi w 1 os. l. mn.

²¹ Por. Lohmeyer, *Markus...*, 33.

²² Por. Weiss, *Markusevangelium...*, 140.

²³ Por. Uricchio, *Marco...*, 189.

C. ROZWAŻANIE

Opowiadanie o powołaniu pierwszych uczniów ograniczone jest do informacji niezbędnych: chodzi o rybaków, którzy akurat wykonują swoją pracę. Opis jest bardzo schematyczny, pozbawiony elementów psychologicznych, jakby ewangelistę interesowała przede wszystkim propozycja Jezusa i odpowiedź na nią.

Mamy do czynienia z przykładową sceną powołania, czy też inaczej mówiąc – z typowym opisem powołania. Każdy z nas może odnaleźć w tym obrazie samego siebie, swoją osobistą relację do Chrystusa. Aby to ułatwić, zwróćmy uwagę na pewne elementy istotne w procesie powołania.

Ze strony Chrystusa są to: *spojrzenie, inicjatywa, bezzwłoczność*.

Spojrzenie. Żeby do kogoś się zwrócić, trzeba go najpierw dostrzec. Spojrzenie akceptuje lub odpycha, kocha lub osądza, ożywia lub uśmierca. Spojrzenie Jezusa staje się ponadto przesłaniem, propozycją wspólnoty, zaproszeniem do tworzenia szczególnej relacji. W języku greckim słowo *ujrzeć* nasuwa skojarzenia ze strzałą, która wnika w głąb; a to by znaczyło, że wybrani zostają niejako „trafieni w serce”.

Inicjatywa. W czasach ewangelicznych to uczniowie szukali i wybierali sobie nauczycieli. Jezus postępuje odwrotnie, a to oznacza, że powołanie jest Jego, i tylko Jego dziełem. Jest przy tym propozycją, na którą człowiek nie jest w stanie w jakikolwiek sposób sobie zasłużyć. W podobny sposób życie chrześcijańskie: nie jest autonomiczną decyzją człowieka, lecz jedynie odpowiedzią na łaskę Bożą uprzednio otrzymaną.

Bezwłoczność. W propozycji Jezusa można dopatrzeć się swoistej kategoryczności. Jego zaproszenie

nosi znamiona konieczności, nacisku, natychmiastowości, i to nie bez powodu: wcześniej ewangelista wyraźnie zaznacza, że czas królestwa Bożego już nadszedł. Z całej sytuacji przebija ponadto niezwykle skuteczność słowa Jezusa: ono „stwarza” nowych uczniów.

Ze strony uczniów podkreślić należy *wiarę, zerwanie, pójście za, zgodę na nowość*.

Wiara. Jest ona zaufaniem Osobie, nie idei. Stanowi pozytywną odpowiedź, mimo że człowiek nie zna jeszcze wszystkich konsekwencji wynikających z podjętej decyzji. Faktycznie, Chrystus nie przedstawia szczegółowej listy wymagań, nie wyjaśnia, czego się spodziewa i dokąd poprowadzi ucznia; oczekuje jedynie bezwarunkowego przyłgnięcia. Nauczyciel rozdziela zadania, wyjaśnienia natomiast nadejdą dopiero po ich wykonaniu. Tak pojęta wiara stanowi zatem antidotum na wszelki lęk, obawy, czysto ludzką roztropność, zwłokę i wszelkiego rodzaju kompromisy.

Zerwanie. Jezusowemu *zaraz* (w. 20) odpowiada *natychmiast* (w. 18) ze strony uczniów. Powzięta decyzja powoduje zerwanie z ich dotychczasową sytuacją życiową: pozostawiają sieci, zawód, rzeczy, bliskich.

Pójście za. Wbrew potocznemu przekonaniu akcent w propozycji Jezusa nie jest położony na *pozostawić* (w. 18 i 20), lecz na *pójść za* (w. 18 i 20); uczniem Jezusa staje się zatem nie ten, który coś zostawia, lecz ten, który Kogoś znajduje. Raz jeszcze podkreślam, że nie chodzi o przyjęcie jakiejś doktryny, lecz projektu życia zgodnego z pomysłem Mistrza. A to jest możliwe tylko wówczas, gdy się z Nim przebywa na co dzień, gdy się z Nim żyje pod jednym dachem, gdy się z Nim wspólnie wędruje. W tym kontekście warto też zauważyć, że uczeń nigdy nie poprzedza Jezusa, ani Go nie dogania, tylko... za Nim podąża.

Zgoda na nowość. Pojawia się element nowości: *staniecie się rybakami ludzi* (w. 17). Swoje aktualne zajęcie znają doskonale, nowe – jest im absolutnie obce. Jezus sprawi, że od tego momentu ich życie potoczy się zupełnie inaczej. Dzięki Jego pomocy staną się głosicielami życia: *łowić ludzi* znaczy bowiem tyle, co przенosić ich ze śmierci do życia.

Powołanie uczniów następuje po zapowiedzi, którą Jezus rozpoczął swoją publiczną działalność: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Słowa te są zaproszeniem do przełamania granic czysto ludzkich schematów, do przełamania granic ludzkiego sposobu pojmowania rzeczy i Boga, do zdania się na Dobrą Nowinę i zapuszczenia w niej trwałych korzeni.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Apostołowie uosabiają każdego, kto przeżywa doświadczenie nawrócenia. Warto zatem postawić sobie konkretne pytanie: Czy jestem gotów pozostawić własny punkt widzenia, kalkulacje, pomysły, mentalność, kryteria wartości? Jezus stawia nas wobec alternatywy: oprzeć się na własnej inteligencji albo w pełni zaufać Jemu.

- Wybór do grona uczniów nie dotyczy ludzi uprzywilejowanych, super-zaproszonych, obdarzonych nadzwyczajnymi przywilejami, przeznaczonych do wyjątkowej misji; wprost przeciwnie! Propozycja powołania kierowana jest do wszystkich, którzy decydują się potraktować Ewangelię na serio, którzy chcą w niej widzieć Dobrą Nowinę.

- Jezus nie powołuje w jakimś wyjątkowym, religijnym środowisku (sacrum); On dociera do ludzi w ich

codzienności (profanum). Ewangelię można zatem głosić wykonując każde zajęcie.

- Ważne jest to kim jesteś, nie to, co robisz.
- W naszych chrześcijańskich środowiskach często zbyt wiele energii traci się na tzw. ważne sprawy, które z pewnością nie są „łowieniem ludzi”, do czego przecież przeznaczył swoich uczniów Jezus. On pragnie, aby powołani wzrastali dla potrzeb Jego królestwa. Cokolwiek zatem byśmy nie powiedzieli, powoływanie się na „wolę Bożą” jest uzasadnione tylko wówczas, gdy służy wewnętrznemu, duchowemu wzrostowi osoby, nigdy zaś jako instrument doraźnych korzyści czy praktycznych interesów.

- Naśladować Jezusa znaczy przebyć tę samą drogę, co On. Ktokolwiek nie godzi się na projekt Mistrza, na Jego styl życia naznaczony służbą, nie *idzie za*, lecz *nabiera dystansu*; w konsekwencji zdradza swojego Mistrza.

- Uczniowie są prawdziwymi uczniami, gdy są z Jezusem, i tylko wtedy. Dzięki temu są także gwarancją obecności samego Jezusa. Gdy z pola widzenia znika prawdziwy uczeń, znika także Jezus; zostaje On niejako zablokowany w swoim działaniu, a człowiek zamyka się na Ewangelię.

- Uczniem jest ten, kto ma odwagę przyznać, jak Apostoł: „Pędzę, abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa” (Flp 3,12).

- Aby nie zmarnować powołania, należy stale sprawdzać, czy idziemy rzeczywiście za Jezusem, a nie za naszym wyobrażeniem o Nim.

- Poprzez stałe nawracanie się i powrót do „pierwszej miłości” należy bronić się przed rutyną i przyzwyczajeniem.

rozdział drugi

POWOŁANIE LEWIEGO

Mk 2,13–17

[por. Mt 9,9–13; Łk 5,27–32]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 2.13** Potem wyszedł znowu nad jezioro. Cały lud przychodził do Niego, a On go nauczał.
- 2.14** A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: *Pójdź za Mną!* Ten wstał i poszedł za Nim.
- 2.15** Gdy Jezus siedział w jego domu przy stole, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i Jego uczniami. Wielu bowiem było tych, którzy szli za Nim.
- 2.16** Niektórzy uczeni w Piśmie, spośród faryzeuszów, widząc, że je z grzesznikami i celnikami, mówili do Jego uczniów: *Czemu On je i pije z celnikami i grzesznikami?*
- 2.17** Jezus usłyszawszy to, rzekł do nich: *Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Jezus, otoczony tłumem, znajduje się nad brzegiem jeziora¹. Nauczanie w drodze i na otwartej przestrzeni było cechą odróżniającą Jego sposób działania (por. Mk 4,1nn; 8,27nn; 9,32nn; 10,17nn) od ówczesnych rabinów, którzy mieli w zwyczaju nauczać w obrębie świątyni (por. Łk 2,46) i w synagogach².

Opis jest paralelny do opowiadań o dwóch wcześniejszych powołaniach (por. Mk 1,16–20)³ i dlatego może być uznany za typowy dla przedstawienia podobnych epizodów.

Bohaterem zdarzenia jest *Lewi*⁴, syn *Alfeusza*⁵.

¹ Por. przypis do 1,16.

² Por. Uricchio, *Marco...*, 218.

³ O szczegółach tych porównań, por. Uricchio, *Marco...*, 218.

⁴ Według popularnej etymologii hebrajskiej oznacza przyłgnięcie, przywiązanie, przedmiot miłości (por. Rdz 29,24). Występuje tylko tutaj i w Łk 5,27.29. Utożsamia się go z Mateuszem, autorem pierwszej (ale nie najstarszej) Ewangelii. Faktycznie w Ewangelii Matusza (9,9) celnikowi powołanemu przez Jezusa przypisuje się imię Mateusz; ono też pojawia się w wykazie Dwunastu (Mt 10,3). Natomiast ewangeliści Marek i Łukasz w tym miejscu mówią o Lewim, a wspominając Mateusza milczą zupełnie o jego wcześniejszej profesji celnika. W historii egzegezy prezentowane były różne stanowiska w tym względzie (por. Uricchio, *Marco...*, 219, z dołączoną bibliografią); można przyjąć, że taka identyfi-

Lewi siedział na komorze celnej. Należał prawdopodobnie do kategorii celników prowincjalnych lub rejonowych pobierających opłaty za przejazdy, opłaty celne i opłaty miejskie⁶. Ludzie tego zawodu rzadko cieszyli się dobrą sławą, a w środowisku palestyńskim niemałe znaczenie miał jeszcze element psychologiczny: celnicy uznawani byli za rzymskich kolaborantów. Zaproszenie skierowane do niego przez Jezusa musiało zatem wydać się w oczach faryzeuszów i każdego przeciętnego obywatela niesłychaną wprost niestosownością (por. Mk 5,15).

Wstał i poszedł za Nim. Należy podkreślić z jednej strony natychmiastowość decyzji Lewiego (choć brak słowa, które myśl tę wyraża), z drugiej – wspaniałość: konsekwencje jego decyzji były nieodwracalne, a do stracenia – ze względu na pozycję społeczną jaką zajmował – miał dużo więcej niż wspomniani w poprzednim fragmencie rybacy. Nie była to jednak decyzja pochopna⁷: mieszkając w Kafarnaum, zapewne wielokrotnie słuchał Jezusa i był świadkiem Jego cudów. Dlatego też, pomijając działanie łaski i silne oddziaływanie osobowości Jezusa, decyzja Lewiego mogła być w pełni odpowiedzialna.

Gdy siedział przy stole. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy organizatorem przyjęcia, które nastąpiło potem, był Jezus czy Lewi, chociaż kontekst wska-

kacja ogólnie jest akceptowana. Znane są przypadki, że ta sama osoba nosiła dwa imiona (por. Lagrange, *Marc...*, 42). Zmiany imienia mógł też dokonać Jezus w chwili powołania.

⁵ Imię to może oznaczać: Jahwe zastępuje, zaspokaja, wynagradza (por. Uricchio, *Marco...*, 218). Szczegóły dyskusji etymologicznej, por. StrBill, I, 536; Burkitt, *JTS* 28 (1926–1927), 273n.

⁶ Por. Lagrange, *Marc...*, 41.

⁷ Por. Uricchio, *Marco...*, 218.

zuje raczej na spowodowane radością i wdzięcznością działanie nawróconego celnika⁸.

W wielu miejscach w ewangeliach synoptycznych (por. Mt 9,9.10.11.13; 11,19; Łk 5,30.32; 7,34; 15,1.2; 18,13; 19,7) *celnicy* są utożsamiani⁹ z *grzesznikami*. Podobnego zdania wydaje się być ewangelista Marek¹⁰. *Grzesznik* znaczy tyle co *błądzący, fałszywy, ten, który się myli*. W aspekcie religijnym to osoba będąca zaprzeczeniem człowieka pobożnego, sprawiedliwego, bojącego się Boga. To upoważnia nas do stwierdzenia, że celnik był uważany za złego ze swej natury¹¹.

Już sam kontakt Jezusa z celnikami-grzesznikami był w oczach mieszkańców Kafarnaum i duchowych przywódców narodu wybranego wielkim nietaktem. W tym przypadku chodzi ponadto o wspólnotę stołu, a należy pamiętać, że w mentalności ludzi Wschodu wspólny posiłek wyrażał wspólnotę życia i uczuć¹².

W naszym tekście określenie *grzesznik* w stosunku do celnika wskazuje na słabość jego postawy moralnej. Nie chodzi tutaj jednak o rodzaj nieczystości rytualnej, jaką celnicy i im podobni zaciągali poprzez nieznamość Prawa, lecz o rodzaj pracy, która sama w sobie była uznawana za niemoralną¹³. Polecenie Jana Chrzciciela skierowane do celników: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono” (Łk 3,13) wydaje się

⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 219, z dołączoną bibliografią. Siedział, dosł. leżał przy uczcie, tak bowiem, leżąc na sofach wokół stołów, wówczas ucztowano, por. *Ewangelia...*, (tłum.) Świderkówna, 17.

⁹ Por. Lohmeyer, *Markus...*, 55; Jeremias, ZNW 30 (1931), 293–300.

¹⁰ Por. Uricchio, *Marco...*, 220.

¹¹ Por. Rengstorf, TWNT, I, 329.

¹² Por. Uricchio, *Marco...*, 220.

¹³ Por. Abrahams, *Studies...*, I, 55; Schmid, *Markus...*, 82.

wskazywać na takie właśnie rozumienie tekstu, a postanowienie Zacheusza: „Zwracam poczwórnice” (Łk 19,8) jeszcze bardziej to potwierdza¹⁴.

*Uczniowie*¹⁵. W Ewangelii Marka określenie to pojawia się tutaj po raz pierwszy¹⁶. Termin ten występuje prawie wyłącznie w NT, i tylko w Ewangeljach i Dziełach Apostolskich¹⁷.

W środowisku żydowskim uczniowie słuchając i pytając rabinów uczyli się Tory i wyjaśnień związanych z jej interpretacją. Ich zadaniem było przekazywanie otrzymanych pouczeń w sposób możliwie najwierniejszy. Warto zaznaczyć, że uczeń był przywiązany do nauki mistrza, nie zaś do niego samego¹⁸.

W przypadku uczniów Jezusa sytuacja była odmienna: byli związani przede wszystkim z Jego Osobą. Nie występuje On przed nimi w imieniu Mojżesza ani Prawa, ani Tradycji, lecz w imieniu własnym, wyłącznie na mocy osobistej godności i swojej misji; jako nauczyciel zachowuje się wobec nich jak *pan* wobec swoich sług (por. Mt 10,24n; J 13,16; 15,20)¹⁹.

Marek stwierdza, że *wielu było tych, którzy szli za Nim*. Mimo że sam wspomina jedynie o pięciu powołaniach, daje do zrozumienia, że było ich znacznie więcej; prawdopodobnie w tym okresie nie istniał jeszcze

¹⁴ Por. Jeremias, ZNW 30 (1931), 293–300 wylicza różne zawody, które wykonywali ludzie określane mianem grzeszników.

¹⁵ Por. Overmann, *Uczeń*, SWB, 785.

¹⁶ Por. Rengstorf, TWNT IV, 417–465.

¹⁷ W wersji greckiej ST występuje tylko trzy razy: Jr 13,21; 20,11; 26[46],9; por. też odpowiadający mu termin hebr. talmid tylko w 1Krn 25,8.

¹⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 221.

¹⁹ Por. Rengstorf, TWNT, IV, 451, 459.

wyraźny podział na tych, którzy podążali za Jezusem i tych, którzy tylko z Nim sympatyzowali²⁰.

Określenie *uczniowie* wydaje się być najstarszym określeniem nadawanym bezpośrednim naśladowcom Jezusa na podobieństwo *uczniów Jana* (w. 18) i *uczniów faryzeuszy* (w. 18; por. J 9,28)²¹. Nieco później pojawi się określenie bardziej kolegialne, ale węższe: *Dwunastu* (por. Mk 3,14–16); wreszcie pojawi się termin *apostołowie*, który obejmie znacznie szerszy krąg ludzi bliskich Jezusowi²². Warto też zwrócić uwagę, że *iść za...* odnosi się zawsze do uczniów, nigdy do wrogów Jezusa²³.

W związku z utożsamieniem celników z grzesznikami zrozumiała staje się wzmianka o *faryzeuszach*²⁴.

²⁰ Por. Uricchio, *Marco...*, 221.

²¹ Por. tamże, z dołączoną bibliografią.

²² Por. Rengstorf, TWNT, IV, 463.

²³ Por. Kittel, TWNT I, 214.

²⁴ Ugrupowanie Żydów separujących się od grzeszników i Izraelitów nie wykazujących zbyt gorliwej kultowej. Z tego powodu nazywano ich oddzielnymi. Zachowywali 613 nakazów i zakazów, które ich zdaniem gwarantowały życie w pobożności. Ideałem ich było osiągnięcie świętości drogą wychowania w duchu Prawa (J 7,49). Początki ruchu faryzejskiego sięgają czasu powstania Machabeuszy (166–159 r. przed Chr.) Wtedy właśnie powstało ugrupowanie Żydów, zwanych asydejczykami (1Mch 2,42), którzy gorliwie zabiegali o przestrzeganie Prawa. Zdecydowanie sprzeciwiali się oni kapłanom akceptującym przenikanie do judaizmu elementów hellenistycznych. Należy widzieć w nich także spadkobierców popularnego ruchu opartego na tradycjach interpretacji Prawa. Główną przesłanką ich nauki było przekonanie o podwójnym Prawie: pisanej i ustnej Torze. Pielęgnowali zwyczaj dyskusji nad Prawem i gorliwie zabiegali o utrzymanie przy życiu tradycji medytacji i studiowania Prawa. Potrafili Prawo stosować do nowych dziedzin życia, a także powoływać do istnienia nowe instytucje, takie jak synagogi i szkoły. Prawdopodobnie oni także zapoczątkowali zbieranie zasad i przepisów dotyczących czystości rytualnej, którym w późniejszym czasie nadano duże znaczenie w Misznie i Talmudzie. Faryzeusze wierzyli w zmar-

Nie do pomyślenia dla nich było, aby zasiąść do stołu z ludźmi, którzy dalecy byli od przestrzegania przepisów czystości legalnej i którzy zarabiali na życie wymuszaniem pieniędzy od innych; z pewnością zatem nie przekroczyli progu domu Lewiego, a jedynie obserwowali całe zajście z zewnątrz. Nie mieli odwagi zaatakować Jezusa bezpośrednio, dlatego ze swoimi oskarżeniami zwracają się do Jego uczniów.

Jezus, dowiedziawszy się o zarzutach, odpowiada znanym przysłowiem: *Lekarz nie jest potrzebny zdrowym, lecz chorym*²⁵. Aby przejść do sytuacji aktualnej, stwierdzenie to poszerza o własne uzupełnienie: *Nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników*. Te słowa objawiają świadomość Mistrza i niemalże spontanicznie przywołują na myśl Jego wcześniejszą zapowiedź: *na to wyszedłem* (por. Mk 1,38)²⁶. Niezależnie od tego Jezus wyraźnie daje do zrozumienia, że Jego postępowanie jest częścią Jego misji. Swoim zachowaniem ani nie usprawiedliwia czynów grzeszników, ani też nie zamierza zniżyć się do ich poziomu moralnego, o co podejrzewali Go przeciwnicy (por. Mt 11,19 = Łk 7,34). Jego celem było ich *powołanie*, czyli zbawienie, odkupienie, wydarcie ze stanu grzechu i doprowadzenie do nawrócenia. Przypadki (co prawda nieliczne) odnoto-

twychwstanie oraz w otrzymanie nagrody wiecznej, por. Riches, *Faryzeusze*, SWB, 176-177; por. też Uricchio, *Marco...*, 222. Między sobą faryzeusze nazywali siebie towarzyszami, a nawet świętymi; to ostatnie określenie czasami było traktowane jako synonim faryzeusza, stąd przypuszczenie, że nazwa ta mogła pochodzić od ich przeciwników.

²⁵ Przysłowie było znane powszechnie, także wśród cyników, por. Uricchio, *Marco...*, 223.

²⁶ Por. Taylor, *Mark...*, 207; Lagrange, *Marc...*, 45; Schmid, *Markus...*, 84, Grundmann, *Markus...*, 63.

wane w Ewangelii dokumentują skuteczność zbawczą bezpośrednich kontaktów Jezusa z grzesznikami (por. Łk 7,36n; 19,1n), którzy – podobnie jak Lewi – rezygnują z drogi zła i wracają na drogę prawości.

Antyteza *grzesznicy-sprawiedliwi* jest typowa dla środowiska, w którym obracał się Jezus, i nie należy jej przypisywać cech właściwych dla późniejszej terminologii Pawłowej²⁷.

Nie... sprawiedliwych..., ale grzeszników. Sformułowanie charakterystyczne dla semickiego sposobu myślenia i wyrażania się (por. Mk 3,26.29; 4,17.22; 5,39; 7,19; 9,37; 10,8). Sprawa dotyczy wszystkich (nikt nie zostaje wykluczony z troski Jezusa²⁸), ale w pierwszej kolejności – *grzeszników*. Była to postawa nowa i zdecydowanie różna od mentalności dominującej w ówczesnym środowisku żydowskim.

C. ROZWAŻANIE

Opowiadanie składa się z trzech scen: *powołanie, przyjęcie, pouczenie*. Odzwierciedla znany nam już schemat: Jezus przechodzi, patrzy (wybiera), powołuje, a powołany – zostawiając wszystko, idzie za Nim. W przypadku Lewiego (utożsamianego z Mateuszem) podkreślony został element nieodwracalności jego decyzji: dla celnika powrót do porzuconego zajęcia był w ówczesnych realiach praktycznie niemożliwy, w przeciwieństwie do powołanych wcześniej rybaków.

Lewi na propozycję Jezusa reaguje pozytywnie i Jezus zatrzymuje się w jego domu. To zadziwiający:

²⁷ Por. Tylor, *Mark...*, 207; przeciw Bultmann, *Geschichte...*, 96; Dibelius, *Form...*, 64.

²⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 224.

z jednej strony Mistrz wymaga od ucznia zerwania z bliskimi, ale po uzyskaniu zgody na swoją propozycję – świętuje w domu zainteresowanego; wymaga zerwania z przeszłością, ale nie odcina od korzeni; oczekuje całkowitej dyspozycyjności, ale nie czyni ze swoich naśladowców ludzi oddzielonych od innych.

W jednej ze scen ewangelicznych (por. Mk 1,32n) tłum chorych i opętanych zgromadził się przed drzwiami domu, w którym zatrzymał się Jezus; w naszej scenie natomiast powołany i ludzie jego pokroju zasiadają wraz z Jezusem przy tym samym stole: lekarz przebywa wśród chorych, udręczonych, zmartwionych. Powołanie powinno zatem przekładać się na *z-wołanie* (bycie razem).

Faryzeusze wywodzący się spośród uczonych w Piśmie zawsze pozostają... na zewnątrz; dla uczniów Jezusa taka postawa jest niedopuszczalna.

Jezus zawsze zwraca się do tych, którzy Go potrzebują i sprawiedliwi nie są wykluczeni z tego kręgu. Zdarza się jednak, że z chwilą, gdy ich sprawiedliwość staje się barierą odgradzającą od grzeszników i zagłuszającą w nich pragnienie Jezusa, wykluczają oni samych siebie.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Tam, gdzie dociera Jezus, nie może mieć miejsca jakakolwiek dyskryminacja: uczeń Jezusa odsuwa się od grzechu, nigdy zaś od grzesznika. Skoro Ewangelista nadmienia, że przy stole było wielu grzeszników, może nadszedł już czas, byśmy wreszcie poznali się ze sobą – któż z nas bowiem jest bez grzechu?!

- Postawa ucznia Jezusa jest zaprzeczeniem mentalności faryzeusza, której najbardziej typowymi przejawami są: bycie „poza”, obserwacja jedynie z zewnątrz,

pozostawanie w świecie własnych kategorii, zniewolenie własnymi punktami widzenia, ograniczenie do własnych koncepcji sprawiedliwości, obawa przed „skażeniem” drugim człowiekiem, ucieczka z obszaru autentycznego życia, utrata kontaktu z rzeczywistością. Faryzeuszem – w naszym przypadku chodzi tu o kategorię ducha, nie osób! – przestaję być z chwilą, gdy pozostawiam swoje księgi, kodeksy, teoretyczne wywody i... zasiadam przy wspólnym stole z Jezusem i z innymi.

- Pobożność, która nie przeradza się w miłość staje się formalizmem; zachowanie prawa dla niego samego staje się legalizmem. W języku Ewangelii jedno i drugie to hipokryzja.

- Pomysły Boga często nas „gorszą”, łamią nasze koncepcje Bożych planów, zamierzeń, powołań. Chcielibyśmy pouczać Boga, a najczęściej tylko szemrzemy; brak nam nawet odwagi, by buntować się jak Hiob.

- Prawo, nawet najwierniej przestrzegane, nigdy i nikomu nie zapewni bezinteresownej miłości.

- Nowa sprawiedliwość to przyjęcie niezasłużonej miłości, która z kolei uzdalnia nas i nieustannie zachęca do jej odwzajemniania.

- Uczeń zbiera ludzkie pytania, trudności, problemy i przedstawia je swojemu Mistrzowi (faktycznie, ewangelista odnotowuje, że faryzeusze o swoich wątpliwościach mówili do... uczniów, a nie – bezpośrednio do Jezusa!). Sam nie dostarcza jednak gotowych odpowiedzi. Tych udziela tylko Jezus! Uczeń ma zadbać jedynie o łączność ludzi z Jezusem i o to, by tej łączności swoją osobą nigdy nie zakłócić.

rozdział trzeci

WYBÓR DWUNASTU

Mk 3,13–19

[por. Mt 10,1–4; Łk 6,12–16]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 3.13** Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego.
- 3.14** I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki
- 3.15** i by mieli władzę wypędzać złe duchy.
- 3.16** Ustanowił więc Dwunastu: Szymona, któremu nadał imię Piotr;
- 3.17** dalej Jakuba, syna Zebedeusza, i Jana, brata Jakuba, którym nadał przydomek Boanerges, to znaczy synowie gromu;
- 3.18** dalej Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakuba, syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Gorliwego i
- 3.19** Judasza Iskariotę, który właśnie Go wydał.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Wybór zostaje dokonany *na górze*. Ewangelista ma na myśli konkretną, znaną mu górę¹, dla nas jednak pozostaje ona nieznana z nazwy; wiemy jedynie, że znajdowała się w pobliżu jeziora² (w. 7).

Przez użycie słów prostych i potocznych („tych, których sam chciał”) Marek podkreśla wolność wyboru ze strony Jezusa. W podobnym tonie zostaje odnotowana reakcja wybranych („a oni przyszli do Niego”). Tak jak w scenie pierwszego powołania (por. Mk 1,16–20; 2,14) uczniowie w odpowiedzi nie wypowiadają żadnych słów, lecz wykonują konkretny gest przejścia w kierunku Mistrza.

Przywołać (*postać*, po to by wezwać, zaprosić lub zwołać...)³. Jezus posługuje się tym czasownikiem, by przywołać do siebie uczniów lub tłumi w celu nawiązania z nimi rozmowy lub ich pouczenia⁴. W naszej perypocie czasownik ten podkreśla absolutne prawo po-

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 249, który odnotowuje poglądy różnych autorów na temat identyfikacji góry z konkretnymi wzniesieniami i miejscami.

² Por. przypis do Mk 1,16.

³ Po raz pierwszy czasownik ten występuje w Biblii w opisie powołania Jakuba (Rdz 28,1).

⁴ Por. Vaganay, RB 58 (1951), 20.

wołującego i dlatego łatwo to prawo skojarzyć z wolą samego Boga. Właśnie to skojarzenie nadaje mu sens powołania i wybraństwa (tak jak to ma miejsce w ST), którego czasownik sam w sobie nie posiada⁵.

*Dwunastu*⁶. Symbolika liczby dwanaście była zapewne dla Marka, jak i pozostałych autorów nowotestamentowych, oczywista⁷. Nietrudno dopatrzeć się w tym określeniu programu odnowy, a nawet i rekonstrukcji dawnego Izraela. Tym razem jednak dokonuje się ona w oparciu o nowe zasady zaproponowane przez Jezusa i o całkowicie wolny wybór z Jego strony (por. Mt 19,28; Łk 22,28–30)⁸.

Ważność tego szczególnego aktu wyraźnie potwierdza czasownik *ustanowił*, dosłownie *uczynił*⁹. Wskazuje on na przeznaczenie kogoś do zadań wyznaczonych mu przez Boga, a to oznacza, że Jezus poprzez wybór Dwunastu rzeczywiście dokonuje nowego aktu stworzenia¹⁰.

Aby Mu towarzyszyli. W języku greckim wyrażenie to brzmi dosłownie: *aby z Nim byli*¹¹. Sformułowa-

⁵ Por. Cerfaux, EThL 27 (1951), 387; Lohmeyer, *Markus...*, 74.

⁶ Obszerne studium egzegetyczne perykop dotyczących Dwunastu, por. Stock, *Le pericopi...*; na temat duchowej wędrówki Dwunastu, por. Martini, *L'itinerario spirituale...*

⁷ Por. Lurker, *Słownik...*, 52–53. W osobach dwunastu synów Jakuba (Rdz 35,22–26), od których wywodzą się wszystkie pokolenia izraelskie, ukazuje się szczególnie całość ludu wybranego w ST.

⁸ Por. *Bianchi*, Marco..., 53nn.

⁹ Por. *Grecko-polski Nowy Testament...*, (tłum.) Popowski-Wojciechowski, 158.

¹⁰ Por. Lagrange, *Marc...*, 64; Cerfaux, EThL 27 (1951), 388; Grundmann, *Markus...*, 77; Coutts, JTS 8 (1957), 111–118.

¹¹ Por. *Grecko-polski Nowy Testament...*, (tłum.) Popowski-Wojciechowski, 158.

nie to jest typowe dla Marka (por. 5,18). W jednoznaczny sposób określa ono aktualny obowiązek Dwunastu wobec Mistrza: muszą pozostać z Nim, wyrzekając się rodziny, domu, zawodu, dotychczasowego zajęcia i dzielić z Nim trudności wspólnego wędrowania oraz związane z tym sukcesy i porażki, sympatie i antypatie. Ponieważ mają być Jego świadkami, nie ma lepszego sposobu przygotowania się do tego zadania niż z Nim przebywać (por. 1J 1,1nn).

Ewangelizacja jest ich drugim (w sensie chronologicznym) obowiązkiem, ale pierwszym w zamiarze Jezusa: nie zostali wybrani wyłącznie do uczestnictwa w chwale Mistrza, ani też dla własnych interesów, lecz ze względu na innych, którym będą musieli przekazać orędzie Dobrej Nowiny.

Aby mogli wykonać zadanie, uczniowie zostali przez Jezusa wyposażeni w moc wypędzania *złych duchów*¹².

¹² Chodzi o demony, które według ówczesnych poglądów dominowały nad opętanymi. Stary Testament dowodzi, że Izraelici liczyli się z istnieniem złych duchów, chociaż nie potrafili ich ani grupowo, ani indywidualnie bliżej nazwać. Dopiero międzytestamentowa literatura apokryficzna dostrzega w nich upadłe (czyli zbuntowane przeciwko Bogu i Jego planom) anioły. Wtedy też zaczyna się mówić o ich związku z Szatanem, jako ich przywódcą i księciem; one stanowią zastępy jego wysłanników i pomocników w działaniu przeciwko królestwu Bożemu i na szkodę ludzi. Chrystus (a potem Jego uczniowie) poprzez egzorcyzmy usuwa szkodliwe działanie złych duchów, wprowadzając w ich miejsce królowanie porządku Bożego, zwanego królestwem Bożym. Warto zwrócić uwagę, że funkcja demonów ogranicza się jedynie do molestowania ludzi w sferze psychofizycznej, przez sprowadzanie na nich udreń, zazwyczaj odczytywanych jako opętanie. Jezus, jak czytamy w Ewangelii, Szatanowi, jako kusicielowi i zwodzicielowi, sprzeciwia się wprost, a z demonów po prostu oczyszcza świat, por. Łukaszuk, *O Szatanie i o demonach...*, 110–111.

Władza udzielona Dwunastu wskazuje, że mają takie same możliwości, co ich Mistrz (por. Mk 1,14n; 21nn, 39), i że wykorzystają je skutecznie (z małymi wyjątkami, por. Mk 9,14). Dostrzegalna jest jednak pewna różnica: ich władza jest darem Jezusa, On natomiast posiada ją sam z siebie¹³.

We wszystkich nowotestamentowych wykazach apostołów i Dwunastu (Mk 3,16–19a; Mt 10,2–4; Łk 6,14–16; Dz 1,13), mimo różnic w szczegółach prezentacji i w kolejności ich przedstawiania, pierwsze miejsce zajmuje zawsze Szymon. Tutaj określony jest on przydomkiem *Kefas*¹⁴; od tego miejsca Marek w swojej Ewangelii będzie używał w stosunku do niego tylko tego określenia (z wyjątkiem 14,37). Inni ewangeliści zmianę imienia Szymona umieszczają w odmiennych okolicznościach¹⁵.

Wy tłumaczenie użycia w stosunku do Piotra określenia *człowiek-skała* ze względu na stałość jego charakteru (jak chcą niektórzy egzegeci) nie odpowiada rzeczywistości historycznej (por. Ga 2,11nn)¹⁶.

W omawianym fragmencie mamy do czynienia również z drugą parą braci powołanych przez Jezusa. Razem z Piotrem i jego bratem stanowią oni grupę osób

¹³ Sprawą dyskusyjną pozostaje kwestia czy pełnię tej władzy otrzymali już w momencie wyboru na uczniów, czy też potem, por. Vaganay, RB 58 (1951), 13; Cerfaux, EThL 27 (1951), 388 n. I.

¹⁴ Piotr, aram. kefa (Gal 1,18; 2,9.11.14; 1Kor 1,12; 3,22; 9,5; 15,5) nie jest imieniem własnym, lecz pospolitym rzeczownikiem, który oznacza skałę, opokę. Uricchio, *Marco...*, 251; Lagrange, *Marc...*, 65. Szymon był synem Jonasza (Barjona, por. Mt 16,17). Pochodził z Galilei (Mk 14,70), z Betsaidy (J 1,44). Następnie zamieszkał u teściów w Kafarnaum. Stamtąd został powołany przez Jezusa.

¹⁵ Np. według Mt 16,17 nowe imię otrzymał dopiero w Cezarei Filipowej po wyznaniu, że Jezus jest Mesjaszem, wraz z obietnicą prymatu i pełnomocnictwa „wiązania i rozwiązywania”.

¹⁶ Por. Uricchio, *Marco...*, 251.

najbliższych Nauczycielowi (por. Mk 5,37; 9,2; 14,33). Również oni zaliczani są do grona *Dwunastu*.

Boanerges. Wysiłki egzegetów, aby określić dokładne pierwotne znaczenie tego terminu nie przyniosły zadowalających rezultatów¹⁷. Tłumaczenie *synowie gromu* podane w tekście Ewangelii (należy pamiętać, że Marek adresował swoje dzieło do mieszkańców Rzymu) jak dotąd nie znajduje jednoznacznego potwierdzenia z literackiego punktu widzenia¹⁸. Z pewnością termin ten wskazuje na impulsywny charakter braci, o czym wspominają ewangelści (por. Mk 9,38; Łk 9,51nn), ale na jego podstawie nie należy uważać, że wchodzili oni w skład stronnictwa zelotów¹⁹.

Lista Dwunastu zawiera następujące imiona: *Szymon*²⁰ czyli *Piotr*, *Jakub*²¹, *Andrzej*²², *Filip*²³, *Bartłomiej*²⁴,

¹⁷ Por. Nolli, *Marco...*, 61; Bardy, *RcSR* 15 (1925), 167n.

¹⁸ Odmienne od tej opinii omawia Uricchio, *Marco...*, 251; Harris, *ExT* 36 (1924–1925), 139n.

¹⁹ Grupa żydowskich fanatyków, usiłująca za wszelką cenę uwolnić naród żydowski spod panowania rzymskiego okupanta. Wspominają o tym ugrupowaniu Dz 5,37. W wyniku podjętej przez nich walki z potężnym najeźdźcą doszło do zniszczenia Jerozolimy przez Tytusa Flawiusza w 70 r.

²⁰ Por. przypis 4, rozdz. 1; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 493–194.

²¹ Por. przypis 18, rozdz. 1; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 297–298.

²² Por. przypis 5, rozdz. 1; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 96.

²³ Grec. miłośnik koni. Według tradycji został ukamienowany i ukrzyżowany we Frygii, w Azji Mniejszej. Urodził się w Betsaidzie, był zatem rodakiem Piotra i Andrzeja. Musiał cieszyć się sporym uznaniem Jezusa, skoro Ten rozmawia z nim przed rozmnożeniem chleba (por. J 6,7n); do niego też zwracają się Grecy, by ich przedstawił swojemu Mistrzowi (J 12,20–23). W Dziejach Apostolskich wspomniany jest także diakon i ewangelista o tym imieniu, ale są to osoby różne od Filipa, o którym mowa w rozważanym fragmencie, por. Uricchio, *Marco...*, 252; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 228.

²⁴ Imię patronimiczne: syn... Tolmai (por. inne podobne: 10,36 Bartymeusz; Mt 16,17nn Bar Jona; Dz 13,6: Bar Jezus). Apostoł

*Mateusz*²⁵, *Tomasz*²⁶, *Jakub, syn Alfeusza*²⁷, *Tadeusz*²⁸, *Szymon, zwany Gorliwym lub Kananejczykiem*²⁹, *Judasz Iskariota*³⁰.

wspominany tylko w wykazach Dwunastu. Prawdopodobnie należy go utożsamiać z Natanaelem (takie skojarzenie pojawiło się na Wschodzie chrześcijańskim w IX wieku), który – według ewangelisty Jana – pochodził z Kany Galilejskiej (J 21,2) i został przyprowadzony do Jezusa przez Filipa (J 1,45nn); przekonanie zupełnie nieznanne w pierwszych wiekach, a mocno popierane przez św. Agustyna, por. Uricchio, *Marco...*, 252. Według legendy działał w Indiach, Frygii i Armenii, gdzie został ścięty, por. Langkammer, *Słownik...*, 30; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 126; Holzmeister, *Biblica* 21 (1940), 28–39.

²⁵ Aram. dar Boga, wersja skrócona od Matatia (1Krn 15,21; 1Mch 2,1). Należy go utożsamiać z Lewim, celnikiem (Mk 2,14), por. Uricchio, *Marco...*, 252; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 408-409.

²⁶ Według Jana (por. J 11,16; 20,24; 21,2) znaczy bliźniak. Pochodzi od hebr. być podwójnym, bliźniakiem. Autorstwo kilku apokryfów przypisuje się Tomaszowi; niektóre są jemu poświęcone (m.in. gnostycka Ewangelia Tomasza i gnostyckie Dzieje Tomasza). Oba te utwory oraz Legenda Abgara nazywają go Juda Tomasz, por. Uricchio, *Marco...*, 252. Tradycja podaje, że głosił Ewangelię w Indiach, por. Coogan, *Tomasz*, SWB, 771; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 506–507.

²⁷ To drugi z Dwunastu, o imieniu Jakub. Od czasów św. Hieronima (PL 23, 203nn) jest utożsamiany z Jakubem Młodszym, Mniejszym lub Małym, bratem Józefa, synem pewnej Marii obecnej na Kalwarii. Chodzi prawdopodobnie o siostrę Matki Jego [Jezusa] Marię, żonę Kleofasa (por. J 19,25). Łukasz nazywa go Kleofasem (24,18), byłby zatem kuzynem Jezusa, nazwanym „bratem Jezusa”, jedną z ważniejszych postaci we wspólnocie Jerozolimskiej (por. Dz 12,17; 15,13; 21,18; Gal 1,19; 2,9; 1Kor 15,7). Razem z braćmi Józefem, Judą i Symeonem jest wspomniany w Mk 6,3 (= Mt 13,55). Inne opinie oraz ich uzasadnienie przedstawia Uricchio, *Marco...*, 253; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 298

²⁸ Imię aram. z wielkiej piersi, od hebr. z wielkiego serca. Zakłada się, że jego prawdziwe imię brzmiało Juda, syn Jakuba (por. J 14,22: „Juda, ale nie Iskariota”), a określenie Tadeusz byłoby przydomkiem; Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 324–325.

²⁹ Aram. gorliwy, gorący, gwałtowny. Przydomek ten odróżnia go od Szymona Piotra. Niektórzy zaliczają go do stronnictwa

Zdanie „który właśnie Go wydał” (por. Mk 14,10.43; Mt 10,3; Łk 6,16) wskazuje na przyszłość, a dokładnie na wydarzenia Męki Jezusa. Wzmacnia ono kontrast pomiędzy dobrocią Mistrza, który powołuje i perfidią ucznia, który Go zdradza. Z grupy Dwunastu tylko Judasz nie pochodził z Galilei.

Warto zauważyć, że wśród wybranych przez Jezusa nie ma żadnego uczonego w Prawie, żadnego faryzeusza, nikogo należącego do kasty kapłańskiej; są natomiast ludzie zwykli, bogaci prostotą, spontanicznością i wspaniałomyślnością.

Większość osób, które były zaliczone do grupy Dwunastu, nie będzie już w Ewangelii św. Marka ponownie wspomniana. Wyjątek stanowi Piotr, który pojawia się w niej jeszcze kilkakrotnie³¹.

zelotów, co samo w sobie wydaje się możliwe. Biorąc jednak pod uwagę dystansowanie się Jezusa od politycznej wizji mesjasza należy uznać za mało prawdopodobne, by otaczał się ludźmi tego pokroju (por. Mk 3,6; 12,13–17). Z tego powodu słuszniej jest przypuszczać, że przydomek wskazuje na cechy jego charakteru (por. Ga 1,14). Por. np. Wellhausen, *Marci...*, 23; Klostermann, *Markusevangelium...*, 35; Wood, *Mark*, 685; Taylor, *Mark...*, 234.

³⁰ We wszystkich wykazach (z wyjątkiem Dz 1,13) umieszczany jest na ostatnim miejscu i ze wzmianką o zdradzie. Jego imię może pochodzić od hebr. człowiek z Kariotu; taką nazwę noszą dwie miejscowości wspomniane w ST: Qeriot-Hezron, (Joz 15,25) oddalone 12 km na południe od Hebronu i Qeriot-Moab na wschód od Morza Martwego (Jr 48,24). Niektórzy dopatrują się pochodzenia jego przydomka od łac. sicarius (najemny morderca, bandyta, zabójca) i zaliczają go do grupy zelotów; pogląd ten nie znajduje jednak mocnego oparcia historycznego i filologicznego. Por. Torrey, HTR 36 (1943), 51–62; Wellhausen, *Marci...*, 23; Klostermann, *Markusevangelium...*, 35; Grundmann, *Markus...*, 79. Hebr. Jehuda oznacza godny czci, por. Fros-Sowa, *Twoje imię...*, 324.

³¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 54.

C. ROZWAŻANIE

W przekładzie polskim występuje słowo *ustanowił*, które ma wydźwięk jurydyczny; lepiej je przetłumaczyć jako *uczynił*, wówczas przywołuje ono na myśl ideę stworzenia, nowego stworzenia.

Potem wyszedł na górę. Poruszamy się w przestrzeni teologicznej, zatem niekoniecznie należy myśleć o jakimś konkretnym szczycie górskim; może chodzić po prostu o miejsce odosobnione, miejsce objawiania się Boga, o stan przebywania w Jego bliskości. W omawianym fragmencie odosobnienie nie oznacza jednak zerwania z tłumem. Wprost przeciwnie – Jezus wybiera Dwunastu w obecności tłumu, wybiera ich spośród tłumu, który garnie się do Niego szukając pomocy.

Przywołał do siebie tych, których sam chciał. Ewangelista Marek tłumaczy wybór Dwunastu nieskrępowaną wolą Jezusa i Jego niczym nie uwarunkowaną miłością. Szczególnego znaczenia w tym opisie nabierają formy gramatyczne czasowników (pewne uściślenia są konieczne dla lepszego zrozumienia sensu ewangelicznego zapisu). Forma imperfectum *chciał* wyraża ideę, że wybór nie zostaje dokonany akurat w tym momencie, chociaż teraz właśnie zostaje oznajmiony, ale że jest on owocem długiego namysłu. Sens wyrażenia jest zatem taki: wybrał tych, których miał w sercu; których umiłował.

A oni przyszli do Niego. Użyty czasownik wyraża nie tylko posłuszeństwo, ale również wskazuje na fizyczną zmianę miejsca, ruch w kierunku. Uczniowie postawili się w sytuacji Jezusa, skierowali się jednak nie ku miejscu, lecz ku Osobie; takie przejście tworzy nową, intymną więź.

Marek wyraźnie wskazuje na cel powołania: *aby z Nim byli..., by mógł ich wysłać... na głoszenie nauki..., by mieli władzę wypędzać złe duchy...* Chodzi więc o wspólnotę życia i uczestnictwo w misji Jezusa. Najważniejszą sprawą jest więź, bez której nie będą w stanie zaświadczyć o Nim. Zerwanie z dotychczasowym zajęciem ma zatem sens tylko wówczas, gdy przekształca się w bycie z Nauczycielem.

Liczba dwanaście nie jest przypadkowa. Stanowi odniesienie do dwunastu pokoleń, które tworzyły naród Starego Przymierza. Przez powołanie Dwunastu Jezus kładzie fundament pod nowy lud Boży. Nie tworzy getta (jak czynili faryzeusze czy wspólnota z Qumran), lecz powołuje cały lud Izraela. Uczniowie są posłańcami ustanowionymi do powoływania innych, są ludźmi wybranymi z tłumu, po to jednak, by do tego tłumu mogli znowu powrócić: teraz jednak jako nosiciele i głosiciele Dobrej Nowiny.

Kolejność w prezentowaniu Dwunastu nie jest bez znaczenia: najpierw Piotr, a potem pozostali. Równie sugestywna jest zmiana jego imienia: oznacza nową osobowość związaną z jego przyszłym, specjalnym zadaniem. Tak naprawdę Szymon stanie się skałą, opoką, dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa. Uwaga jednak: skałą staje się nie ze względu na swój temperament, lecz dzięki łasce Bożej. Poza obszarem wiary nowe imię nigdy nie będzie oznaczać nowej jakości.

Wszyscy powołani stanowią jedność, choć nie są jednakowi. To cenna wskazówka: Jezusowi wyraźnie zależy, by jedność grupy nie niszczyła tożsamości jednostki.

Zaskakująca jest wzmianka o Judaszu, tym *który właśnie Go wydał*. Jego obecność w gronie Dwunastu jest kolejnym dowodem na to, że motywów powołania

nie należy szukać w cechach charakteru poszczególnych osób, lecz w darmowej miłości Boga. Także w tym przypadku nie powinniśmy żądać od Boga wyjaśnień... jest wolny i nieograniczony w swoim działaniu. Zauważmy, że Judasz został tak samo powołany jak i pozostali: zdrajcą stał się dopiero wówczas, gdy w wolności decydowania o sobie pokusił się o wymyślenie zdrady. Stanowi przykład realnego braku odpowiedzi na uprzednią miłość.

Grupa Dwunastu nie tworzy grona osób doskonałych, bez wad i słabości: widać wśród nich różnorodność temperamentów, pochodzenia, mentalności, zawodów, doświadczeń... Żadna z tych różnic nie uniemożliwia im jednak udziału w doświadczeniu decydującym o ich dalszym życiu.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Wybór Jezusa nie tworzy kategorii osób uprzywilejowanych. Jeśli w ogóle można mówić o jakimkolwiek przywileju ucznia, to jest nim... bycie do dyspozycji innych.
- Odmienność ucznia nie stwarza dystansu, lecz staje się elementem jednoczącym ludzi, ponieważ motorem jego działania jest miłość do Mistrza.
- Koniecznego zerwania ze światem nie należy utożsamiać z ucieczką od świata. Istnieje natomiast zasadnicza i zdecydowana opozycja ucznia wobec mód i konformizmów niezgodnych z duchem Ewangelii, a dominujących w świecie.
- Uczeń, mimo swej pokory, nie jest nigdy kimś bezwartościowym; o jego wartości decyduje Jezus, a nie opinia społeczna czy demokratyczna większość.

- Alternatywa, tak chętnie wykorzystywana w naszych rozmowach o chrześcijaństwie: działanie lub kontemplacja, jest z gruntu fałszywa. Im kto bowiem bliższy Panu, tym jego działanie dociera dalej; nikt nie może dać przecież tego, czego sam nie posiada. Bycie z Nim oznacza jednocześnie i modlitwę, i uzdrawianie, i głoszenie, i walkę ze złem. W praktyce trudno jest niekiedy określić granice między tymi etapami; najważniejsze więc, by na żadnym z nich nie stracić żywego kontaktu z Jezusem.

- Chrześcijaństwo nie jest ideologią, lecz realnym dotrzymywaniem towarzystwa Jezusowi, takim które angażuje wszystkie nasze zmysły, wszystkie zdolności, wszystkie cechy usposobienia i charakteru.

- Mogę okazać się niewierny nawet wówczas, gdy pozostaję wewnątrz wspólnoty! Tajemnica zła ociera się bowiem o granice ludzkiego serca, może więc i mnie dotknąć. Dostrzegając Judasza tylko na zewnątrz, mogę go przeoczyć w sobie samym. Własnej wierności nie należy mierzyć miarą niewierności innych – to zbyt wielkie ryzyko.

- Przyjęcie przez człowieka propozycji Jezusa, nawet gdy jej nie rozumie, to chwila w której rzeczywiście staje się on prawdziwym uczniem.

- Bóg widzi inaczej, niż człowiek, On zawsze widzi prawdziwie.

rozdział czwarty

ROZESŁANIE DWUNASTU

Mk 6,7–13

[por. Mt 9,35; 10,1.9–11.14; Łk 9,1–6]



A. SŁOWO ŻYCIA

6.7 Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi

6.8 i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie.

6.9 *Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien.*

6.10 I mówił do nich: *Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie.*

6.11 *Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich.*

6.12 Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się.

6.13 Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Opis ewangelisty jest bardzo lakoniczny. Nie zawiera informacji dotyczących miejsca, czasu, obszaru, skutków misji: być może Marek nie posiadał szczegółowych informacji na ten temat i dlatego zadowolił się ogólnymi stwierdzeniami¹.

Tę misję Dwunastu należy zobaczyć we właściwych jej rozmiarach: nie mieli za zadanie przepowiadać zbliżającego się królestwa Bożego, ani nadchodzących cierpień mesjańskich, ani założenia wspólnoty mesjańskiej, lecz głosić orędzie Jezusa, które na tym początkowym etapie skupiało się na konieczności nawrócenia². Działania nakazane przez Mistrza były istotne dla nich samych: stanowiły bowiem praktyczne doświadczenie apostołatu, które pozwoliło im zdać sobie sprawę z ich własnego rozumienia nauczania Mistrza, co z kolei miało potem rzutować na ich dalszą misję, już po Jego wniebowstąpieniu³.

Jezus (pomimo odrzucenia Go w rodzinnym Nazarecie, por. Mk 6,1-6a) kontynuuje swoją misję, korzystając ze współpracy swoich uczniów. Z tego tytułu na-

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 323; Bianchi, *Marco...*, 96-98.

² Por. Uricchio, *Marco...*, 324.

³ Por. Cranfield, *Mark...*, 202n.

leżałoby do opisu rozesłania dołączyć zdanie wcześniejsze: „potem obchodził okoliczne wsie i nauczał” (6b)⁴. Do chwili rozesłania to uczniowie byli uprzywilejowanymi obserwatorami działań Mistrza (por. Mk 4,10nn. 34b – wyjaśnienia Jezusa specjalnie dla nich; Mk 4,35nn; 5,37 wyłączni świadkowie szczególnych cudów); teraz mają okazję zrobić z tego właściwy użytek.

Wyrażenie *przywołał do siebie* przypomina scenę pierwszego powołania (por. Mk 3,13) i sugeruje, że obecna misja stanowi z jednej strony potwierdzenie tamtego wyboru, z drugiej zaś – będzie dla uczniów próbą wierności Mistrzowi. Faktycznie, będą mogli zweryfikować, czy są zdolni przekonać innych do propozycji Jezusa⁵.

Rozsyłanie *po dwóch* to zwyczaj żydowski. Praktykował go Jan Chrzciciel (por. Łk 7,18; J 1,37), a potem przejął go także Kościół pierwotny (Dz 13,2.4 [Paweł i Barnaba]; 15,39 [Barnaba i Marek]; 15,40 [Paweł i Syłas]). Taka forma dawała możliwość wzajemnej pomocy, ale także zadbania o poprawne zachowanie współtowarzysza.

Gdyby nie podsumowanie działalności (Mk 6,12-13), można by odnieść wrażenie, że celem, dla którego uczniowie zostali posłani, było dokonywanie egzorcyzmów (w. 7); władza nad duchami, jak również moc uzdrawiania (w. 13) nie były jednak celem samym w sobie. Miały one za zadanie zniszczenie królestwa Szatana, bo taki cel obrał sobie Jezus. Stanowiły też widzialny znak przybliżenia się królestwa Bożego. Należy zauważyć⁶, że Jezus

⁴ Por. Lohmeyer, *Markus...*, 113; Taylor, *Mark...*, 303, Grant-Luccock, *Mark...*, 703.

⁵ Por. Uricchio, *Marco...*, 324.

⁶ Por. Lohmayer, *Markus...*, 113n.

poprzez udzielenie swoim uczniom takiej władzy, przypisał sobie atrybuty Boże.

Rady odnotowane w Mk 6,8-9 wskazują na absolutną konieczność zerwania z dobrami tego świata, także z tymi, które są niezbędne dla zachowania życia. Powodem takiego postępowania ma być bezwarunkowe powierzenie się Bożej Opatrzności. Jest to jednocześnie wskazówka, że służba sprawie królestwa Bożego nie jest sposobem na zrobienie osobistej kariery.

Jezus nakazuje, by nie zabierać ze sobą *w drogę* (czyli *w podróż*) ani *chleba*⁷ (czy też zapasu żywności, którego chleb był częścią zasadniczą i niezbędną, por. Mk 6,37-38; 8,4-5.17nn), ani *torby* (w niej gromadzono otrzymywane datki, najczęściej dary natury), ani *pieniędzy* (chodziło o drobne monety miedziane lub z brązu, por. Mk 12,41), ani *dwóch sukien* (by chronić się od zimna w nocy i w innych nieprzewidzianych okolicznościach)⁸. Tego rodzaju wskazania uświadamiają uczniom, że najważniejsze jest poszukiwanie królestwa Bożego, i że temu poszukiwaniu nie może przeszkodzić żadna inna życiowa troska (por. Mt 6,25-34).

W kwestii posługiwania się *laską* i *sandałami* relacje poszczególnych ewangelistów różnią się⁹. Różnice te

⁷ Por. Cook, *Chleb*, SWB, 83. Chleb był podstawowym pokarmem, dlatego też określenia chleb i pokarm używane były niekiedy jako synonimy (np. Rdz 37,25; Sdz 13,16; Prz 27,27). W domach palestyńskich wypiekano go codziennie. Mąkę pszenną lub jęczmienną mieszano z wodą i solą, i tak przygotowane ciasto wypiekano w formie placków.

⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 325. Chodzi zapewne o chiton, lnianą, spodnią tunikę, por. *Ewangelia...*, (tłum.) Świderkówna, 36.

⁹ Por. Uricchio, *Marco...*, 325. Taylor, *Mark...*, 304; Vaganay, *Marc...*, 178; Crandfield, *Mark...*, 199; Lagrange, *Marc...*, 152; Schmid, *Markus...*, 157.

nie zmieniają jednak zasadniczej wymowy tekstu: Jezus wymaga od swoich uczniów radykalnego ubóstwa.

Podobnie jak w przypadku wyposażenia na podróż, tak i w kwestiach korzystania z gościnności nadmierna troska nie może stać się przeszkodą w działalności misyjnej¹⁰. Mając na względzie tradycyjną gościnność ludzi Wschodu Jezus zachęca do korzystania z niej, byleby tylko okazywać za nią szczerą wdzięczność i jej nie nadużywać.

Podane instrukcje wskazują, że misja miała ograniczony zasięg czasowy, ale jej duch i styl zachowują swoją aktualność dla apostołów wszystkich czasów.

Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą. Jezus ostrzeża przed możliwymi trudnościami (sam ich przecież doświadczył) i uświadamia, że także one nie powinny powstrzymać rozpoczętej misji. Zwraca przy tym uwagę, by Dobrej Nowiny nie narzucać siłą; ma być ona kierowana do ludzi dobrej woli i być propozycją ludzi wolnych kierowaną do ludzi wolnych¹¹.

W przypadku odrzucenia głoszonego przez uczniów orędzia powinni oni przed opuszczeniem wrogiego im terytorium wykonać symboliczny gest *strząśnięcia prochu z nóg*. Była to zwyczajowa czynność, którą wykonywali Żydzi, wracający do Palestyny, z terytorium pogańskiego, na znak, że odzegnują się od nieczystości legalnej. W wykonaniu apostołów gest ten zrównywał Żydów odrzucających orędzie ewangeliczne z poganami. Stanowił ostrzeżenie, że nie powinni lekceważyć głoszonej im Dobrej Nowiny¹².

¹⁰ Według Uricchio, *Marco...*, 326, tak m.in. uważał św. Hieronim.

¹¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 327.

¹² Por. Manson, *Sayings...*, 76.

Gest strząśnięcia prochu z nóg mógł być zrozumiany jedynie przez Żydów i dlatego był stosowany przez apostołów tylko w stosunku do nich.

Na świadectwo dla nich. Większość egzegetów rozumie te słowa jako ostrzeżenie, które ma skłonić do refleksji i skruchy¹³; niektórzy uznają, że są one wyrazem potępienia, a zatem znaczą tyle co *przeciwko nim*¹⁴.

Wielu chorych namaszczaoli olejem. Oliwa jako lekarstwo, zwłaszcza w przypadku leczenia ran, była stosowana w czasach Jezusa, ale także i wcześniej (por. Iz 1,6). Marek nie wiąże jednak uzdrowień z właściwościami oliwy, lecz z mocą udzieloną uczniom przez Chrystusa¹⁵.

Podstawową czynnością uczniów (wskazuje na to kolejność użytych czasowników) było przepowiadanie, które w trakcie tej misji nigdy nie zostało przerwane; natomiast egzorcyzmy i uzdrowienia miały wyraźnie charakter drugorzędny i okazjonalny¹⁶.

C. ROZWAŻANIE

Pierwsze rozesłanie Dwunastu z misją ma miejsce po wizycie Jezusa w rodzinnym Nazarecie, kiedy to zostaje odrzucony przez swoich. To odrzucenie nie jest jednak w stanie zatrzymać Jego dzieła: teraz będą ją kontynuowali wybrani przez Niego uczniowie.

¹³ Por. np. Swete, *Mark...*, 118; Gould, *Mark...*, 109; Plummer, *Mark...*, 162; Lagrange, *Marc...*, 154.

¹⁴ Por. np. Wellhausen, *Marci...*, 44; Schmid, *Markus...*, 44.

¹⁵ Między egzegetami trwa dyskusja, czy ta wzmianka leży u podstaw sakramentu namaszczenia chorych. Por. Uricchio, *Marco...*, 328, z dołączoną bibliografią.

¹⁶ Por. Swete, *Mark...*, 119; Lagrange, *Marc...*, 159.

Tekst perykopy możemy podzielić na kilka mniejszych sekcji: misja, instrukcja postępowania, przepowiadanie i cuda.

Zaczął ich rozsyłać. Do tej chwili uczniowie przebywali w szkole Jezusa; teraz nadchodzi czas na pierwszy sprawdzian. Zadanie, które Jezus im zleca, nie jest jednak tylko ćwiczeniem przygotowawczym; zostają włączeni w Jego osobiste dzieło. Taka próba to niezwykle istotny i konieczny element ich formacji: chociaż nie jest to ich osobiste dzieło, muszą nauczyć się dawać coś z siebie. Muszą przy tym pamiętać, że zarówno orędzie, jak i moc z nim związaną, otrzymali od Jezusa.

Po dwóch. Zgodnie ze zwyczajem żydowskim świadectwo było ważne, gdy opierało się na zeznaniach przynajmniej dwóch świadków; chodziło zapewne także i o wzajemną pomoc. Zaskakuje fakt, że nie ma wzmianki o tym, dokąd mają się udać, jakich argumentów używać w przepowiadaniu, co mają dokładnie czynić ani jak długo ma potrwać ich pierwsze zadanie. Poprzez takie sformułowanie zadania raz jeszcze potwierdzony zostaje absolutny autorytet Posyłającego.

Żeby nic nie brali prócz laski. Być może chodziło o podkreślenie wolności, lekkości w działaniu, gotowości do podjęcia każdego zadania. Uczniowie nie mogą szukać żadnego innego oparcia poza samym Mistrzem. Powinni być wyposażeni przede wszystkim w... brak samowystarczalności. W misji, gdzie stawką jest Dobra Nowina, wysłańcy zabezpieczeni na wszelki możliwy po ludzku sposób są zawsze mniej wiarygodni.

W opisie misji ważne są trzy elementy: *gościnność, trudności, osąd*. Gościnność w świecie hebrajskim była czymś zupełnie normalnym. Wzmianka o niej może być ostrzeżeniem przed szukaniem wygod lub lepszych

warunków działania. Nacisk położony zostaje raczej na *nie-gościnność*. To dlatego, że działalność misjonarska, siłą rzeczy, napotka wiele trudności i uczniowie muszą być tego świadomi. Zostało im powierzone zadanie, nie jest jednak zagwarantowany sukces. Bez wątplenia jest to bardzo dramatyczny wymiar misji: nie ma pewności, że orędzie zostanie przyjęte, nawet jeśli samo w sobie jest dobre. Misja zawsze uwzględnia możliwość pojawienia się opozycji: o tej rzeczywistości uczeń nie powinien nigdy zapominać.

Strząśnijcie proch z nóg waszych. Gest praktykowany przez Żydów, gdy opuszczali terytorium pogan i wracali do swojego kraju. W przypadku uczniów nie należy go interpretować jako znaku przekleństwa; służy potwierdzeniu, że orędzie, choć zostało przekazane, nie zostało przyjęte. To znak-ostrzeżenie dla odrzucających, aby zdali sobie sprawę z powagi sytuacji, w jakiej się znaleźli w wyniku swojej decyzji. Jednocześnie stanowi dowód na to, że w każdym przepowiadaniu z mocą, w imieniu Jezusa... zawarty jest już wyrok!

Przepowiadanie ma być nawoływaniem do nawrócenia, czyli do zwrócenia się ku Ewangelii. To mogą i to powinni czynić uczniowie; zresztą sam Jezus na początku swego posługiwania nie czynił nic innego (por. Mk 1,14-15).

Marek zwraca uwagę na związek, jaki istnieje między przepowiadaniem a znakami, które mu będą towarzyszyć (wyrzucanie złych duchów, uzdrowienia chorych). Orędzie Dobrej Nowiny nie dotyczy więc jedynie duszy czy rozumu, lecz skierowane jest do całego człowieka. W każdym przypadku potwierdzane jest znakami uwolnienia!

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Służba Jezusowi jest zawsze służbą na rzecz wspólnoty i nie może być wykonywana bez udziału bliźniego.

- Im bardziej wyrzekniemy się rzeczy i nie mamy nic własnego do ofiarowania, z tym większą mocą możemy przekazywać wiarę i głosić Chrystusa.

- Przepowiadanie nie jest przekazem teoretycznych instrukcji, lecz znakiem, że wszystkie wrogie Bogu moce zostaną pokonane.

- Wrogie nastawienie wobec uczniów, które towarzyszy ich misji, nie niszczy, ale realizuje królestwo Boże.

- Misja jest zadaniem do wykonania, nie zaś kwestią niekończących się dyskusji o tym, co można, a czego nie można, co wypada, a co nie będzie pasowało (np. w sandałach, czy bez; z laską, czy bez). Niektóre „pobożne” wspólnoty ustalają warunki, precyzują decyzje, wskazują zasadnicze zadania, ustalają terminy, rozdzielają funkcje, dokonują koniecznych wyrzeczeń, uchwalają nieskończoną ilość potrzebnych dokumentów i... pozostają w miejscu zapatrzone w siebie!

- Wszelkie ludzkie środki wykorzystywane w duszpasterstwie pozostaną ewangeliczne tylko wówczas, gdy nie przesłonią mocy samej Ewangelii. Misja ewangeliczna, sama w sobie, naznaczona jest ubóstwem.

- Wprowadzanie Ewangelii w życie człowieka i społeczeństwa siłą, poza drogą wolności, szacunku, propozycji, świadectwa jest nadużyciem i zdradą metod Jezusa; nie o takiej ewangelizacji myślał Mistrz.

rozdział piąty

POWRÓT APOSTOŁÓW

Mk 6,30–33

[Por. Mt 14,13; Łk 9,10–11a]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 6.30** Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali.
- 6.31** A On rzekł do nich: *Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco.* Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu.
- 6.32** Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno.
- 6.33** Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Miejsce spotkania nie jest określone, można jednak przypuszczać, że chodzi o Kafaranum¹.

Zdanie „wszystko, co działali i czego nauczali” (stwierdzenie dość popularne, por. Dz 1,1; 14,27; 15,1) odnosi się do skutków podwójnej władzy, którą wcześniej otrzymali od Jezusa Apostołowie: wyrzucanie złych duchów i przepowiadanie nawrócenia.

*Apostołowie*². W Ewangeliach nazwa ta została zawężona do grupy Dwunastu; w Ewangelii św. Marka pojawia się tylko w tym miejscu. W omawianym fragmencie termin użyty jest zasadniczo w sensie tradycyjnym i oznacza po prostu posłańców³. Znaczenie takie potwierdza zachowanie się uczniów po wykonaniu zadania. Spotykamy też opinie⁴, że Marek – pisząc swoją Ewangelię w kilkadziesiąt lat po wniebowstąpieniu Je-

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 337.

² Z grec. ktoś, kto został posłany; hebr. osoba, której w jakimś określonym celu i na pewien czas udzielano wszelkich pełnomocnictw, aby mogła reprezentować inną osobę czy osoby ją delegujące, por. Betz, *Apostoł*, SWB, 27. W czasach NT tym określeniem obejmowano nie tylko Dwunastu, lecz także i inne osoby, np. Barnabę i Pawła (Dz 14,14) Andronika i Juniasa (Rz 16,7).

³ Por. Dupont, *L'Orient Syrien I* (1956), 283; Rawlinson, *Mark...*, 83; Tylor, *Mark...*, 319.

⁴ Por. np. Pirot-Leconte, *Marc...*, 471.

zusa – tym określeniem obejmuje już wszystkich posłanych dla głoszenia Dobrej Nowiny.

Fakt, że ewangelista Marek używa w stosunku do Dwunastu określenia *apostołowie*, sugeruje, że mieli oni taką władzę jak ich Mistrz i cieszyli się tym samym, co On, autorytetem.

Po wysłuchaniu relacji swoich uczniów, Jezus zachęca ich, by wypoczęli w odosobnionym miejscu, *na pustkowiu*. Napływ ludzi był spowodowany coraz większym zainteresowaniem Osobą Jezusa, ale świadczy zapewne także o sukcesie misji Apostołów⁵. Przy okazji wzmożonego ruchu pielgrzymkowego ku Jerozolimie z okazji świąt Paschy przybywający mieli możliwość zobaczenia i słuchania nauczyciela z Nazaretu, o którym słyszeli od Jego uczniów (Mk 6,13), i którego znali z licznych relacji o Jego cudach (Mk 1,2.39-45; 3,8; 5,20).

Większość egzegetów⁶ utrzymuje, że Jezus udał się łodzią do jakiejś odludnej osady na wschodnim wybrzeżu jeziora, gdzie nie był jeszcze dobrze znany. Odległość pomiędzy Kafarnaum a przypuszczalnym miejscem pobytu Jezusa mogła wynosić drogą lądową co najwyżej dziesięć kilometrów, zatem informacja ewangelisty o przybyciu niektórych ludzi na to miejsce przed Jezusem i Jego uczniami nie powinna dziwić. Należy pamiętać, że w takich sytuacjach entuzjazm „dodaje skrzydeł”.

C. ROZWAŻANIE

Kiedy uczniowie powracają ze swojej pierwszej misji, stają się apostołami; to jedyny raz, kiedy Marek w swojej Ewangelii określa ich tym mianem.

⁵ Przeciwną opinię prezentuje np. Tylor, *Life...*, 111.

⁶ Por. Uricchio, *Marco...*, 338, z dołączoną bibliografią.

Jezus w pewien sposób nagradza apostołów, pozwalając im na chwilę wytchnienia na osobności; było to konieczne i zrozumiałe, ponieważ wokół nich gromadziły się coraz większe tłumy. Dialog, jaki prowadzą z Mistrzem, któremu opowiadają o swoich pierwszych dokonaniach i na którym się wzorują we wszystkim, czyni z nich Kościół.

Próba odpoczynku nie powiodła się, zauważono ich bowiem odpływających na łodzi i wielu dotarło na miejsce ich przeznaczenia jeszcze przed nimi. Fakt ten uświadamia nam niezwykle istotną sprawę: odpoczynek uczniów bardziej niż z miejscem, powinien być związany z Osobą Jezusa. To On właśnie jest źródłem, do którego mają powracać. Tylko przy Nim uczeń jest w stanie odzyskać swoje siły, odświeżyć swój zapał, umocnić swoje przekonania, aby z nową mocą oddać się służbie innym.

W rozważanej sytuacji ewangelicznej wypoczynek apostołów polega na... konkretnym współdzieleniu miłosiernego współczucia Mistrza względem ludu, który się ciągle wokół nich gromadzi.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Wspólnota uczniów jest przede wszystkim gromadzeniem się przy Jezusie, który musi pozostać jedynym punktem odniesienia dla wszystkich razem i dla każdego z osobna. On, i tylko On musi dla niej pozostać centrum myślenia, mówienia i działania.

- Uczeń zdaje sobie sprawę, że bliźnich znajdzie tam, gdzie są, a nie tam gdzie chciałby ich spotkać; że jednym ze znaków posłuszeństwa Jezusowi jest dawanie czasu bliźnim.

- Usuwanie się na miejsce pustynne nie oznacza odsunięcia się od bliźnich; to jedynie etap, konieczny dla odzyskania sił, i podstawa sukcesu misji.

- Milczące przebywanie przy Chrystusie prowadzi ucznia do zrozumienia istoty świata i człowieka, tak aby wracając do nich mógł im przekazywać Jego łaskę zbawienia.

- Częstym zagrożeniem jest ucieczka od odpoczynku w Chrystusie; nadmierna aktywność nie jest bowiem twórcza, lecz po prostu rozrostem indywidualizmu i egoizmu. Jezus wyraźnie zaznaczył: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5); uczeń musi zatem znaleźć czas na „marnowanie” go z Nim.

rozdział szósty

WYZNANIE PIOTRA

Mk 8,27–30

[Por. Mt 16,13–20; Łk 9,18–21]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 8.27** Potem Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: *Za kogo uważają Mnie ludzie?*
- 8.28** Oni Mu odpowiedzieli: *Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków.*
- 8.29** On ich zapytał: *A wy za kogo Mnie uważacie?* Odpowiedział Mu Piotr: *Ty jesteś Mesjasz.*
- 8.30** Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

*Cezarea Filipowa*¹ oraz otaczające ją wioski położone były na terytorium pogan². Jezus udając się tam uwolnił się od tłumów (por. Mk 6,31nn.53-56) i dzięki temu mógł prowadzić spokojne, rzeczowe rozmowy z najbliższymi uczniami.

„Przypadek Jezusa z Nazaretu” nie pozostawiał obojętnymi ani uczniów (por. Mk 4,41; 6,52), ani pozostałych ludzi (por. Mk 6,14-16). Problem tożsamości Jezusa, ciągle powracający, znajdzie swój punkt kulminacyjny w pytaniu postawionym Mu przez najwyższego kapłana w trakcie procesu (por. Mk 14,61).

Za kogo uważają Mnie ludzie? Nauczyciel stawia to pytanie uczniom nie bez powodu. Oni, będąc w ciągłym kontakcie z innymi, obracając się wśród sympatyków i wrogów Mistrza, są najlepiej zorientowani w różnych

¹ Pierwotnie Paneion (grota poświęcona bóstwu Pan), dziś Banias. Miasto położone u źródeł Jordanu, u stóp Hermonu, zaledwie 4 km na wschód od Dan, południowego krańca ziemi obiecanej (por. Jud 20,1; 1Sm 3,20; 2Sm 3,10; 24,2), wybudowane przez Heroda Filipa na cześć cesarza Augusta. W 3. roku przed Chr. zostało podniesione do godności rezydencji tetrarchy. Było również siedzibą prokuratorów rzymskich. Por. Tylor, *Marc...*, 375; Smith, *Geography...*, 473.

² Por. Uricchio, *Marco...*, 394.

opiniach na Jego temat. Dla Jezusa jest to jednocześnie doskonała okazja, aby sprawdzić znajomość swojej Osoby przez uczniów i pogłębić ją poprzez przygotowanie ich do zrozumienia tajemnicy cierpiącego Mesjasza.

*Mesjasz*³. W ST początkowo oznaczał tytuł oczekiwanego króla, pomazańca z rodu Dawida (to pierwotne znaczenie pozostawiło najtrwalsze ślady w eschatologii i nadziejach narodu izraelskiego). Później stosowano go także w odniesieniu do innych królów, kapłanów, proroków, całego narodu wybranego i przyszłego wyzwoliciela narodu⁴.

Ludzie. Termin ten określa tych wszystkich, którzy nie należeli do grona uczniów (por. w. 29: „a wy?”), ale byli zafascynowani Jezusem: traktowali Go jak człowieka nadzwyczajnego, gotowi byli nawet uznać Go za jednego z proroków, ale nic poza tym. Taki stan rzeczy świadczy o dość nikłym zrozumieniu przez nich orędzia i cudów Jezusa (por. Mk 8,12.38; 9,19)⁵.

Jezus nie zadowala się krążącymi o Nim opiniami. Chce wiedzieć, co na Jego temat myślą ci, którzy żyją z Nim na co dzień. W ich imieniu, choć nie jako rzecznik, zabiera głos Piotr: *Ty jesteś Mesjasz*⁶.

³ Grec. *christos* (stąd polski termin: Chrystus, namaszczoney); hebr. *masziah*, aram. *mesziha* (stąd polski termin: Mesjasz); por. STB, 467n; Uricchio, *Marco...*, 395. Por. też przypis nr 6.

⁴ Por. Uricchio, *Marco...*, 395.

⁵ Być może dopiero pobyt Jezusa w Jerozolimie (por. J 7,28–31.41; 9,22), kiedy to przeciw Jego Osobie powstawała silna opozycja, sprowokował poważniejsze dyskusje i podejrzenia o mesjanizm, por. Uricchio, *Marco...*, 395; Lagrange, *Marc...*, 215; Lohmeyer, *Marcus...*, 162.

⁶ Por. przypis nr 3. Termin określający oczekiwanego zbawiciela. Podstawą biblijnego mesjanizmu jest przekonanie, że Bóg interweniuje w historię zsyłając zbawiciela, aby ten wybawił Jego naród od cierpienia i niesprawiedliwości.

Marek nie podaje nam, w jaki sposób Jezus pouczał uczniów odnośnie do swojej funkcji w zbawczym dziele Boga. Samo jednak pytanie wskazuje, że mieli oni wszystkie konieczne informacje, by udzielić poprawnej odpowiedzi.

Zdaniem niektórych egzegetów zwrot: *Ty jesteś Mesjasz* jest formułą, która zastąpiła wcześniejszą: *Ty jesteś Synem Boga żywego*. Jest ona wyrazem wiary autentycznej, choć niedoskonałej, gdyż tytuł *Mesjasza* wiązała zbyt mocno z perspektywą odbudowy królestwa doczesnego (por. J 6,15)⁷.

Jezus akceptuje wyznanie Piotra, ale poleca Dwunastu, by nie rozpowiadali, że jest On Mesjaszem. Ten rozkaz zaskakuje, ale wbrew pozorom pozostaje w zgodzie z innymi zakazami (por. Mk 1,24.34.44) i jest usprawiedliwiony ówczesną mentalnością żydowską oraz sytuacją polityczną. Gdyby apostołowie zaczęli głosić otwarcie mesjanizm swojego Mistrza, mogliby przyczynić się do wzbudzenia niepotrzebnych nadziei na królestwo o charakterze czysto ziemskim, politycznym, nacjonalistycznym, a przez to naraziliby cały kraj na dalsze interwencje rzymskich okupantów. Wydając uczniom polecenie milczenia, Jezus chciał ocalić właściwy charakter swojej misji⁸.

C. ROZWAŻANIE

Podczas wędrówki w okolicach Cezarei Filipowej Jezus przeprowadza swego rodzaju sondaż opinii publicznej, zadając proste konkretne pytanie: *Za kogo uważają*

⁷ Por. np. Willaert, EThL 32 (1956), 30n; Bultmann, *Geschichte...*, 276n; Otto, *Kingdom...*, 221n., 365.

⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 396.

Mnie ludzie? Uczniowie nie mają problemu z odpowiedzią na nie, przytaczając opinie krążące o Mistrzu.

Wówczas Jezus kieruje do nich drugie, tym razem ich dotyczące pytanie: *A wy za kogo mnie uważacie?* Zangażowani w życie i misję Mistrza nie mogą ukrywać się za odpowiedziami innych ludzi stojących z boku, muszą wziąć na siebie odpowiedzialność za wypowiedziane słowo. W imieniu wszystkich głos zabiera Piotr: *Ty jesteś Mesjasz!* (czyli Chrystus). W stosunku do Jezusa używa tytułu, który znamy już z pierwotnego wyznania wiary zamieszczonego na początku Ewangelii Marka: *Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym*. Jezus z Nazaretu jest więc tym, w którym odwieczne oczekiwania ludzkości znalazły swoje ostateczne wypełnienie.

*Wtedy surowo im zakazał, żeby nikomu o Nim nie mówili*⁹. Dlaczego? Ponieważ ten tytuł nabierze pełnego znaczenia dopiero w świetle Męki i Zmartwychwstania. Adresatami tego zakazu są na ogół inni, tłum. Wydaje się jednak, że sprawa dotyczy także Piotra i pozostałych uczniów, także im bowiem groziło powiązanie postaci Mistrza z obrazem mesjasza pełnego potęgi i władzy doczesnej. Oznacza to, że w chwili Piotrowego wyznania, znajomość Jezusa przez uczniów nadal była niedoskonała. Zostanie skorygowana dopiero poprzez wydarzenie Krzyża. O Jezusie-Mesjaszu będą w stanie mówić otwarcie dopiero wówczas, kiedy i dla nich stanie się jasne i oczywiste, że Jezus to Mesjasz ukrzyżowany¹⁰.

⁹ Na temat kwestii tzw. sekretu mesjańskiego, por. Riesenfeld, *Tajemnica Mesjańska*, SWB, 755–757; Bianchi, *Marco...*, 138–139; Romaniuk, *Nowy Testament...*, 88–89; *Wstęp...*, (red.) Rubinkiewicz, 141–144.

¹⁰ Por. Harrington, *Ewangelia według św. Marka*, KKB, 1010.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Nierzadko zadajemy pytania dotyczące Jezusa, po czym sami sobie udzielamy na nie odpowiedzi, a one zwykle są niepełne; pora zacząć się wsłuchiwać w pytania, które On kieruje do nas poprzez słowa Pisma Świętego, poprzez sytuacje życiowe, poprzez innych ludzi, poprzez natchnienia.

- Próbujemy dopasowywać Boga do rozmiarów naszego umysłu, sprowadzamy Go do tego, co dotychczas ustaliliśmy i bronimy się przed jakąkolwiek burzącą nasz porządek nowością, ofiarowaną nam poprzez Jego słowo. Paradoksalnie wiedza religijna (teologiczna, katechizmowa) może przeszkadzać żywej wierze. Możemy być świetnie obeznani z religią, a nasza wiara i tak pozostanie martwa (teoretyczna). Jeśli nie ma spotkania z żywą Osobą, nie ma wiary, jest tylko religia, a ta może być względna, uwarunkowana sytuacją.

- Niekiedy bronimy się przed prawdziwą wiarą, ponieważ lękamy się że całkowicie zmieni ona nasze życie; my natomiast chcemy pozostać panami sytuacji.

- Jezus nie jest zjawą z przeszłości – On naprawdę żyje, i nadal działa.

- To Jezus jest Mesjaszem. Ta wyjątkowa prawda naszej wiary stanowi dla nas punkt wyjścia w naszym chrześcijańskim życiu, a nie metę. Inaczej mówiąc: domaga się konsekwencji praktycznych, te zaś nabierają wartości jedynie w świetle tajemnicy Krzyża. Zatem i ja muszę postawić sobie to proste pytanie: za kogo uważam Jezusa, za którym podążam, do którego się przyznaję, na którego się powołuję? Nie mogę zrobić uniku i odpowiadać definicjami teologów, cytatami z literatury, wyznaniem świętych... Muszę udzielić odpowiedzi własnymi słowami, a raczej własnym życiem.

- Jezusa interesuje nie tyle to, co o ja o tym wszystkim myślę i sędzę, ale raczej czy chcę Mu towarzyszyć na Jego drodze aż do końca. To prawda, że jedno moje słowo może całkowicie odmienić moje życie, ale od tego momentu... będzie to już życie z Jezusem!

Rozdział siódmy

**PIERWSZA ZAPOWIEDŹ
MĘKI I ZMARTWYCHWSTANIA
Mk 8,31–33**

[Por. Mt 16,21–23; Łk 9,22]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 8.31** I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.
- 8.32** A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać.
- 8.33** Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: *Zejdź Mi z oczu, Szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

W tym miejscu rozpoczyna się druga część Ewangelii Marka. Nie oznacza to, że zapowiedź Męki i Zmartwychwstania nastąpiła bezpośrednio po wydarzeniu w Cezarei Filipowej; należy raczej przypuszczać, że miała miejsce mniej więcej w tym samym czasie.

Obraz *Syna Człowieczego*¹ koryguje dotychczasowe poglądy mesjańskie uczniów. Apostołowie, ludzie swojej epoki, oczekiwali Mesjasza jako pełnego chwały ziemskiego władcę, odnowiciela doczesnej potęgi narodu wybranego, wyzwoliciela o charakterze politycznym (por. Mk 9,33; 10,35nn). Jezus musi więc otwarcie objawić im, że zadanie mesjańskie, jakiego się podjął, poprowadzi Go zupełnie inną drogą.

¹ Aram. bar nasza, znaczy: syn człowieczy, czyli człowiek (np. Iz 51,12). W świetle wypowiedzi proroka Daniela jest to postać eschatologiczna, obdarzona mocą Bożą, uczestnicząca we władzy Boga. Jezus stosuje to określenie do siebie, uwzględniając zarówno przyszłą swą władzę sędziowską (Mk 8,38; par.), jak i swoje uniżenie (np. Mt 8,20; 11,19) i Mękę (np. Mk 8,31). Używając go Jezus chciał podkreślić, że jest Człowiekiem i że wypełnia zapowiedzi prorockie Daniela odnośnie do eschatologicznego Syna Człowieczego: odpuszcza grzechy i jest Panem szabat (Mk 2,28). Por. Langkammer, *Słownik...*, 147; Müller, *Syn Człowieczy*, SWB, 729–730; Bianchi, *Marco...*, 186–188.

Określenie *musi*² wskazuje na sytuację, której nie można uniknąć, która jest wpisana w plan samego Boga, i której należy stawić czoło. Cierpienia o fizyczne i moralne, które spadną na Jezusa, będą liczne (*wiele*) i intensywne³.

Sprawcami moralnymi i współautorami tych wydarzeń będą przywódcy narodu: *starsi*⁴, *arcykapłani*⁵ i *uczni w Piśmie*⁶. Wymienione są trzy kategorie osób, które tworzyły Sanhedryn⁷. Takie dokładne wymienienie

² Trzeba, aby. Forma bezosobowa, która wskazuje na konieczność podporządkowania się ustalonym okolicznościom zewnętrznym.

³ Należy je interpretować bardziej w sensie przysłówkowym, czyli jakościowo, a nie ilościowo: intensywnie, por. Nolli, *Marco...*, 203.

⁴ Grec. presbyteros czyli starszy. W ST wskazuje na godność, a nie na wiek. Starsi rozstrzygali spory, posiadali władzę sądowniczą i decydowali o życiu politycznym (np. Wj 18,13–26). Po niewoli babilońskiej tworzyli Radę (Starszych) lub w czasach Jezusa Wysoką Radę, por. Langkammer, *Słownik...*, 144.

⁵ Arcykapłan pełnił nadzór nad kultem i sługami świątyni. Jako pośrednik pomiędzy Jahwe i ludem składał ofiary (Wj 29,42). W Radzie Starszych, a później w Wysokiej Radzie pełnił funkcję jej przewodniczącego. W czasach Hasmonejczyków (II–I wiek przed Chr.) był również politycznym przywódcą narodu. Wraz ze zniszczeniem świątyni w 70 roku po Chr. urząd ten przestał istnieć, por. Langkammer, *Słownik...*, 26.

⁶ Od czasów Ezdrasza termin ten określa grupę ludzi wykształconych, zajmujących się interpretacją Pisma Świętego (moralizująca egzegeza nosi nazwę Haggady) oraz kazuistyczną interpretacją Prawa (na tej podstawie powstało ustne prawo zwyczajowe, Hala-cha). Nauczali w synagogach i zajmowali stanowiska sędziów i biegłych w Wysokiej Radzie. Wybitniejszym z nich przysługiwał tytuł rabbi (nauczyciel). Większość z nich należała do stronnictwa faryzeuszy, por. Langkammer, *Słownik...*, 158.

⁷ Nazwa pochodzi od grec. synedrion, czyli zgromadzenie; oznacza Wysoką Radę. Najwyższa żydowska władza religijno-polityczna, istniejąca od czasów niewoli babilońskiej najpierw pod nazwą Rada Starszych (por. Ezd 6,7), później jako senat (por. 1Mch 12,35). W jej skład wchodziło siedemdziesięciu członków spośród starszych ludu, kapłanów i uczonych w Piśmie. W okresie supremacji rzymskiej jej

nie grup można potraktować jako sugestię, że tragedia Jezusa rozegra się w centrum (stolicy) kraju, będzie efektem legalnych działań, będzie skutkiem interwencji oficjalnej władzy państwowej i religijnej.

Działania te doprowadzą Jezusa do śmierci⁸, ale On wyjdzie z niej zwycięski i *zmartwychwstanie*. Czasownik grecki anistemi (powstaję, podnoszę się, zmartwychwstaję) użyty przez ewangelistę Marka na określenie zmartwychwstania Jezusa (por. 9,9.10.31; 10,34; 16,9; 12,23) nie podkreśla interwencji Ojca w tym wydarzeniu, a wskazuje na moc samego Jezusa⁹.

Zwrot *po trzech dniach*¹⁰ użyty jest przez Marka we wszystkich trzech zapowiedziach Męki i Zmartwychwstania. Nie określa ono dokładnie czasu, jaki upłynął pomiędzy śmiercią a zmartwychwstaniem Jezusa, a jedynie skupia uwagę na samym wydarzeniu¹¹.

prawa były znacznie ograniczone, np. wyrok śmierci wydany przez nią musiał zatwierdzać rzymski prokurator.

⁸ Na temat Męki, śmierci i Zmartwychwstania w relacji Marka, por. Rosik, *Jezus i Jego misja...*, 253–255; Wróbel, *Za dwa dni...*, 12–74; Langkammer, *Passio...*, 31–98.

⁹ Z tego powodu przypuszczają niektórzy, że czasownik grecki egeiromai (został wskrzeszony) używany w opisie Zmartwychwstania przez Mateusza, Łukasza, w *Dziejach Apostolskich* i u Pawła jest wcześniejszy i lepiej oddaje pierwotny kerygmat, por. Gils, *Jesus...*, 149.

¹⁰ Odpowiada ono wyrażeniu dnia trzeciego występującemu w LXX (Septuaginta), zbiorze ksiąg ST przetłumaczonych z języka hebrajskiego na grecki na przełomie III/II wieku przed Chrystusem. Zawiera ona zarówno księgi uważane przez Żydów za kanoniczne, jak i księgi deuterokanoniczne (Tb, Jdt, Ba, Mdr, Syr, 1–2Mch), z których część napisana została w języku greckim, a inne zachowały się jedynie w greckim tłumaczeniu. Większość cytatów ST, występujących w pismach NT, opiera się na tym właśnie przekładzie. Pierwszego krytycznego opracowania LXX podjął się Orygenes (III wiek po Chr.), a jego dzieło udoskonalił Hezychiusz i Lucjan (IV wiek), por. Langkammer, *Słownik...*, 141.

¹¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 397.

Jezus wypowiada swoje stwierdzenia w sposób jasny, wolny, otwarty i bezpośredni, tak że nie może być mowy o jakiegokolwiek ich dwuznaczności. Trudno sobie wyobrazić słowa bardziej szokujące dla ówczesnej mentalności żydowskiej.

Podobnie jak to miało miejsce wielokrotnie wcześniej (por. Mk 1,37; 9,5), Piotr decyduje się przedstawić swoje zastrzeżenia. Bierze Jezusa na bok i zaczyna Go *upominać*. W Biblii czasownik ten często określa relację Boga do człowieka (por. np. Ps 26[27],10) i człowieka do człowieka (por. Rz 14,1.3; 15,7; Flm 17). Można doszukać się w nim elementu współczucia¹², tak jakby Piotr chciał pomóc Jezusowi przezwyciężyć chwilę słabości, załamania, depresji.

Jezus w sposób zdecydowany odrzuca interwencję Piotra. Napomina go w obecności pozostałych uczniów, tak aby i oni mogli skorzystać z tego pouczenia. Słownictwo użyte przez Niego jest niezwykle zdecydowane i twarde. Myślenie Piotra (*mam w umyśle, pragnę, myślę*)¹³ w tym przypadku są odmienne od myśli Bożych, i to tak dalece, że Jezus oddala go od siebie jako *Szatan (kusiiciela)*¹⁴.

¹² Por. Lagrange, *Marc...*, 218.

¹³ Por. Nolli, *Marco...*, 204.

¹⁴ Główny nieprzyjaciel Boga i uosobienie zła. Pierwotne znaczenie tego terminu jest wciąż przedmiotem dyskusji; najbardziej popularne propozycje to: być oddalonym, zasłaniać, tamować, błąkać się. W ST może oznaczać każdego człowieka, który odgrywa rolę oskarżyciela albo przeciwnika (np. 1Sm 29,4; 2Sm 19,22; 1Krl 54; 1Krl 11,14), por. Avalos, *Szatan*, SWB, 735, 736. Warto pamiętać, że zgodnie z przekazem biblijnym, tylko Szatan występuje w postawie jednoznacznie moralnie złej, czyli wrogiej wobec Boga i Jego królestwa. Zachowanie Jezusa dowodzi, że odróżniał On Szatana od demonów i odmiennie ich traktował. Określenia szatan i demon

Piotr ocenia przewidywania Jezusa jako nierozumne i sprzeczne z wypełnieniem się zapowiedzi mesjańskich. W praktyce więc, sugerując Jezusowi podjęcie innej drogi mesjańskiej, niż ta przewidziana przez Jego Ojca, staje się rzeczywistym przeciwnikiem swojego Mistrza.

Oczywiście Piotra nie należy stawiać na równym poziomie z Szatanem; apostoł wyraża tu jedynie pogląd typowy dla ówczesnego judaizmu, który w swoich wizjach mesjańskich nie godził się na wyzwoliciela, który zostanie zabity. Idea umęczonego Mesjasza do dziś jeszcze pozostaje swoistym paradoksem, także dla chrześcijan (por. 1Kor 1,23; Ga 5,11).

C. ROZWAŻANIE

Po wyznaniu Piotra rozpoczyna się decydujący rozdział historii Jezusa. Jesteśmy świadkami szczególnego zwrotu nie tylko w Jego życiu, ale także w życiu uczniów. Do tego momentu Mistrz w swoim nauczaniu kładł nacisk na królestwo Boże; od tej chwili Jego nauczanie będzie dotyczyć w sposób wyraźny i jednoznaczny Jego Osoby i Jego misji.

odnoszą się do dwóch różnych desygnatów i dlatego nie należy ich używać zamiennie w sensie bezwzględnych równoważników. LXX i NT greckie słowo *satanas* zastępuje często własnym *diabolos*, które bardziej niż imieniem jest oznaczeniem wykonywanego działania: *dia-ballo* (spotwarzać, oczerniać, przeciwstawić). Tego greckiego słowa nie można zamieniać ze słowem *demon*, ani nie można używać go w liczbie mnogiej: mnogie są wyłącznie demony i o nich właśnie czytamy w Ewangelii, że jest ich legion, por. Łukaszuk, *O Szatanie i demonach...*, 111. Por. także STB, 930n; Black, *Aramaic...*, 263n; Bussby, *BullJohnRylLibr* 31 (1948), 94n.

I zaczął ich pouczać. Nie chodzi tu o dodatkowe informacje dołączone do tego, co już wiedzą o Jezusie, ale o właściwą interpretację Jego misji. Należy na nią spojrzeć z perspektywy Ojca, inaczej nic z niej nie pojmimy. Uczniowie będą więc stopniowo uzdrawiani ze swego zaślepienia, ale całkowite uleczenie nastąpi dopiero wówczas, gdy zgodzą się na Boży punkt widzenia.

To dlatego Jezus przypisywany Mu tytuł Mesjasza zastępuje określeniem bardziej archaicznym, ale mniej obciążonym aspiracjami ziemskimi: Syn Człowieczy. Posługując się nim nakreśla swój los w sposób nie pozostawiający złudzeń: będzie odrzucony przez oficjalne władze religijne i państwowe, doświadczy pogardy, nieludzkiego cierpienia, okrutnej śmierci.

Pojawia się wprawdzie wzmianka o zmartwychwstaniu po trzech dniach, ale widać, że uczniowie nie zwracają na nią uwagi.

Tę pierwszą zapowiedź charakteryzuje jasność języka. Jezus nie naucza już w przypowieściach, lecz zupełnie otwarcie. Wyraźnie stwierdza, że to o czym mówi musi nastąpić, że jest to konieczne. Nowością tego objawienia jest fakt, że zapowiedziane zdarzenia nie będą wynikiem tragicznego zbiegu okoliczności, ślepego losu wspieranego okrucieństwem ludzi; one stanowią część odwiecznego planu zbawienia. To zgodnie z tym planem, przygotowanym przed wiekami przez Boga, Mesjasz musi cierpieć.

W takiej sytuacji reakcja Piotra była do przewidzenia; należy go zrozumieć. Zapewne podobnie jak inni, nie jest w stanie zaakceptować, że chwała o której słyszał wcześniej od swojego Mistrza i którą intuicyjnie wyczuwał, ma zostać objawiona poprzez hańbę

krzyża, że wywyższenie będzie konsekwencją ponizienia, a nie – spektakularnego zwycięstwa. W jego sercu rodzi się sprzeczność nie do przewyciężenia i nie pozostaje mu nic innego, jak tylko wziąć Jezusa na bok i przywołać Go do porządku. Wprawdzie nie czyni tego wobec pozostałych uczniów, ale jego zachowanie nie jest pozbawione swego rodzaju zarozumiałości.

Jezus odpowiada Piotrowi, ale patrząc na pozostałych uczniów; Jego słowa są zatem ostrzeżeniem również dla nich. Reakcja Mistrza jest niezwykle zdecydowana i zaskakująca. Wzmianka o Szatanie wskazuje, że sugestia Piotra jest pokusą, poprzez którą zamierza on zawrócić Jezusa z raz obranej przez Niego drogi, na którą wkroczył z miłości do człowieka i dla jego zbawienia.

Z kolei rozkaz *zejdź Mi z oczu* wskazuje na ideę oczyszczenia drogi. Piotr, mimo że należy do grona najbliższych uczniów, poprzez swoje zachowanie staje się przeszkodą w misji Syna ustalonej przez Ojca. Musi owoić się z myślą, że jego Mistrz nadal będzie kroczyć w raz obranym kierunku. Jezus wskazuje na różnice pomiędzy mentalnością Boga i człowieka: istnieje między nimi tak radykalny rozdźwięk, że myślenie człowieka może zostać porównane nawet do pokusy szatańskiej.

Problem Piotra polega na tym, że w ocenie drogi Mistrza zatrzymał się wyłącznie na wymiarze cierpienia, bólu, upokorzenia, przegranej, a zupełnie nie wziął pod uwagę zapowiedzi Zmartwychwstania. Co więcej, w swoim sposobie patrzenia jest przekonany, że przyjmuje pozycję samego Boga, że staje po Jego stronie, że opowiada się za Nim, że broni Jego chwały. Mimo szczerych chęci i ku swojemu zaskoczeniu... znajduje się na pozycji wrogiej wobec Jezusa.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Uczeń Jezusa jest zobligowany, by kroczyć za Nim, nie zaś przed Nim; tym bardziej nie jest w żaden sposób uprawniony do pouczenia swojego Mistrza.

- Jakże trudno jest przyznać rację Panu Bogu, gdy odkrywamy, że On w ogóle nie bierze pod uwagę tego, co rodzi się w naszych głowach, nie prowadzi z nami konsultacji, nie wyjaśnia przed nami swoich decyzji, nie usprawiedliwia swoich działań. Potrafimy wtedy żywić się kłamstwami, usprawiedliwiać najbardziej absurdalne hipotezy, spoglądać w najbardziej nieprawdopodobnych kierunkach, byleby tylko nie zdecydować się na przyjęcie katerycznego Bożego *muszę*.

- Odrzucony Chrystus stał się kamieniem węgielnym (por. Ps 117,22-23); prawdziwy uczeń to ten, który za fundament własnego życia uznaje Chrystusa, i to Chrystusa ukrzyżowanego.

- Bardzo rzadko mylimy się odnośnie do tożsamości Jezusa. Problem rozpoczyna się wówczas, gdy przychodzi nam zinterpretować sposób Jego działania i dostosować się do Jego wymagań. Należy pamiętać, że sprzeniewierzenie człowieka wobec Boga rodzi się zawsze z fałszywej oceny rzeczywistości.

- Nie wystarczy być po stronie Boga, głosić Jego chwałę, upominać się o Jego prawa. Przede wszystkim należy podążać drogą, którą On kroczył, a to jest droga męki, prowadząca ku zmartwychwstaniu. Ustawicznie kusimy Boga, bliźnich i samych siebie, by uciec z tej drogi. Nie usprawiedliwia nas w tym względzie nawet siła uczucia Piotrowego, bo go po prostu nie mamy.

- Tylko nadzieja na zmartwychwstanie daje nam szansę, by życia nie przeżywać jedynie w lęku przed śmiercią.

- Nie wystarczy rozgłaszać „taka jest wola Boża” czy też „Bóg jest z nami”, aby czuć się w porządku. Należy jeszcze upewnić się, czy Bóg jest rzeczywiście po naszej stronie. A Bóg jest po naszej stronie tylko wówczas, gdy my jesteśmy po stronie Boga.

- Dla celów królestwa Bożego nigdy, nawet w imię tzw. domniemanego dobra, nie wolno wykorzystywać niczego, co Jezus zawsze i jednoznacznie odrzucał jako pokusę.

- Jezus nie zarzuca nam niczego w kwestii prawdy, ma jednak sporo do powiedzenia na temat sposobów potwierdzania jej przez nas.

rozdział ósmy

**WARUNKI
NAŚLADOWANIA JEZUSA
Mk 8,34–38**

[Por. Mt 16,24–28; Łk 9,23–27]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 8.34** Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: *Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!*
- 8.35** *Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je.*
- 8.36** *Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?*
- 8.37** *Bo cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę?*
- 8.38** *Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarołomnym i grzesnym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Elementem centralnym perykopy jest Osoba Jezusa. W pierwszej części Ewangelii Marka przepowiadanie dotyczyło nawracania, królestwa, głoszenia słowa; w drugiej – w centrum uwagi pozostaje sam Jezus. Królestwo Boże, życie i zbawienie utożsamiane są z Nim w taki sposób, że kryterium decydującym o zbawieniu lub potępieniu staje się postawa wobec Niego¹.

Naśladowcom Jezusa postawione zostały trzy warunki: zaparcie się samego siebie, niesienie krzyża, podążanie za Jezusem.

Zaprzeć się samego siebie (odrzucam, odżegnuję się od jakiegokolwiek znajomości, por. Mk 14,30.31.72)². Zdanie to ma znaczenie o wiele głębsze, niż to wynika z niektórych podręczników ascetycznych czy też popularnych tekstów do medytacji. Nie chodzi tutaj o rodzaj praktyki pokutnej czy umartwienie, ale o całą postawę życiową: uczeń Jezusa przestaje być sobą, tak jakby jego „ja” przestało istnieć (por. Iz 31,7). Wymowa tego żądania, wbrew potocznym odczuciom jest pozytywna:

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 399.

² Por. Friedrichsen, *ConiectNeot* 4 (1937), 1–8; Riesenfeld, *ConiectNeot*, 11 (1948), 207–219.

tak jak Jezus, zapominając o sobie miał na względzie nieustannie cel, dla którego przyszedł na ziemię i wypełniał wolę swego Ojca (por. Mk 1,38; 2,17; 10,45; 14,36.49), tak i Jego uczeń powinien podjąć wszelkie zobowiązania i konsekwencje wynikające z przyłgnięcia do swojego Mistrza.

Nieść krzyż. Wyrażenie to uświadamia uczniowi, że kroczenie za Jezusem może wymagać cierpienia, upokorzeń, a nawet ofiary z życia (por. Mk 14,62nn; 8,38, 10,38, 13,9nn; J 18,33–37; 1Tm 6,13). Warunek ten stanowi wyraźne nawiązanie do Krzyża Chrystusa³. Warto dodać, że dopiero po Jego zmartwychwstaniu chrześcijanie będą inaczej postrzegać wydarzenie Krzyża, a samo wyrażenie *nieść krzyż* będą stosować częściej w sensie metaforycznym, na oznaczenie znoszenia życiowych przeciwności ze względu na miłość do Boga.

Naśladować Jezusa. Podążanie za Jezusem jest wypadkową dwóch poprzednich warunków i wskazuje na trwały stan relacji z Nim: dopiero po zweryfikowaniu dwóch pierwszych wymagań można rzeczywiście kroczyć za Jezusem⁴. Ten trzeci warunek jest ponadto zawsze i wszędzie aktualny i niezbędny.

*Dusza*⁵. Termin dopełnia i wyjaśnia wcześniejsze sformułowania, i jednocześnie wskazuje na ponadna-

³ Por. Uricchio, *Marco...*, 399, z dołączoną bibliografią na temat stosowania kary śmierci krzyżowej oraz jej rodzajów.

⁴ Wskazuje na to czas terażniejszy użytego czasownika, por. Nolli, *Marco...*, 206.

⁵ Hebr. nefesz, grec. psyche, pneuma, (życie, osoba). Do czasów hellenistycznych (IV wiek przed Chr.) nie stanowi odrębnego od ciała czynnika życia, dusza oznacza bowiem całego człowieka, podkreślając jego życie duchowe w przeciwieństwie do pierwiastka cielesnego. Teoretyczny podział na duszę i ciało jest wprawdzie znany Pismu Świętemu, ale stosuje się go tylko wówczas, gdy ciało

turalne konsekwencje *pójścia za Jezusem*. Kto chce ocalić swoje życie na tym doczesnym i przemijającym świecie (w imię źle rozumianej miłości własnej) i odrzuci propozycję Jezusa, pozbawia się możliwości życia wiecznego, a tylko ono jest życiem prawdziwym. Uczestnictwo w życiu przyszłym uwarunkowane jest więc wiernością Jezusowi w Jego próbach i Jego orędziu tu i teraz. Motyw takiego zachowania jest niezwykle wyrazisty: *z powodu Mnie i Ewangelii*⁶.

Propozycja Jezusa nie jest zwykłym zaproszeniem, które można przyjąć lub odrzucić bez poważnego namysłu; jest ona wezwaniem skierowanym do ludzi wolnych: *jeśli kto chce..., bo kto chce...* Należy podkreślić, że warunkiem koniecznym przyjęcia wszystkich postulatów wysuniętych przez Jezusa wobec Jego naśladowców jest wolność i dobrowolność decyzji⁷.

Świat⁸ (por. Mk 14,9; 16,15) należy rozumieć jako kompleks dóbr ziemskich i materialnych, natomiast *życie* oznacza życie nadprzyrodzone⁹.

– materia obejmuje władzę nad duszą. Nie zna natomiast Biblia dualistycznego rozdziału duszy i ciała. NT, w nawiązaniu do pierwotnej praktyki ST, terminem dusza oznacza całą osobę ludzką, por. Langkammer, *Słownik...*, 23.

⁶ Por. Lagrange, *Marc...*, 223, Taylor, *Mark...*, 382; Cranfield, *Mark...*, 283; Grundmann, *Markus...*, 176; Schmid, *Markus...*, 216.

⁷ Por. Taylor, *Mark...*, 381.

⁸ W Biblii świat przedstawiany jest w dwóch znaczeniach: jako miejsce zamieszkania i działalności człowieka, jako kraina życia (grec. *ge* i *oikumene*; hebr. *erez*) oraz wszechświat w ujęciu filozoficznym i religijnym (grec. *kosmos*, hebr. *kol*). NT używa słowa *kosmos* na oznaczenie wszechświata lub tylko ziemi (nasza perykopa, Mk 8,36), a nawet samych tylko ludzi żyjących na ziemi (tak najczęściej Paweł i Jan). Świat został stworzony na służbę Bogu (J 3,8), ma charakter doczesny i przemijający (1Kor 7,31; 2P 3,10; Ap 21,1).

⁹ Por. Bea, *Biblica* 14 (1933), 438.

Cóż może dać człowiek w zamian za swoją duszę. Zdanie to odzwierciedla żydowskie przekonanie o absolutnej niemożności wykupienia duszy w chwili sądu (por. Ps 48[49], 8–10)¹⁰; na to będzie wówczas zdecydowanie za późno.

Wyrażenie *pokolenie wiarotomne i grzeszne* pochodzi z literatury prorockiej (por. Oz 2,4nn; Iz 1,4.21; Ez 16,32nn), gdzie oznaczało pogwałcenie przymierza Bożego, przedstawionego jako zaślubiny między Bogiem Jahwe a narodem wybranym (por. także Mt 12,39; 16,4; Rz 7,3; Jk 4,4; 2P 2,14).

Wstydzić się będzie... gdy przyjdzie w chwale. Jezus uświadamia swoim naśladowcom, że sankcje wynikające z nieprzyznania się do Niego przed ludźmi, będą odczuwalne w życiu przyszłym. Użyty w tekście czasownik (*wstydzić się, czerwienić*) jest prawdopodobnie nawiązaniem do rumieńców na twarzy, gdy w procesie sądowym człowiek wysłuchuje wyroku skazującego¹¹.

*Chwała*¹². Określenie to odgrywa ogromną rolę w rozumieniu mesjańskiej idei Jezusa. Z chwilą, gdy zaczyna się wzmacniać silna opozycja wobec Niego i Jego Ewangelii, On, Mesjasz-Syn Człowieczy samego siebie stawia w miejscu Jahwe. Deklaruje przy tym, że jako Syn Boga, ma też prawo do anielskiego orszaku,

¹⁰ Por. Lagrange, *Marc...*, 224.

¹¹ Por. Bultmann, TWNT I, 188–190.

¹² Przymiot przypisywany w ST głównie Bogu. Niekiedy określenie to zastępowało imię Boże lub było synonimem Boga (np. Ps 66,2; 79,9). W najdoskonalszy sposób chwala Boża objawiła się w Jezusie (J 1,14; 11,4.40). Dzięki Chrystusowi również wierni otrzymują swój udział w tej chwale (Rz 8,17; Flp 3,14) co najpełniej objawi się przy paruzji Jezusa (Kol 3,4), por. Langkammer, *Słownik...*, 40.

kiedy powróci, aby dokonać sądu ostatecznego (por. 13,26; Mt 13,41; 25,31n; J 1,51; 2Tes 1,7).

Wszystkie te sformułowania potwierdzają, że Jezus ma świadomość, kim jest: Synem Bożym, znakiem sprzeciwu, panem aniołów, eschatologicznym sędzią¹³.

C. ROZWAŻANIE

Droga wyznaczona przez Boga swemu Synowi jest zarazem drogą ucznia.

Figura ucznia charakteryzuje się wysiłkiem, jaki wkłada on w to, by odzwierciedlić w swoim życiu nastawienie, zachowanie i styl życia Mistrza. W praktyce zatem istnieje tylko jedna jedyna droga naśladowania: dokładnie ta, którą przebył sam Jezus. Uczniowi, chrześcijaninowi nie wolno wymyślać innej.

W świetle rozważanej perykopy widać wyraźnie, że słowa Jezusa skierowane są nie tylko do ścisłego grona Jego uczniów, ale także do tłumu: zatem wszyscy są powołani by stawać się uczniami. Nie ma dwóch kategorii chrześcijan: jedni, od których wymaga się więcej, i drudzy, od których wymaga się mniej; wymagania Ewangelii są jednakowe dla wszystkich. Wszyscy też, choć w różny sposób, muszą pozostać w kręgu tajemnicy Krzyża.

Jezus opisuje swoją drogę w konkretnych stwierdzeniach. Kto chce zostać Jego prawdziwym uczniem musi:

Zaprzec się siebie samego. Dosłownie czasownik ten oznacza *nie rozpoznawać, uznać kogoś za obcego, nie mieć z kimś nic wspólnego, wyprzec się* (por. Piotrowe: „Nie znam tego człowieka”, Mk 14,71). Sformułowanie

¹³ Por. Uricchio, *Marco...*, 402.

to podkreśla konieczność zerwania z tym, czym się było dotychczas, z posiadanymi do tej chwili zainteresowaniami, ideałami, wartościami. Wymagana jest radykalna zmiana życia; nie tylko jego przejawów, ale i jego istoty: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). To rodzaj decentralizacji samego siebie, uwolnienia się od siebie, udostępnienia centrum własnego ja dla Kogoś innego. Zaparcie się siebie nie oznacza jednak wyrzeczenia się tego, co Bóg nam daje, lecz dokładnie odwrotnie: oznacza przyjęcie życia od Niego i dźwignia ciężaru codzienności, od tej chwili jednak w zjednoczeniu z Jego zbawczą wolą. Innymi słowy chodzi o wyrzeczenie się własnych pomysłów na rzecz pomysłu Jezusa; a Jego pomysł (zawsze lepszy dla nas) może zmienić całkowicie i dogłębnie naszą dotychczasową życiową sytuację.

Niech weźmie krzyż swój. To jeden z najczęściej cytowanych tekstów biblijnych i najbardziej nadużywanych, tak że niekiedy ztraca swoje pierwotne znaczenie; wówczas krzyż staje się ozdobą, ornamentem do noszenia. Tymczasem rzeczywiście dźwigny – przyniata niosącego do ziemi.

Czasownik użyty w tekście oznacza *podnieść, wciągnąć na siebie*. Nie chodzi zatem o krzyż w dosłownym znaczeniu, bo w Jezusowych zapowiedziach Męki nigdzie nie ma wzmianki o krzyżu. Jezus ma raczej na myśli wszystko to, co towarzyszyło ukrzyżowaniu, karze, z którą Jemu współcześni byli bardzo dobrze obeznani, ponieważ wielokrotnie mogli uczestniczyć w tego rodzaju wydarzeniach. W takiej perspektywie uczeń to ofiara mentalności ludzi zapatrzonych w swoją doskonałość, owoc rozsądku rządzących światem, skazaniec, obiekt wyśmiania, pomylenie, zagrożenie dla spokoju społecz-

nego, całkowity przegrany, wydany z miasta, skazany na śmierć poza jego granicami. Sprawa dźwigania krzyża stanowi konkretne i przejrzyste ostrzeżenie dla potencjalnych uczniów: jeśli chcesz iść za Mną – zdaje się mówić Jezus – dobrze przemyśl swoją decyzję, przeanalizuj konsekwencje, zdaj sobie sprawę z tego, co cię może spotkać. To nie jest zabawa ani chwilowa przygoda. Dopiero wtedy – jeśli chcesz... pójdz za Mną!

Stracić lub zachować życie. Należy pamiętać, że Jezus nie przemawia jako filozof. Semicki sposób myślenia o człowieku, na którym opiera swój wywód, nie zna dualizmu greckiego: chodzi zatem o całego człowieka, o jego egzystencję. Kto zatroskany jest wyłącznie o własne ja, straci swoje życie i rozminie się z celem, do którego zmierza. Dla kogo zaś kroczenie za Jezusem jest cenniejsze niż własne życie, ocali swoje istnienie na wieki. Nie należy rozdzielać życia religijnego od życia naturalnego. Powiedzenie Jezusa potwierdza raczej, że prawdziwe życie, także w wymiarze ziemskim, naturalnym, można odnaleźć jedynie w darze z siebie samego. Podobnie zresztą twierdzili rabini żydowscy. Nowością w nauczaniu Jezusa jest jedynie inna motywacja: *z powodu Mnie i Ewangelii.*

Połączenie tych dwóch motywów robi ogromne wrażenie. Co jednak oznacza to stwierdzenie? Nie chodzi o to, by stracić swoje życie jedynie z powodu wiary w Ewangelię lub w otrzymane orędzie, ale z powodu samej Ewangelii, którą my, uczniowie, mamy głosić. Nie wystarczy uznać, że Jezus jest Mesjaszem, trzeba jeszcze kroczyć za Nim w naszym życiu.

W interpretacji tego zdania dochodzi często do nieporozumienia. Jezus nie oczekuje, byśmy wyrzekli

się naszego ziemskiego życia na rzecz życia przyszłego, niebieskiego, ani wartości materialnych na rzecz tych duchowych. On potwierdza jedynie, że całe życie, i materialne i duchowe, można osiąść tylko poprzez całkowity dar z siebie. Należy to sobie wreszcie mocno uświadomić! Jezus nie oczekuje, że wyrzekniemy się życia (tego fizycznego, obecnego, by osiąść inne), lecz poleca, byśmy zmienili wyraz tego, aktualnego życia, byśmy ustawili je na linii miłości.

Dla jasności: taki model życia można zrozumieć wyłącznie w świetle tajemnicy śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jeśli zatem naśladowanie-wierność, życie-dar stanowią wartości najwyższe, to znaczy że wszystkie inne przy nich błędą, a przynajmniej zostają im podporządkowane; przede wszystkim bogactwa, zdobycze ziemskie, sukcesy światowe. Wszystko to może przyczynić się do utraty wielkiej, jedynej okazji danej człowiekowi: życia w pełni! Zasadniczym problemem pozostaje zatem: być albo nie być człowiekiem! „Nikt bowiem samego siebie nie może wykupić ani nie uści Bogu ceny swego wykupu – jego życie jest zbyt kosztowne i nie zdarzy się to nigdy – by móc żyć na wieki i nie doznać zagłady” (Ps 49[48],9–10).

Raz jeszcze warto przypomnieć, że opozycja tkwi między Bożym a ludzkim pomysłem na życie, między dwoma sposobami jego realizacji. Wyboru należy dokonywać pomiędzy życiem w pełni i życiem w pustce. Konieczność takiego wyboru nigdy nie ulega przedawnieniu, a jego konsekwencje są ciągle aktualne. Kto zatem w pewnych sytuacjach nie chce mieć z Jezusem nic wspólnego, ryzykuje takie samo zachowanie Mistrza w stosunku do siebie w chwili ostatecznego rozrachunku. A to z kolei oznacza, że o naszym wiecznym losie decyduje nasz wybór tu i teraz.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Przyłgnięcie do Jezusa nie jest jakimś anonimowym aktem tłumu, ale najgłębszym aktem osobistym, decyzją, którą każdy podejmuje według wolnej woli. Wszyscy inni natomiast mają prawo wiedzieć, co oznacza dla mnie pójście za Jezusem; znać kryteria, które decydują, kto uczniem jest, a kto tylko udaje; wiedzieć, kto imię Jezusa ma jedynie na ustach, a kto dźwiga Jego krzyż na własnych ramionach.

- Powiedz mi dokąd zmierzasz, a powiem ci kim jesteś! Niebezpieczeństwem dla nas, podobnie jak dla Piotra, jest pójście za naszym religijnym wyobrażeniem o Jezusie, zamiast za Nim samym.

- Jezus, który zwraca się do każdego z nas mówiąc: *jeśli chcesz*, jest tym samym Jezusem, który stwierdza: *możesz!*

- Zaparcie się siebie stanowi pełną realizację człowieka. Oznacza zwycięstwo nad fałszywym ja, nad egoizmem będącym korzeniem wszelkiego zła. Trzeba mieć swoją osobowość, to oczywiste; ważne jednak, aby ją otrzymać od Jezusa.

- Pomimo nieuniknionej konieczności dźwigania krzyża, uczeń Jezusa to człowiek skazany na... życie (nie na śmierć)! I teraz, i w wieczności.

- „Jaka szkoda, że nie mogę krzyknąć wszędzie: Wyrzec się siebie! Wyrzec się siebie! A potem co? Znowu wyrzec się siebie, bez ograniczeń i bez reszty!” (Caussade).

rozdział dziewiąty

**DRUGA ZAPOWIEDŹ
MĘKI I ZMARTWYCHWSTANIA
Mk 9,30–32**

[Por. Mt 17,22–23; Łk 9,43b–45]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 9.30** Po wyjściu stamtąd przemierzali Galileę,
On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział.
- 9.31** Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im:
*Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.
Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach
zmartwychwstanie.*
- 9.32** Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się
Go pytać.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Jezus wraz ze swymi uczniami przebywa w *Galilei*¹. To Jego ostatnie działania w tym rejonie. Można odnieść wrażenie, że Jezus żegna się z miejscami, gdzie dotąd prowadził swoją działalność nauczycielską². W tym szczególnym czasie udziela najbliższym kolejnych istotnych pouczeń, na które ludzie spoza kręgu Apostołów nie są jeszcze gotowi³. Aby móc to uczynić w spokoju, wyraźnie unika tłumów.

Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania jest krótsza i mniej szczegółowa, widać jednak pewien rozwój w stosunku do pierwszej (por. Mk 8,31–33). W tekście greckim czasownik *wydawać* jest użyty w czasie teraźniejszym, co wskazuje na rzeczywistość aktualną, niemal-

¹ Nazwa północnego regionu Palestyny, oznaczająca dosłownie okręg, region albo dzielnicę. Galilea, jak również Galilejczycy są w szczególności związani z Jezusem z Nazaretu i Jego działalnością. Jeśli chodzi o przynależność religijną, Galilea jest na wskroś żydowska. W Galilei leżał Nazaret, rodzinne miasto Jezusa. Według ewangelisty Marka ten właśnie rejon stał się kolebką Ewangelii Jezusa, por. Freyne, *Galilea*, SWB, 189–191; Langkammer, *Słownik...*, 62.

² Por. Uricchio, *Marco...*, 422.

³ Por. Taylor, *Mark...*, 377; Wood, *Mark...*, 694; Rawlinson, *Mark...*, 143.

że już rozpoczętą: Syn Człowieczy już teraz lub w bardzo bliskiej przyszłości zostanie wydany *w ręce ludzi* (por. Mk 14,41). To wyrażenie biblijne (por. 2Sm 24,41) wskazuje na okrutne prześladowanie, ponieważ ludzie, w przeciwieństwie do Boga dobrego i miłosiernego, nie są ani dobrzy, ani miłosierni (por. Ps 118[119],156)⁴.

Niektórzy egzegeci dopatrują się w tym miejscu aluzji do tekstu proroka Izajasza (53,6.12), gdzie mowa jest o Słudze Jahwe⁵. Wówczas tym, który wydaje Jezusa, byłby sam Bóg⁶; taka interpretacja potwierdziłaby, że zbliżające się wydarzenia są częścią odwiecznego zbawczego planu Ojca.

Uczniowie nadal nie rozumieją tajemnicy Mesjasza cierpiącego. Nie są w stanie przyjąć przedstawionej im wizji wydarzeń⁷. Milczą, gdyż wiedzą dobrze, że Mistrz nie podziela ich zastrzeżeń. On zaś nie nalega z przekonywaniem i pozwala, aby wkrótce przemówiły do nich same fakty.

C. ROZWAŻANIE

Punktem centralnym drugiej zapowiedzi Męki i Zmartwychwstania jest myśl, zgodnie z którą Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Strona bierna wskazuje na czynność Boga, zatem to Bóg, w swojej nieprzeniknionej Opatrzności, dopuszcza taki rozwój wypadków. Jezus, Syn Boży, wie, że zmierza ku okrutnej śmierci, jest przy tym świadom swojej misji i konsekwencji, które z niej wynikają.

⁴ Por. Uricchio, *Marco...*, 423.

⁵ Por. Bianchi, *Marco...*, 275–275.

⁶ Por. np. Lagrange, *Marc...*, 243; Taylor, *Mark...*, 403, Schmid, *Markus...*, 229; Grundmann, *Markus...*, 193.

⁷ Por. Schlatter, *Markus...*, 173.

Całkowite zrozumienie tej sytuacji wymyka się rozumowi ludzkiemu, stajemy wobec tajemnicy. Tej bariery nie byli w stanie pokonać apostołowie, może nawet nie próbowali tego uczynić: *bali się* – odnotował ewangelista. A przecież Jezus pouczał ich i wyjaśniał im wiele spraw na osobności! Po raz kolejny jesteśmy świadkami sytuacji, w której uczniowie, mimo iż przekonani są o swej bliskości z Jezusem, tak naprawdę pozostają ciągle wśród tych, co są na zewnątrz. Nadal rozumują wyłącznie na sposób ludzki (por. Mk 8,33).

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Wymagania Ewangelii nie mogą być ograniczone do naszych horyzontów myślowych, do czysto ludzkiej perspektywy i racjonalnej roztropności. Prawda Chrystusa przekracza bowiem wszelkie granice ustalone przez człowieka, nawet wówczas, gdy ten uważa się za Jego ucznia.

- Syn Boży zamieszkał pośród nas nie po to, by zapewnić nam święty spokój i niczym nie zmałowane trwanie; wprost przeciwnie, poprzez swoje słowo wyrывa nas z naszych przyzwyczajzeń i zachęca do nieustannego poszukiwania. Apostołowie ulegli subtelnej pokusie: uznali, że niezrozumienie zwolna ich z konieczności angażowania się na rzecz Mistrza, z konieczności poświęcenia za Nim w pełną tajemnicę przyszłość. My również, i to wcale nierzadko, wolimy własne sprawdzone iluzje niż prawdę Bożą, która zmienia wszystko; czas już, by zmieniła wreszcie i nas samych.

- O co boimy się pytać Jezusa? Których odpowiedzi nie chcemy przyjąć? A których nie chcemy nawet usłyszeć?

rozdział dziesiąty

W IMIĘ JEZUSA

Mk 9,38–41

[Por. Łk 9,49–50]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 9.38** *Wtedy rzekł do Niego Jan: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami.*
- 9.39** *Lecz Jezus odrzekł: Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie.*
- 9.40** *Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami.*
- 9.41** *Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

*Jan*¹. Chodzi o jednego z synów *Zebedeusza*². Jego reakcja jest zgodna z jego porywczym charakterem (por. Mk 3,17; Łk 9,54). Motywem działania jest z pewnością chęć obrony honoru Mistrza, ale także próba zarezerwowania władzy egzorcyzmu³ wyłącznie dla kręgu wybranych (por. Mk 6,7.13). Takie stanowisko zdaje się potwierdzać także drugi, nie wymieniony z imienia, uczeń.

Egzorcyzm dokonywany w imię znanych osobistości nie był czymś wyjątkowym w tamtych czasach (por.

¹ Por. przypis nr 19, rozdz. 1. To jedyny przypadek w Ewangelii Marka, kiedy Jan jest wspomniany pojedynczo, bez swojego brata Jakuba.

² Por. przypis nr 20, rozdz. 1.

³ Wypędzanie złych duchów. Według ewangelisty Marka Jezus rozpoczął swą publiczną działalność od wypędzenia demona (Mk 1,23–28). Program Jezusa, w którym ogłaszał On Izraelowi nadejście nowego królestwa Bożego w swojej Osobie, jest równocześnie zapowiedzią walki z wszelkimi demonami i siłami nieczystymi (Łk 11,20). Tę Jezusową walkę kontynuowali – z Jego zresztą woli i nakazu – Jego uczniowie (Mk 6,7), a potem – pierwotny Kościół (Dz 19,11–17), por. Langkammer, *Słownik...*, 51; Howard, *Egzorcyzm*, SWB, 143–144.

Dz 19,13-17)⁴. Ów nieznany egzorcysta mógł należeć np. do kręgu Jana Chrzciciela⁵.

Mistrz nie podziela opinii swojego ucznia (*prześcienie zabraniać*) i daje mu do zrozumienia, że ktoś, kto powołuje się na Jego imię, uznaje Jego autorytet i Jego moc, nie będzie jednocześnie źle o Nim mówił. Choć być może człowiek ten nie posiada wiary, jaką cieszyli się apostołowie, to jednak jego poczynania wskazują na „przychylne usposobienie” w stosunku do Jezusa, w przeciwieństwie do wielu innych (por. Mk 3,22nn).

Przeciwko nam... z nami... To jedyny przypadek w Ewangelii, kiedy Jezus utożsamia się ze swoimi uczniami. Sformułowanie, którym posłużył się dla wyrażenia konieczności tolerancji, prawdopodobnie było znanym przysłowiem. Zwraca uwagę, że egzorcysta poprzez swój czyn dowiódł, że chociaż nie należy do Jego grupy, nie jest Mu wrogiem⁶.

Tekst Marka wydaje się sprzeczny w porównaniu z paralelnymi tekstami dwóch pozostałych synoptyków: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza” (Mt 12,30 = Łk 11,23). Jest to jednak sprzeczność tylko pozorna. Kontekst obu wypowiedzi wyraźnie wskazuje, że w drugim przypadku (Mt-Łk) chodzi o osoby, które znają wystarczająco Jezusa, Jego naukę i czyny, i muszą się zdecydować, czy są po Jego stronie, czy też nie⁷.

⁴ Reitzenstein wspomina, że znaleziono papiirusy zawierające formuły skierowane przeciwko złym duchom, wypowiedziane w imię Pana Zastępów, Abrama, Izaaka, Jakuba, a nawet... Jezusa, Boga Żydów!, por. Uricchio, *Marco...*, 429.

⁵ Tak np. Descamps (cytuje za Uricchio, *Marco...*, 429).

⁶ Por. Uricchio, *Marco...*, 430.

⁷ Por. Garofalo, *Marco...*, 343n.

Inna trudność pojawia się w wierszach 37 (wiersz ten był omówiony w komentarzu do poprzedniego fragmentu) i 41. Mamy tutaj i podobieństwo, i różnicę. W pierwszym przypadku zachodzi podobieństwo: chodzi o czyiny miłości *świadczone* innym *przez uczniów*, w drugim – o dobroczynność *świadczoną uczniom* przez innych ludzi⁸. Jest to zachowanie zasługujące na *nagrodę*. Zapewniając o niej, Jezus posługuje się uroczystą formułą *zaprawdę (amen)*⁹.

C. ROZWAŻANIE

Wielkość, prestiż, znaczenie, tym razem nie poszczególnych uczniów, ale grupy jako całości, nadal pozostaje w kręgu zainteresowań Dwunastu. Apostołowie chcą mieć wyłączność na swojego Mistrza. W konkretnej sytuacji, kiedy nadzwyczajnych czynów w imię Jezusa dokonują ludzie spoza ich grona, oczekują, że Mistrz sprzeciwi się temu. Spotyka ich jednak spora niespodzianka: *Nie zabraniajcie*. W świetle reakcji Jezusa wspólnota uczniów jawi się jako nietolerancyjna i sekciarska, zapatrzona we własny sukces i zatroskana o obronę własnej strefy wpływów. Tego rodzaju roszczenia z ich strony nie dadzą się pogodzić z Jezusową wizją kroczenia za Nim. Wspólnota, która domaga się, aby iść za nią, która siebie stawia w miejsce Mistrza, która z tego tytułu podporządkowuje sobie osoby, tworzy kliki, odgradza się od innych, traci... katolickość, czyli powszechność.

⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 430.

⁹ Hebr. amen (godzien wiary, być mocnym, zaprawdę, tak jest). Jezus posługiwał się tym zwrotem dla potwierdzenia ważności swych słów (np. Mk 3,28; 8,12; 9,1), czasem nawet dwukrotnie (zaprawdę, zaprawdę..., np. J 3,3; 5,19; 8,34).

Nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Na pierwszy rzut oka odpowiedź Jezusa można by potraktować jako rodzaj oportunisty: lepiej mieć zwolennika niż potencjalnego wroga. Motywacja Jezusa jest jednak zupełnie inna. On próbuje zachęcić swoich uczniów do refleksji: jeśli ktoś wyrzuca złe duchy w Moje imię, może to czynić jedynie mocą Ducha Świętego, nie zaś za pomocą jakiejś magicznej formuły. Taki człowiek – wbrew naszym obawom – nie może jednocześnie czynić dobrze w Moje imię i źle o Mnie mówić.

Powiązanie pomiędzy działaniem w imię Jezusa i mówieniem o Nim jest wyraźne i jednoznaczne. Jezus daje do zrozumienia, że Jego działanie może się weryfikować także poza widzialnymi strukturami wspólnoty Kościoła. Uczniowie zostali wybrani i powołani, by kierować się logiką służby, tymczasem nadal ulegają pokusie władzy i panowania. W praktyce zatem rozmiągają się z intencjami Mistrza, i, paradoksalnie, to oni są... obcy.

Kto... nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. W Ewangelii Marka sformułowanie to wyraża szacunek i cierpliwość wspólnoty wierzących wobec tych, którzy formalnie nie należą jeszcze do Kościoła, ale realizują praktycznie Jezusowe przesłanie. Tacy ludzie są bliżsi Jezusa, niż wydaje się uczniom. Co więcej, zastęp tych bliskich poszerza się coraz bardziej: nie tylko egzorcysta wspomniany w epizodzie, ale każdy, kto postępuje w życiu zgodnie z normami ogólnoludzkimi, wkracza w obszar królestwa Bożego. Poprzez tego typu wydarzenia i komentarz do nich Jezus pragnie wyzwolić uczniów z przeciętności i uzdrowić ich z krótkowzroczności.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Przynależności do Jezusa nie da się pogodzić z wykluczaniem kogokolwiek; tym bowiem, który decyduje o tym kto jest „wewnątrz”, a kto „poza” – jest Jezus, a nie uczeń.

- Brak radości z powodu sukcesów Jezusa „poza nami” jest dowodem naszej zazdrości i słabości, nie zaś przywiązania do Jego osoby i dzieła. Nie można traktować kogoś jako wroga tylko dlatego, że nie postępuje tak, jak my chcemy lub czyni to inaczej, niż my sami potrafimy. Niektóre nasze krytyczne opinie są praktycznie dowodem naszej... bezradności i braku autentycznego zaangażowania.

- Dobru nie należy stawiać przeszkód, nawet jeśli nie pochodzi od nas. Samo pragnienie, aby dobro było naszym, wskazuje, że w istocie bardziej interesuje nas nasze ja, niż dobro, na które się powołujemy.

- Nadejście królestwa Bożego opóźnia bardziej ślepotą dobrych niż przewrotność złych; ci ostatni bowiem, wbrew swoim zamiarom, poprzez prześladowania jakich się dopuszczają jedynie przyspieszają jego rozwój.

- To bardzo smutna rzeczywistość, że my, uczniowie Jezusa, potrafimy jednoczyć się tylko przeciwko komuś lub czemuś. Jakże trudno jest stworzyć solidarność w budowaniu dobra, a jakże łatwo – solidarność negatywną (nawet jeśli powstaje ona w obronie dobra). Dobra nie można jedynie bronić; dobro trzeba budować.

- Mistrz obiecał nagrodę każdemu, kto poda kubek wody bliźniemu ze względu na jego przynależność do Jezusa; to jednak nie upoważnia nas, uczniów, byśmy za naszą wierność Jezusowi oczekiwali nagrody ze strony... bliźnich.

rozdział jedenasty

BOGATY MŁODZIENIEC

Mk 10,17-22

[Por. Mt 19,16-22; Łk 18,18-23]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 10.17** Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, zaczął Go pytać: *Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?*
- 10.18** Jezus mu rzekł: *Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg.*
- 10.19** Znasz przykazania: *Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę.*
- 10.20** On Mu odpowiedział: *Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości.*
- 10.21** Wtedy Jezus spojrzał na niego z miłością i rzekł mu: *Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną.*
- 10.22** Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Zachowanie protagonisty wskazuje, że mamy do czynienia z człowiekiem dobrej woli. Jego *przybiegnięcie* do Jezusa (por. Mk 9,15) i ogromny szacunek przepojony czcią (*upaść na kolana*, por. Mk 1,40) charakteryzują nastawienie człowieka, który nie chce zaprzepaścić nadarzającej się, niepowtarzalnej okazji. Warto nadmienić, że w ST *klękano* nie tylko przed Bogiem, ale i przed ludźmi, gdy chciano okazać im wyjątkowy szacunek (por. Est 3,2; Jud 10,20; 13,30; 1Krl 25,23; 2Krl 1,2; 14,4)¹.

Dobry. Określenie występujące bardzo rzadko w literaturze judaistycznej². Należy dopatrywać się w nim faktycznego szacunku i wielkiego podziwu dla Jezusa, nie zaś zwykłej uprzejmości³ czy też pochlebstwa⁴ zmierzającego do zyskania przychylności. O wiele trudniej natomiast jest określić, jaką dobroć miał na myśli rozmówca Jezusa.

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 448.

² Po części powodem takiego stanu rzeczy może być fakt, że w ST przymiotnik ten stosowano przeważnie w stosunku do Boga (por. Ps 117[118],1n; 1Krn 16,34; 2Krn 5,13; Ezd 3,11). Przeważała idea Boga pełnego miłosierdzia. Blake, ExT 43 (1931-1932), 334.

³ Por. Schmid, *Markus...*, 246; Westbrook, ExT 39 (1927-1928), 331.

⁴ Por. Dalmann, *Worte...*, 337.

Co mam czynić? Pytanie odpowiada żydowskiej koncepcji, według której zbawienie otrzymuje się poprzez spełnianie dobrych uczynków, czyli że jest ono nagrodą za wysiłek człowieka⁵. Jezus podważa poprawność tej zasady, zwracając uwagę, że zbawienie jest możliwe tylko dzięki wolnej interwencji Boga.

Życie wieczne. Wyrażenie zaczerpnięte zapewne z Księgi Daniela (12,2), przeniknęło później do innych tekstów biblijnych (np. 2Mch 7,9) i pozabiblijnych⁶. Oznacza życie sprawiedliwych w obecności Boga i zazwyczaj łączone jest ze zmartwychwstaniem ciała. Bardziej zatem niż o nieśmiertelność, chodzi w omawianym tekście o szczęście, o życie w pełni.

Osiągnąć, a właściwie *odziedziczyć, otrzymać jako dziedzictwo*⁷. Takie rozumienie bardziej odpowiada mentalności żydowskiej, w świetle której cały Izrael był dziedzictwem Boga, a życie wieczne było darem Boga dla Jego sprawiedliwych (por. Ps 36[37],11)⁸.

Tylko Bóg [jest dobry]. Możemy przypuszczać, że w tych słowach ujęty jest sam Jezus jako Słowo Wcielone⁹. Przypisując wszelkie dobro tylko Bogu, a nie samemu sobie, daje do zrozumienia, że ponieważ *wszystko* otrzymuje od Ojca (także dobroć, o której mówi Jego rozmówca), *wszystko* też do Ojca odnosi (por. J 16,15; 17,7.10; Mt 11,27; Łk 10,22). Warto nadmienić, że rozumienie wywodów Jezusa przekraczało możliwości Jego rozmówcy.

⁵ Por. Bonsirven, *Textes...*, n. 343; StrBill, *Kommentar...*, II, 130.

⁶ Por. Uricchio, *Marco...*, 448; Langkammer, *Słownik...*, 169.

⁷ *Grecko-polski Nowy Testament...*, (tłum.) Popowski-Wojciechowski, 196.

⁸ Por. Lagrange, *Marc...*, 264.

⁹ Bardzo szeroko tę kwestię opisuje Uricchio, *Marco...*, 449, wraz z bogatą bibliografią ilustrującą różne punkty widzenia.

Na liście przykazań pojawia się jedno szczególnie istotne w przypadku człowieka bogatego: *nie oszukuj* (pozbawiać, oszukiwać, nie zwracać, przetrzymywać zapłatę należną pracownikom)¹⁰.

Młodzieniec wyznaje, że wszystkie przykazania¹¹ solidnie¹² *wypełniał*. Nie należy podważać szczerości jego wypowiedzi, chociaż można się zastanawiać, czy jest ona dowodem głębokiej znajomości samego siebie¹³.

Rozmówca Jezusa nie mógł być bardzo młody; musiał mieć około 25–30 lat (nie np. 15–20) – w przeciwnym przypadku nie mógłby stwierdzić, że zachowywał przykazania *od swojej młodości*.

Spojrzał na niego z miłością. Wyrażenie to, pełne ciepła, stanowi nie tyle pochwałę chwalebnej przeszłości rozmówcy, co bodziec do przyjęcia nowej propozycji, która za chwilę zostanie mu przedstawiona.

Jednego ci brakuje. Stwierdzenie mogłoby sugerować, że chodzi o jakiś jednorazowy i pojedynczy akt; tymczasem w grę wchodzi całe życie, które powinno zostać oddane na służbę Jezusowi i Jego Ewangelii. W tej nowej perspektywie pójście za Jezusem znaczy więcej niż zachowywanie Prawa, niż pomoc bliźniemu, niż dobrowolne ubóstwo¹⁴.

¹⁰ Por. Uricchio, *Marco...*, 450.

¹¹ Dziesięć Przykazań (słów), zwanych też Dekalogiem (por. Wj 34,28), obejmuje krótką listę przykazań religijnych i etycznych, które Bóg nadał ludowi starożytnego Izraela i które zachowują ważność dla religijnej wspólnoty żydowskiej i wspólnoty chrześcijańskiej, por. Harrelson, *Dziesięć Przykazań*, SWB, 135.

¹² Oskarżenie go o nieświadomość czy powierzchowność nie jest zasadne, tak np. Cranfield, *ScottJournTh* 4 (1951), 307; *Mark...*, 329.

¹³ Schmid, *Marcus...*, 247.

¹⁴ Por. Lohmeyer, *Marcus...*, 212; Schmid, *Marcus...*, 248.

Egzegeci są zgodni co do tego, że propozycja Jezusa nie jest normą obowiązującą wszystkich, lecz odpowiedzią na konkretny, indywidualny przypadek: szczególne pragnienie doskonałości¹⁵.

*Rozdaj ubogim*¹⁶. Radę udzieloną przez Jezusa należy interpretować w świetle ówczesnych nastrojów eschatologicznych, podzielanych zapewne przez samego Jezusa. Czyn młodzieńca byłby zatem potwierdzeniem obecności królestwa Bożego, bo wraz z jego nadejściem miała nastąpić (zgodnie zresztą z zapowiedziami ST) odmiana losu ubogich.

Niektórzy dopatrują się w tym nakazie odmiennego sformułowania drugiego przykazania miłości bliźniego. Bogaty młodzieniec nie był w stanie go wypełnić, ponieważ posiadał wiele, a nie wspomagał tego, który odczuwał brak¹⁷.

*Odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości*¹⁸. U podstaw negatywnej reakcji bogatego rozmówcy Jezusa leży zapewne żydowskie pojmowanie dóbr

¹⁵ Por. np. Lagrange, *Marc...*, 267; Pirot-Leconte, *Marc...*, 522; Taylor, *Mark...*, 429.

¹⁶ Ubóstwo, jak tego dowodzą formuły (spotykane w piśmiennictwie starożytnego Bliskiego Wschodu w ogóle, a szczególnie w Biblii hebrajskiej), w których obok siebie widnieją ubodzy, wdowy i sieroty, było stanem niepożądanym, a nie ascetycznym ćwiczeniem, praktykowanym dla wyższych celów. Z tekstów biblijnych wynika, że ubóstwo było nieszczęściem. W NT ubóstwo, szczególnie jako dobrowolnie przyjęte, też nie jest ideałem, ale stanem obranym czasowo ze względu na wyższy cel. Św. Paweł wzywa chrześcijan do naśladowania bezinteresownej miłości Jezusa i okazywania troski o będących w potrzebie braci i siostry. Ta idea stała się z czasem powszechnym ideałem w chrześcijaństwie, por. Coogan, *Ubodzy*, SWB, 784.

¹⁷ Por. Fausti, *Rozważaj...*, 352-353.

¹⁸ Chodzi tu o bogactwa w ogólności, zarówno pieniądze, jak i nieruchomości, por. Cranfield, *ScottJournTh*, 4 (1951), 302-313.

ziemskich. Izraelici byli przekonani, że bogactwo jest oznaką szczególnego błogosławieństwa Boga, dowodem na to, że Bóg akceptuje ich pobożność, kult i wypełnianie Prawa, a więc jest najodpowiedniejszą drogą do osiągnięcia życia wiecznego (por. np. Pwt 27,3). Propozycja Jezusa zupełnie burzy tę logikę. Młodzieniec musi zatem wybierać pomiędzy dwoma dobrami: bogactwem i życiem wiecznym, a ponieważ nie może mieć ich obu, odchodzi *zasmucony*¹⁹.

C. ROZWAŻANIE

Wśród Markowych tekstów dotyczących powołania istnieje też historia pewnego niezrealizowanego powołania. Jest ważna, ponieważ jej zasadniczym tematem wydaje się być życie. Już pierwsze pytanie zdradza zatroskanie o to, jak osiągnąć, a właściwie odziedziczyć, życie wieczne.

Epizod ten umieszczony jest w ramach podróży Jezusa ku Jerozolimie i stanowi część Jego pedagogicznych zabiegów względem uczniów. Mistrz podkreśla konieczność podjęcia przez ucznia krzyża i przejścia z nim bolesnej drogi. Droga jednak – wbrew temu, czego na niej doświadczy – nie prowadzi ku śmierci, lecz ku życiu. Metą jest pełna komunია z Bogiem. Przy tak pojętym celu błędna inne, podrzędne wartości. Co więcej, wszystkie one jawią się raczej jako przeszkody, ponieważ w swoisty sposób przywiązują człowieka do siebie, do zadowolenia się nimi, zamiast otwierać go na kroczenie za Jezusem w wolności.

¹⁹ Znaczący: przybrać wygląd ponury, posępny; stać się milczącym, skrytym, por. Moulton-Millighan, *Vocabulary...*, 594.

Nauczycielu dobry... Czemu nazywasz Mnie dobrym?

Jezus nie wygłasza jakichś zupełnie nowych prawd religijnych, podkreśla po prostu absolutną nadrzędność Boga, który jest w niebie. Nie neguje faktu, że także ludzie mogą być dobrzy, akcentuje jedynie wyjątkowość dobroci Boga w stosunku do jakiegokolwiek dobra ludzkiego. Jego rozmówca musi uświadomić sobie, że jedynie w obliczu absolutnej pozycji Boga ludzkie pytania nabierają charakteru życiowych kwestii i przestają być teoretycznymi rozważaniami.

Znasz przykazania. Jezus odsyła swego rozmówcę do przykazań z drugiej tablicy Dekalogu. Daje do zrozumienia, że istota Prawa znajduje swoje odbicie w szacunku i czci wobec bliźniego. Aby uchwycić rysującą się sprzeczność w poglądach Jezusa i Jego rozmówcy, trzeba pamiętać, że dla praktykującego Żyda przestrzeganie Dziesięciu Przykazań, poszerzonych z czasem o niezliczone wprost przepisy wyjaśniające (365 zakazów i 248 nakazów), stanowiło niepodważalny dowód wiernego wypełniania woli Bożej.

Wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. Zapewnienie młodzieńca nie jest przejawem pychy ani zarozumiałości; faktycznie, Jezus nie podważa prawdziwości jego wyznania. Mamy zatem do czynienia z człowiekiem rzeczywiście prawym, uczciwym, prostolinijnym, pełnym dobrych intencji, szczerze zaangażowanym w codzienne pełnienie woli Bożej i świadomym prawości swojego postępowania.

Wtedy Jezus spojrział na niego z miłością. Można by powiedzieć: przygarnął go do serca. Biorąc pod uwagę język biblijny ze wszystkimi jego subtelnymi niuansami, wypada stwierdzić, że mamy tu do czynienia nie tylko ze znakiem przyjaźni, ale i z obrazem specjalnego

powołania, szczególnego wyboru. Rzeczywiście już w ST miłość i powołanie oraz miłość i wybór ze strony Boga były ze sobą ściśle łączone. To ona odgrywa najważniejszą rolę i staje się kluczem do zrozumienia tego, co dalej w tej scenie nastąpi.

Jednego ci brakuje. Jezus wydaje się przeczyć sam sobie: najpierw przedstawił konieczne warunki (przykazania), które Jego rozmówca ściśle wypełniał; teraz natomiast stwierdza, że jednak czegoś mu jeszcze brak. Jest to sprzeczność jedynie pozorna: zmiana bowiem zaszła w Osobie Jezusa. Pod powłoką człowieka doskonale zachowującego prawo, dostrzega potencjalnego ucznia, i dlatego próbuje go teraz powołać. Być może dostrzegł w jego duszy brak całkowitej satysfakcji i poszukiwanie bliżej nieokreślonej pełni? Zdaje się go przekonywać: Tak, jesteś blisko Boga, ale w twoim życiu jest pewna przeszkoda, którą powinienes pokonać. Brakuje ci możliwości... pójścia za Mną! Daję ci taką możliwość! Teraz! Musisz jednak uwolnić się od tego wszystkiego, co Ci przeszkadza w podjęciu życia w pełnej wolności dla Królestwa.

Idź, sprzedaj, co masz. Gest ten ma ułatwić realizowanie królestwa Bożego, nie zaś stać się powodem zachwyty nad samym sobą. Pozostawienie bogactw staje się naturalną konsekwencją pójścia za Jezusem, nie zaś warunkiem wstępnym. Faktycznie, akcent położony jest na *pójście za, naśladowanie*; tylko wówczas sprzedaż wszystkiego ma sens. Nie istnieje taki przepis prawa, który obejmowałby wszystkie możliwe sytuacje. Raz będzie potrzeba pozostawienia łodzi rybackiej, innym razem komory celnej, jeszcze innym rodziców, proroka lub uprzedzeń religijnych. Zawsze jednak w grę wchodzi cały człowiek.

Będziesz miał skarb w niebie. Ta obietnica jest właściwą odpowiedzią na pytanie rozmówcy Jezusa, postawione na początku sceny. Jezus w pewien sposób zapewnia go, że bez wątpienia otrzyma życie wieczne, którego szuka, proponuje mu jednak coś więcej, proponuje mu wspólnotę życia ze sobą już teraz, już tu na ziemi. Nie dodaje żadnego nowego wymagania (czego zapewne spodziewał się młodzieniec), lecz wskazuje na konieczność radykalnych zmian w życiu swojego rozmówcy, z tej prostej przyczyny, że nie przyszedł na ziemię, by mnożyć nakazy i zakazy, lecz by Prawo wypełnić swoją Osobą. Nie żąda więcej, lecz spodziewa się czegoś innego: stąd życie przyszłe staje się terażniejszą możliwością.

Potem przyjdź i chodź za Mną. W tym opisie podkreślona zostaje nieodwołalność decyzji: krok wstecz jest wprawdzie możliwy, ale niedopuszczalny. „Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łk 9,62). Dar uczy-niony Jezusowi i Jego Ewangelii nie może nie być absolutny; a jako taki, nie może zawierać żadnej klauzuli czy wyjątku na przyszłość.

On spochmurniał... i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. To jedyny przypadek w Ewangelii, kiedy ktoś powołany przez Jezusa daje Mu odmowną odpowiedź. Młody człowiek (dopiero teraz Marek ujawnia, że był bogaty) z powodu chęci zachowania własnej fortuny, stracił... życiową okazję. Zostaje w nim podważona niezwykle ważna zasada religijna: ścisłe powiązanie wierności Bogu z doczesnym dobrobytem. Według Jezusa przychylności Boga nie zyskuje się przez posiadanie dóbr materialnych, lecz poprzez wyrzeczenie się ich. Dla Boga ważne jest życie w pełni, a nie –

życie w dobrobycie. Jezus odrzuca postawę kapitalizmu duchowego, w którym pobożność traktowana jest jako rodzaj inwestycji, która – po spełnieniu wymaganych warunków – przyniesie zyski.

Tej stronicy Ewangelii nie należy jednak uważać za schemat obowiązujący wszystkich uczniów; mamy do czynienia z konkretnym przypadkiem. Oczywiście element zerwania jest ważny dla każdego, bez wyjątku, ale nie w identyczny sposób. Nie każdy bowiem musi wyzbyć się całkowicie swoich dóbr materialnych, nie każdy znajdzie się w sytuacji, w której będzie musiał oddać swoje życie z powodu Ewangelii. Wszyscy natomiast mogą usłyszeć apel Jezusa i mogą udzielić Mu osobistej odpowiedzi.

W opowiadaniu Marka nie należy doszukiwać się rozważań na temat różnic pomiędzy radami ewangelicznymi i przykazaniami. Powołanie Boże stanowi dla człowieka rozkaz, przykazanie, nie radę (Marek nie używa określenia *jeśli chcesz*, lecz posługuje się trybem rozkazującym). Dla powołanego nie ma miejsca na rozumowanie typu *czuję to* lub *nie czuję tego*; zaproszenie do naśladowania Jezusa pozostaje zawsze łaską.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- To niedoszłe powołanie jest mniej niebezpieczne i w pewnym sensie bardziej uczciwe niż inne, realizowane do połowy, czy też znoszone jedynie z niechęcią. Stawia ono człowieka w prawdzie o sobie, a to już stanowi dla niego szansę.

- Często żyjemy pod presją pokusy wypełnienia Prawo po to tylko, by czuć się w porządku, by nie mieć sobie nic od zarzucenia; Jezus tymczasem pyta nas o powód wierności i chce, by była nim wyłącznie miłość.

- Nasza pobożność nie może być rodzajem szantażu wobec Pana Boga, w celu wymuszenia na Nim potrzebnego nam błogosławieństwa. Powinniśmy się wyrzec kapitalizmu duchowego, relacji z Bogiem nie można bowiem postrzegać w kategoriach: winien-ma. Postawa taka uniemożliwia otrzymanie od Boga czegokolwiek, bo jak może cokolwiek przyjąć ktoś, kto jest pełny?!

- Jesteśmy skłonni do podejmowania wielu wyrzeczeń, praktyk pokutnych, dodatkowych zobowiązań... lękamy się natomiast uwolnienia od tego, co zbędne w kroczeniu za Jezusem. On natomiast nie oczekuje kolejnego dodatku do życia, lecz zmiany kierunku w naszym życiu.

- Może i nam brakuje „jednej rzeczy”: zacząć myśleć o swoim życiu w nowy sposób. Kiedy posiada się wiele, może się zdarzyć, że brakuje nam tego, co istotne. Człowiek bogaty, nawet jeśli myśli poprawnie, próbuje zazwyczaj zachować swoją pozycję; taka postawa sprawia, że nie jest w stanie ustawić inaczej swego życia. Dopiero, gdy zgodzimy się stanąć przed Panem „nadzy i bezbronni”... wszystko wraca do normy.

- Chrystus nie uczy pogardy dla dóbr ziemskich, a jedynie zwraca uwagę na zagrożenie z nich płynące: nadmiar bogactwa bowiem może zamknąć serce człowieka. To dlatego wychodzi ku człowiekowi z propozycją uwolnienia go od nich.

- Mistrz z Nazaretu nie pobiegł za młodzieńcem powracającym do swoich bogactw, nie przekonywał go, nie namawiał do zmiany decyzji, ale też nie zrezygnował ze swoich wymagań... Jego warunek *jeśli chcesz* pozostaje w mocy także w naszym przypadku.

rozdział dwunasty

NIEBEZPIECZEŃSTWO

BOGACTW

Mk 10,23–27

[Por. Mt 19,23–26; Łk 18,24–27]



A. SŁOWO ŻYCIA

10.23 Wówczas Jezus spojrział wokół i rzekł do swoich uczniów: *Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa Bożego.*

10.24 Uczniowie przerazili się Jego słowami, lecz Jezus powtórnie im rzekł: *Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego <tym, którzy w dostatkach pokładają ufność>.*

10.25 *Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego.*

10.26 A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: *Któż więc może być zbawiony?*

10.27 Jezus popatrzył na nich i rzekł: *U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Podobnie jak w wielu wcześniejszych przypadkach (por. Mk 7,17; 9,28; 10,10), po wydarzeniu, którego świadkami byli inni ludzie, następuje wyjaśnienie epizodu i pogłębienie jego znaczenia na osobności, w grupie samych tylko uczniów. Zazwyczaj to uczniowie zadawali pytania z prośbą o wytłumaczenie, tutaj, zasmuceni i zaskoczeni odejściem bogatego młodzieńca, milczą (por. Mk 9,32). W związku z takim stanem rzeczy sam Jezus przejmuje inicjatywę.

„Jak trudno tym, którzy mają dostatki, wejść do królestwa...” (Mk 10,23)¹. Stwierdzenie to stanowi morał, który wynika z poprzedniego wydarzenia (por. Mk 10,17–22): ludzie bogaci napotykają szczególne przeszkody, które utrudniają im wejście do królestwa Bożego. Jezus nie precyzuje swojej wypowiedzi, dlatego nabiera ona surowego i przerażającego znaczenia.

Wspomniane królestwo Boże należy utożsamiać z niebem (w. 21) i życiem wiecznym (w. 17), które jest nie tylko darem (w. 10; Mk 9,47), ale i przestrzenią, do której się wchodzi po śmierci, po podjęciu wielu wyrze-

¹ Niektóre rękopisy w Mk 10,24 zawierają powtórkę słów: „tym, którzy w dostatkach pokładają ufność”, por. *Ewangelia...*, (tłum.) Świderkówna, 62.

czeń, także trudnych, jak choćby ubóstwo, którego Izraelici tak bardzo się obawiali².

Uczniowie, jako dzieci swojego narodu, byli zapewne bliżsi mentalności bogatego młodzieńca, niż swego Mistrza, mimo że Ten stanowił dla nich przykład życia ubogiego. Jezus nie zraża się ich stanowiskiem i – pełen współczucia i czułości – co potwierdza termin *dzieci*, ze spokojem powtórnie wyraża swoją opinię w tym względzie.

Porównanie, jakim posługuje się, zgodne jest z wyuczaniem ludzi Wschodu³. Także w Talmudzie⁴ możemy znaleźć podobny obraz, i chociaż w miejscu wielbłąda pojawia się słoń, wymowa pozostaje ta sama⁵. Nie należy zatem łagodzić ostrości tego porównania ani go w jakikolwiek sposób osłabiać: słuchacze mieli odnieść wrażenie, że chodzi tutaj wręcz o niemożliwość. Takie rozumienie potwierdza reakcja uczniów: *dziwili się i mówili między sobą*; nie ośmielili się ani pytać, ani sprzeciwić słowom Mistrza (por. Mk 9,32).

*Zbawienie*⁶ jest synonimem wejścia do królestwa Bożego i ma wartość eschatologiczną.

² Por. Uricchio, *Marco...*, 453.

³ O odmiennych interpretacjach tego fragmentu, por. Uricchio, *Marco...*, 453, z dołączoną bibliografią.

⁴ Skodyfikowany zbiór norm prawnych i obyczajowych opartych głównie na Pięcioksięgu Mojżesza. Powstał ze spisania ustnej tradycji, tzw. Miszny, do której dołączono szczegółowe komentarze, tzw. Gemarę. Prawa, które nie znalazły się w Misznie (a tym samym w Talmudzie), zachowane zostały w dwóch dodatkowych dziełach: w Tofsecie (aramejski dodatek haggadyczny) oraz w Baraytor (prawa zewnętrzne, obce, o charakterze halachy), por. Langhammer, *Słownik...*, 152.

⁵ Por. StrBill, *Kommentar...*, I, 828.

⁶ Wyzwolenie człowieka od zła, szatana, grzechu, choroby, cierpienia, śmierci itp. W ST jest pojęciem niemal wyłącznie reli-

Niemożliwe. Termin wyraża przekonanie Jezusa, że człowiek nie jest w stanie zbawić się własnym wysiłkiem, musi zatem liczyć na moc Boga, dla którego wszystko jest możliwe. Wyrażenie samo w sobie jest niezwykle ostre, ale łagodzi je spojrzenie Mistrza, które zachęca do nadziei⁷.

Zdaniem niektórych egzegetów⁸ tekst ten stanowi źródło doktryny zbawienia opracowanej przez św. Pawła. Warto zauważyć, że Jezus najpierw zwraca uwagę, że człowiek musi zrobić coś dla królestwa Bożego, że w niektórych przypadkach może to oznaczać nawet konieczność całkowitego wyrzeczenia, a następnie powraca do koncepcji królestwa-daru: pozostaje ono przede wszystkim darmowym darem Bożego miłosierdzia⁹.

C. ROZWAŻANIE

Cokolwiek byśmy nie powiedzieli, odnosi się wrażenie, że wejście do królestwa Bożego staje się bardzo problematyczne dla ludzi bogatych. Takie stwierdzenie może wywoływać zdumienie, zresztą tak było i w przypadku uczniów, zwłaszcza że Jezus wyraził się w sposób niezwykle dosadny: *Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne.*

gijnym. W przekonaniu Izraelitów zbawienie pochodzi od Boga i dotyczy w pierwszym rzędzie narodu wybranego. W NT łączy się je z Osobą Jezusa Chrystusa, który poprzez śmierć i zmartwychwstanie zrealizował je w pełni. Zbawienie już się zatem dokonało, ale jego przyjęcie wymaga wiary w Chrystusa, por. Langkammer, *Słownik...*, 165.

⁷ Por. Uricchio, *Marco...*, 454.

⁸ Por. np. Taylor, *Mark...*, 432; Cranfield, *Mark...*, 332.

⁹ Por. Uricchio, *Marco...*, 454.

Celem Jego wypowiedzi było bez wątpienia sprostowanie pytania: *Któż więc może się zbawić?* I faktycznie pojawi się ono na ustach uczniów.

To zadziwiające, że ewangelista posłużył się obrazem, który wskazuje na przeogromną trudność, wręcz niemożliwość, a egzegeci kolejnych epok, poprzez różnego rodzaju argumentacje próbują to wrażenie złagodzić lub wręcz zniwelować.

Zbawienie się nie jest ani łatwe, ani trudne: jest absolutnie niemożliwe! Prawda Ewangelii jest zaskakująca: nie możemy się zbawić! Możemy jedynie... zostać zbawieni! Oto swoista teologia darmości. *U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga.* Zbawienie zatem jest i zostanie cudem łaski!

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Wyrzeczenia są często łatwiejsze niż pozostawienie za sobą religijnych przyzwyczajzeń: akceptujesz Boga, który nakłada na Ciebie coraz trudniejsze zadania, ale buntujesz się wówczas, gdy nie chce On zmieścić się w twoich schematach.

- Dla wypełnienia przykazań z drugiej tablicy Dekalogu wystarczy wyrzeczenie, umartwienie, ofiara, datek... Gdy zaś Bóg staje się rzeczywiście Bogiem dla nas, Jedynym, musimy nieustannie decydować co mamy zachować, a co odrzucić.

- Prawdziwym sposobem gromadzenia skarbów u Boga jest... dzielenie się nimi. Człowiek posiada nie to, co zgromadził, lecz to, co rozdał, pod warunkiem, że rozdał.. z miłości!

- Należy wystrzegać się pokładania ufności w jakichkolwiek dostatkach, także tych duchowych; to rów-

niez forma kapitalizmu duchowego, którego Jezus nigdy nie akceptował.

- Bóg Ewangelii nie oczekuje pokłonów, ale pragnie, byśmy dotrzyмали Mu kroku w Jego wędrówce po ludzkich drogach.

- Nie wystarczy nie szkodzić bliźniemu, należy go kochać w sposób konkretny.

- Warto budować w sobie gotowość i umiejętność wyzbywania się dóbr: nabywać, jakby się nie nabywało, posiadać, jakby się nie posiadało, by móc je w każdej chwili oddać.

- Nawet po naszej negatywnej odpowiedzi, Bóg nie przestaje nas kochać. Nic i nikt nie jest w stanie zniszczyć Jego miłości do nas.

- Jego pełne miłości spojrzenie pozostaje nieustannym apelem do człowieka, by ten zmienił swoje zdanie i zdecydował się na pełnię życia przy Nim.

rozdział trzynasty

**NAGRODA
ZA DOBROWOLNE UBÓSTWO
Mk 10,28–31**

[Por. Mt 19,27–30; Łk 18,28nn]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 10.28** *Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą.*
- 10.29** *Jezus odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci lub pól*
- 10.30** *z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.*
- 10.31** *Lecz wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Ponownie głos zabiera Piotr, zapewniając Jezusa o całkowitym oddaniu grupy Dwunastu. Na Jego wezwanie opuścili *wszystko*; określenie to nie stanowi przesady w stosunku do tego, co uczniowie rzeczywiście pozostawili ruszając za Jezusem, ale z pewnością stanowi emfazę typową dla wschodniego sposobu wyrażania się¹. Jezus, który wymaga wszystkiego i natychmiast, jednocześnie zwraca uwagę nawet na najmniejsze przejawy miłości. Wylicza gesty ofiarne swoich naśladowców i uświadamia im, że stanowią one zarówno dowód miłości, jak i powód do chluby.

*Z powodu Mnie i z powodu Ewangelii*². Oto właściwa motywacja podejmowanych wyrzeczeń. Dla ucznia (i każdego chrześcijanina) ważne jest oddanie się Jezusowi, który poprzez Ewangelię aktualizuje w czasie obecnym i w wieczności królestwo Boże, przeznaczone

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 454.

² Różne sformułowania: z powodu królestwa Bożego, z powodu Mojego imienia, ze względu na Mnie, z powodu Ewangelii, itp. pozwalają przypuszczać, że w Kościele pierwotnym były one traktowane zamiennie, jako równoważniki; określały tę samą rzeczywistość z różnych punktów widzenia. Por. Uricchio, *Marco...*, 455, z dołączoną bibliografią.

dla wszystkich razem i dla każdego z osobna (por. ww. 14.16.21).

Termin *stokroć* wskazuje na obfitość premii w stosunku do dokonanych czynów³. W obietnicy zawarte są dwie nagrody: jedna – związana z doczesnym światem, i druga – dotycząca przyszłego świata, równoznaczna z życiem wiecznym⁴.

Pierwsi będą ostatnimi... a ostatni pierwszymi. Znaczenie tego zdania może być różne w zależności od tego, czy połączymy je z wersetami bezpośrednio poprzedzającymi rozważaną perykopę (ww. 28–30), czy też z jeszcze wcześniejszymi (ww. 17–27).

W pierwszym przypadku⁵ Jezus ostrzega swoich uczniów i ich następców, by nie dali się zwieść fałszywej pewności: ci, którzy opuścili wszystko i wydają się zajmować pierwsze miejsca w grupie ludzi wiernych Mistrzowi, niech będą ostrożni, by nie stracić tej pozycji.

W drugim⁶ przypadku sens byłby nieco inny: ci, którzy ze względu na zajmowaną pozycję społeczną lub ze względu na swoje zdolności są na ziemi osobami z pierwszego planu i mają rzeczywisty wpływ na wydarzenia, mogą utracić swoją rolę w życiu przyszłym, ponieważ (podobnie jak bogaty młodzieniec) nie potrafią ani nabrać dystansu do rzeczy i spraw tego świata, ani podjąć ofiar i wyrzeczeń ze względu na królestwo Boże.

³ Taką myśl możemy odnaleźć również w judaizmie, por. Bonsirven, *Textes...*, n. 171; StrBill, *Kommentar...*, I, 829; III, 244.

⁴ O trudnościach związanych z autentycznością tego tekstu oraz z rozróżnieniem pomiędzy *tym czasem* a *życiem wiecznym*, por. Uricchio, *Marco...*, 455–456; także Schmid, *Markus...*, 252; Dalmann, *Worte...*, 120.

⁵ Por. Turner, *Mark...*, 277n; Cranfield, *Mark...*, 334.

⁶ Por. Lagrange, *Marc...*, 273n; Wellhausen., *Marci...*, 82; Grundmann, *Markus...*, 214.

C. ROZWAŻANIE

Rozmowa uczniów z Jezusem przedłuża się: *Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą*. Wygląda na to, że zarysowany wcześniej problem i związane z nim niebezpieczeństwo utraty królestwa Bożego ich samych nie dotyczy. Wprawdzie Piotr nie dopytuje się bezpośrednio o nagrodę, jaką w zamian otrzymają (tak jest np. w Ewangelii Mateusza), ale nietrudno domyślić się, że sprawa ta i jego, i pozostałych uczniów z pewnością interesowała. Jezus potwierdza ich niewypowiedziane oczekiwania. Nagroda jest dwojakiego rodzaju: życie wieczne w przyszłym świecie oraz zysk stokrotny już tu na ziemi. Ten drugi aspekt wymaga doprecyzowania.

Zysk stokrotny nie ma charakteru materialnego, finansowego, nie oznacza posiadania dóbr materialnych, tyle że w większej ilości, lecz wskazuje na to, co jest sto razy bardziej wartościowe, co zdecydowanie więcej znaczy, czyli... na pełną miłości więź z Bogiem!

Po raz kolejny akcent położony jest na naśladowanie: kto jest z Jezusem, w Nim odnajdzie to wszystko, co pozostawił; jednak nie w sensie ilościowym, lecz jakościowym. W naśladowaniu Jezusa bowiem odnajdujemy pełnię życia.

Nagrody proponowanej przez Jezusa nie należy rozpatrywać w kategoriach pocieszenia, które gwarantowałyby uczniom życie spokojne i bez zmartwień. Nie pozwala na to wzmianka o prześladowaniach: bycie z Jezusem jest dobrem ciągle zagrożonym, to czas nieustannej walki i próby dla ucznia.

Pouczenie Jezusa kończy się znanym zapewne powszechnie stwierdzeniem: *Wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi*. W języku greckim brzmi ono nieco inaczej: *niektórzy z pierwszych będą*

ostatnimi, a ostatni pierwszymi. Owi pierwsi to nie tylko bogaci, ale ludzie, którzy zajmują prestiżowe pozycje, liczą się w świecie, i to z różnych powodów. Oczywiście Jezus nie wygłasza opinii na temat skali wartości obowiążących w świecie. Jego słowa odnoszą się bezpośrednio do kwestii królestwa Bożego: być do niego przyjętym lub wykluczonym. O miejscu w królestwie decyduje relacja z Jezusem, a nie wartość człowieka w jego własnych oczach, czy też w oczach bliźnich. Utrata tego miejsca jest ciągle możliwa, stąd zwrócenie uwagi na taką ewentualność stanowi dla nas, uczniów, nieustanne ostrzeżenie.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Nie należy rezygnować z darów, które otrzymujesz od Pana, tylko z niewłaściwego i niepoprawnego ich używania. Prawdziwa wspólnota uczniów jest przestrzenią, w której gromadzą się ludzie wolni, gotowi – ze względu na miłość Boga – służyć innym.

- Powołania przeżywane w kategoriach „muszę”, „tak trzeba”, „inaczej się nie da”, „mówi się trudno” – są błędną interpretacją Jezusowej propozycji naśladowania Go. Realizm, kompromis, odpowiednie metody, roztropność – oto arsenał środków, którymi często posługujemy się na co dzień; żaden z nich nie daje nam jednak pewności, że znajdziemy się w królestwie Bożym, gdzie króluje łaska i darmość.

- U tych, którzy poszli za Jezusem ciągle zbyt rzadko widać radość z powodu darów, które otrzymują już teraz i tych, które otrzymają w wieczności.

rozdział czternasty

**TRZECIA ZAPOWIEDŹ
MEKI I ZMARTWYCHWSTANIA
Mk 10,32–34**

[Por. Mt 20,17–19; Łk 18,31–34]



A. SŁOWO ŻYCIA

10.32 A kiedy byli w drodze, zdążając do Jerozolimy, Jezus wyprzedzał ich, tak że się dziwili; ci zaś, którzy szli za Nim, byli strwożeni. Wziął znowu Dwunastu i zaczął mówić im o tym, co miało Go spotkać:

10.33 *Oto idziemy do Jerozolimy. A [tam] Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydadzą poganom.*

10.34 *I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Trzecia zapowiedź Męki i Zmartwychwstania Jezusa jest centralnym punktem rozdziału dziesiątego Ewangelii Marka, w którym opisane są zdarzenia rozgrywające się w drodze pomiędzy Galileą a Jerozolimą. Wiemy już, że była to droga prowadząca Jezusa ku ostatecznemu wypełnieniu, gdyż „rzeczą niemożliwą jest, aby prorok zginął poza Jerozolimą” (Łk 13,33)¹.

W stosunku do dwóch poprzednich zapowiedzi, obecna jest bardziej szczegółowa, wymienia się w niej bowiem główne akty dramatu. Można zaryzykować stwierdzenie, że stanowi ona skrót wydarzeń opisanych później w 14. i 15. rozdziale Ewangelii Marka².

Jezus *wyprzedza* swoich uczniów. Szczegół ten wyraźnie wskazuje, że decyzja o podążaniu ku Jerozolimie – miejscu Jego przyszłej kaźni – została podjęta świadomie i dobrowolnie, że nie jest zaskoczeniem³. Uczniowie i towarzyszące im kobiety są świadomi realnego zagrożenia, dlatego zachowanie Mistrza dziwi ich bardzo i napętnia trwogą; być może obawiają się, że także ich może spotkać podobny los.

¹ Por. Gryziec, *Według...*, 93.

² Por. Grundmann, *Markus...*, 215; Taylor, *Mark...*, 37.

³ Por. Grundmann, *Markus...*, 218.

Określenia *zdzążając* (a dokładniej *wstępując*) ku Jerozolimie nie należy rozumieć w sposób symboliczny; jest to typowe wyrażenie stosowane w przypadku miast położonych na wzniesieniu⁴. Jezus wskazuje wyraźnie na czasową bliskość wydarzeń, o których powiadamia swoich uczniów, a w ich opisie posługuje się wyrażeniem *zdarzyć się* (*dotknąć kogoś, przydarzyć się*), które w LXX często odnosiło się do przykrych doświadczeń (por. np. Rdz 43,4–29; 44,29; Hi 1,22; Est 6,13; 1Mch 4,26).

Mając na uwadze teksty ewangeliczne, które wskazują, że Jezus był świadom tego, iż jest Mesjaszem i Synem Bożym, nie powinno dziwić, że był w stanie przewidzieć wszystkie etapy swojej Męki⁵.

W stosunku do siebie Jezus najpierw używa określenia *Syn Człowieczy*⁶ (por. Mk 8,31; 9,31), a następnie wymienia sześć⁷ etapów mesjańskiego dramatu, który stanie się Jego udziałem⁸: zdrada i wydanie w ręce wrogów; skazanie na śmierć ze strony Sanhedrynu; wydanie poganom; szydzenie, oplucie, biczowanie; wykonanie wyroku; zmartwychwstanie po trzech dniach.

W odróżnieniu od dwóch wcześniejszych zapowiedzi, brak wzmianki o reakcji ze strony Dwunastu; być może prośba wyrażona przez synów Zebedeusza (por. Mk 10,35–40) stanowi wystarczający dowód na to, że nadal nie rozumieją idei cierpiącego Mesjasza.

⁴ Droga znad Jordanu przez Jerycho ku Jerozolimie wymagała pokonania różnicy 1200 m, por. Moulton-Millighan, *Vocabulary...*, 30.

⁵ Por. Uricchio, *Marco...*, 457; inaczej np. Schmid, *Markus...*, 256; Cranfield, *Mark...*, 334.

⁶ Por. przypis 1, rozdz. 7.

⁷ Symbolika liczby sześć, por. Lurker, *Słownik...*, 234.

⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 458.

C. ROZWAŻANIE

Jezus, wstępując do Jerozolimy, miejsca swojej męki, wyprzedza pozostałych. Tak zazwyczaj postępowali żydowscy rabini, gdy wędrowali w grupie ze swoimi uczniami.

W omawianym fragmencie słowo to nabiera znaczenia także chrystologicznego i oznacza zdecydowanie, świadomość, akceptację podjętej misji wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami. Tym samym wzmianki o tym, że uczniowie szli za Nim, nie należy rozumieć jedynie w sensie dosłownym, ale również jako wyraz naśladowania, czyli wewnętrznego przyłgnięcia. Cała podróż do Jerozolimy jest nieustanną konfrontacją ucznia ze Słowem. Atmosfera napięcia i niepewności jest oczywista. Nadchodzi godzina ostatecznej decyzji. Pole manewru zdecydowanie się zawęża.

Treść zapowiedzi, bardziej szczegółowa niż w poprzednich dwóch przypadkach, zawiera elementy, które odnajdziemy później w opisie Męki Jezusa. Charakteryzują one czyny ludzkie: potępienie, wydanie, wyszydzenie, oplucie, biczowanie, zabicie. To suma wszelkiego zła, które osiągnie swój szczyt w zabiciu samego Boga.

Zastanawia fakt, że w żadnej z trzech zapowiedzi Męki nie zostaje wspomniane ukrzyżowanie, choć mowa jest o śmierci; znajdziemy natomiast wzmiankę o zmarłych wstaniu. Z takiego przekazu wynika jasne przesłanie: kto powiedział pierwsze słowo, rezerwuje dla siebie ostatnie.

Autor nie wspomina bezpośrednio o stanie duszy Dwunastu, nietrudno jednak wyobrazić sobie, co odczuwali, faktycznie bowiem towarzyszyli skazanemu na śmierć.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Dziwimy się i jesteśmy strwożeni zachowaniem Boga, a On nas zawsze wyprzedza; dopiero po czasie, po fakcie rozumiemy, akceptujemy Jego sposób. Iść za Bogiem trzeba zawsze, nawet gdy nie rozumiemy lub lękamy się.

- Zdarza się często, że Jezus musi pokonać także nasz opór w akceptacji wymiaru krzyża.

- Zło jest obecne i w naszym życiu, ale nie ono jest reżyserem naszej rzeczywistości i nie do niego należy ostatnie słowo; jego zwycięstwo polega na pokonaniu Niewinnego. Potem nie będzie miało już nic do zniszczenia i stanie się bezradne.

- Decyzje w sprawie Jezusa podejmujemy nie tylko w chwili naszego powołania, lecz przede wszystkim wówczas, gdy wraz z Nim przyjdzie nam wyruszyć w stronę naszej Golgoty.

rozdział piętnasty

SYNOWIE ZEBEDEUSZA

Mk 10,35–40

[Por. Mt 20,20–23]



A. SŁOWO ŻYCIA

10.35 Wtedy podeszli do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: *Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy.*

10.36 On ich zapytał: *Co chcecie, żebym wam uczynił?*

10.37 Rzekli Mu: *Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie.*

10.38 Jezus im odparł: *Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?*

10.39 Odpowiedzieli Mu: *Możemy. Lecz Jezus rzekł do nich: Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie.*

10.40 *Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Dwaj bracia, wymienieni zgodnie z tradycyjną kolejnością, uprzywilejowani świadkowie (razem z Piotrem) wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,37) i Przemienienia (Mk 9,2), podchodzą do Mistrza z zamiarem uzyskania od Niego zgody na ich dominację nad pozostałymi Apostołami. Zwracają się wprawdzie do Niego z należnym szacunkiem (*nauczycielu*), używają jednak zwrotów kategoriycznych (*chcemy...; daj nam...*), tak jakby w ogóle nie brali pod uwagę odpowiedzi odmownej¹. Proszą o najbardziej znaczące miejsca w chwale Mistrza. Sformułowanie *siedzieć po prawicy* oznacza właśnie pierwsze miejsce (por. Mk 10,40; 12,36; 14,62; 15,27; 16,5.19; 2Krl 16,6; Ps 109[110],1), po którym w kolejności następowało to *po lewej stronie*.

Obaj interpretują *chwałę* jako stan szczególny, który ma się rozpocząć wraz z Paruzją. Co więcej, wszystko wskazuje na to, że spodziewali się, iż chwila ta nastąpi wkrótce². Jezus koryguje ich zapędy, posługując się dwoma metaforami.

¹ Por. Uricchio, *Marco...*, 460.

² Por. Wellhausen, *Marci...*, 84; Blunt, *Mark...*, 220; Taylor, *Mark...*, 440; Schmid, *Marcus...*, 257.

Pierwsza z nich to *kielich* (lub też *puchar*)³. Wyrażenie to używane jest w ST dla zobrazowania radości, ale przede wszystkim jako znak wynagradzania zastępczego⁴.

Druga, to *chrzest*. Obraz mniej ewidentny, ale bardziej przejrzysty w kwestii powiązania z cierpieniem: wyraża ideę *zanurzenia*, czy też *wejście w głąb*⁵. Warto zwrócić uwagę, że w ST wielkie i głębokie wody (również burze) symbolizowały ciężkie cierpienia dopuszczane przez Boga (por. Iz 51,17–23; Jr 25,15–28; 49,12; 51,7; Lm 4,21n; Ez 23,31–34; Ha 2,16; Za 12,2, Ps 74,9 [75,8]) lub powodowane przez ludzi⁶. Podobne znaczenie odnajdujemy w języku potocznym⁷. W obu przypadkach chodzi o stawianie czoła bardzo wielkim cierpieniom, które w niektórych przypadkach mogą doprowadzić nawet do śmierci⁸.

Stwierdzenie *możemy* objawia ich zdecydowaną wolę przyjęcia tego wszystkiego, co Jezus im proponuje. Odpowiedź, wbrew temu, co mogłoby sugerować pytanie, wskazuje raczej, że dwaj bracia nie byli głusi na nieustanne pouczenia Jezusa o konieczności cier-

³ Puchar i kielich to naczynia, przy pomocy których człowiek zaopatruje swój organizm w niezbędne do życia płyny. W ten sposób naczynie do picia w znaczeniu symbolicznym staje się środkiem komunikacji, symbolem przekazywania życia (napój życia przekazywany wprost do ust). Cała droga ludzkiego życia jest drogą kielicha; kielich ten zostanie napełniony, ale też musi być wypity do dna, por. Lurker, *Słownik...*, 192–193.

⁴ Por. Uricchio, *Marco...*, 461.

⁵ Por. tamże.

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. Moulton-Millighan, *Grammar...*, 102.

⁸ Określenia same w sobie niekoniecznie zawierają ideę śmierci, por. Bernard, *JTS* 28 (1926–1927), 268–270; Lohmeyer, *Markus...*, 223; Oepke, *TWNT* I, 536.

pienia, by dojść do chwały królestwa Bożego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Jakub był faktycznie pierwszym z Dwunastu, który zaświadczył o Jezusie przelewając swoją krew (por. Dz 12,2). Jan natomiast, zgodnie z tradycją, zmarł śmiercią naturalną, w podszłym wieku (por. J 21,23)⁹.

Jezus docenia gotowość uczniów do poniesienia ofiary, ale odrzuca spełnienie ich prośby. To ważne stwierdzenie o charakterze chrystologicznym: Jezus daje do zrozumienia, że nie posiada władzy przyznawania miejsc w królestwie Bożym. Jego słowa nie są dowodem na niższość Syna w stosunku do Ojca¹⁰, wyrażają jedynie przekonanie, że On, jako Mesjasz, wysłannik Boski i Syn, w czasie swojego życia ziemskiego był wykonawcą woli Ojca, a nie arbitrem¹¹.

Raz jeszcze Jezus wyraża swój sprzeciw wobec mentalności żydowskiej, która poprzez dobre uczynki i przestrzeganie praktyk kultycznych spodziewała się zyskać Bożą przychylność. Nie pozostawia żadnych wątpliwości, że ponad wszystkim dominuje absolutnie wolna wola Boga¹².

C. ROZWAŻANIE

Większość egzegetów oskarża synów Zebedeusza o egoizm, nadmierną ambicję, marzenia o karierze, pragnienie władzy. Taki pogląd doskonale pasuje do

⁹ O spekulacjach na temat ewentualnego męczeństwa Jana, por. Uricchio, *Marco...*, 462.

¹⁰ Tak np. utrzymywali arianie, por. Uricchio, *Marco...*, 461.

¹¹ Por. Lagrange, *Marc...*, 280; Huby, *Marc...*, 241; Pirot-Leconte, *Marc...*, 528; Loisy, *Evangiles...*, II, 238.

¹² Por. Uricchio, *Marco...*, 463.

innych tekstów odzwierciedlających niezrozumienie uczniów wobec Jezusa i Jego misji.

Nieliczni dopatrują się pozytywnych intencji: skłonni są uznać, że obydwaj uczniowie przejawiają zatroskanie o przyszłość królestwa Bożego. Zawsze cieszyli się przyjaźnią Jezusa, mają więc nadzieję, że i w tej szczególnej chwili On nie oddali ich od siebie i pozwoli im pozostać ze sobą. Deklarują gotowość wejścia w tajemnicę boleści, nie chcą pozostawić Mistrza samego.

Możliwa jest też ocena pośrednia: żądanie uczniów nie jest ani całkowicie egoistyczne, ani też absolutnie bezinteresowne. To połączenie entuzjazmu i kalkulacji, odrobina wspaniałomyślności i szczypta próżności, szczerość i przebiegłość, chęć ryzyka, ale... pod pewnymi warunkami. W gruncie rzeczy ich zachowanie jawi się jako bardzo ludzkie: w głębi przesiąknięte dobrem, a jednocześnie nie pozbawione dwuznaczności. (Czyż nie są nam bliscy w tym swoim myśleniu i działaniu?!) Pozostaje jednak faktem, że przyszli do Jezusa... czyli zadeklarowali gotowość pójścia za Nim tam, dokąd On zamierzał dojść.

Jezus nie gani ich z powodu wyrażonego pragnienia, nie wypomina, nie poddaje w wątpliwość szczerości ich intencji, a jedynie oczyszcza ich sposób postrzegania chwały Mesjasza, ciągle jeszcze nazbyt ziemski.

Zasiadać po prawej i po lewej stronie. Takie pragnienie zdradza pojmowanie władzy w królestwie Bożym ciągle jeszcze w kategoriach czysto ziemskich. W odpowiedzi Jezus wskazuje na kielich i chrzest, jako na jedynie słuszną drogę, która pozwala na spełnienie ich pragnień. Kielich przywołuje ideę śmierci i zbliżającej się Męki; chrzest – zanurzenie, zatopienie. Zapewnia przy tym obu

braci, że mogą zostać włączeni w Jego los, ale że fakt ten nie oznacza zajęcia miejsc honorowych.

Miejsce... dostanie się tym, dla których zostało przygotowane. Strona bierna wskazuje na wolne i niczym nie uwarunkowane działanie samego Boga. Proroctwa i obietnice Boga nie są przepowiedniami i prognozami, lecz propozycjami dla człowieka, aby ten otworzył się na Bożą przyszłość, tu i teraz. Zawsze chodzi w takim przypadku o wolny dar Boga zawierzony wolnej decyzji człowieka. Uczeń Jezusa jest zatem powołany do tego, by działał w teraźniejszości i zgodził się, by to Bóg, według sobie znanych planów, kształtował jego przyszłość.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Jezus proponuje wzór *wspólnoty-bez-władzy*, nie zaś *wspólnoty-bez-autorytetu*; tyle że autorytetu nie mierzy się możliwością wydawania rozkazów, lecz zdolnością służby.

- Wszystkie trzy zapowiedzi Męki i Zmartwychwstania kończą się słowem *służyć*. To oznacza, że droga krzyża jest przede wszystkim służbą, a nie – cierpieniem.

- Oddanie życia stanowi szczyt, najbardziej żywotny aspekt służby Jezusa na rzecz człowieka. Z tego wynika, że nie tylko życie Jezusa, ale i Jego śmierć była służbą na rzecz ludzi. Wielkość ofiary Jezusa polega na darze z samego siebie: to powinno stać się normą dla wszystkich Jego naśladowców.

- Zadaniem ucznia jest nie tylko zrozumienie wymagań Mistrza, ale i znalezienie się we właściwym miejscu, we właściwym momencie. Uczeń powinien posiadać właściwą miarę rzeczy i sytuacji; miary tej

jednak nie tworzy w oparciu o własne kategorie, ale uzgadnia ją z Mistrzem. Jezus mówi: *Przyjdź i pójdz za Mną*, nie zaś *Idź i rób, co chcesz*. Naszą obsesją jest osiągnięcie celu, On zaś oczekuje, byśmy Mu towarzyszyli w Jego wędrówce, spełniając Jego oczekiwania.

- Często sami nie wiemy, o co prosimy; Bóg jednak zawsze cierpliwie wysłuchuje nas, poddając nasze błagania oczyszczającemu działaniu czasu.

rozdział szesnasty

PRZEŁOŻEŃSTWO SŁUŻBĄ
Mk 10,41–45

[Por. Mt 20,24–28]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 10.41** Gdy usłyszało to dziesięciu [pozostałych],
poczęli oburzać się na Jakuba i Jana.
- 10.42** A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł
do nich: *Wiecie, że ci, którzy uchodzą za wład-
ców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im
odczuć swą władzę.*
- 10.43** *Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między
wami chciał się stać wielkim, niech będzie
sługą waszym.*
- 10.44** *A kto by chciał być pierwszym między wami,
niech będzie niewolnikiem wszystkich.*
- 10.45** *Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu
służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie
na okup za wielu.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Reakcja pozostałych dziesięciu uczniów była do przewidzenia.

Jezus, korzystając z zaistniałej sytuacji, uświadamia im na nowo, że pokora¹ i duch służby², które powinny dominować w osobach zajmujących w Jego grupie miejsca odpowiedzialne, są zupełnie odmienne od stylu działania władców ziemskich. Ci ostatni bowiem wykorzystują władzę³ dla własnych korzyści i z krzywdą dla swoich poddanych.

Jezus proponuje nowy sposób pojmowania autorytetu, który winien charakteryzować Jego naśladowców⁴: stać się użytecznymi dla innych, pracować dla

¹ Pokora biblijna to przede wszystkim skromność, będąca przeciwstawieniem próżności. Człowiek skromny, wolny od nierozumnych pretensji nie chęłpi się własną mądrością (Prz 3,7; Rz 12,3; 3,16; por. Ps 131,1). Pokora stanowi przeciwstawienie pychy i jest wyrazem postawy grzesznego stworzenia wobec Wszechmocnego i Trzykroć Świętego, por. STB, 698–700.

² Czasownik służyć ma w Piśmie Świętym dwa przeciwstawne sobie znaczenia: albo wyraża ideę poddania się Bogu, albo oznacza zniewolenie jednego człowieka przez drugiego, czyli odnosi się do niewolnictwa, por. STB, 889–891.

³ Na temat rozumienia władzy, por. STB, 1048–1052.

⁴ Por. Uricchio, *Marco...*, 464.

ich korzyści, służyć im z pokorą (por. 1Kor 9,19-23; 2Kor 4,5; Ga 5,13).

Takie rozumienie wielkości jest paradoksalne z czysto ludzkiego punktu widzenia⁵. Szczytem władzy nad bliźnimi, pojętej w ten sposób, jest oddanie życia *na okup* za innych⁶.

W słowach Jezusa dostrzec można aluzję do Iz 53. W świetle tego tekstu śmierć Sługi Jahwe jest nie tylko największym dowodem miłości Boga wobec ludzi (por. J 15,13), ale także ofiarą wynagradzającą za wszystkich. Takie rozumienie odkupienia⁷ (odkupieńcza śmierć Mesjasza) obce jest mentalności żydowskiej⁸.

Ostatni werset rozważanego fragmentu (w. 45) oraz opis konsekracji kielicha (por. 14,24) są jedynymi fragmentami Ewangelii św. Marka, w których podaje on w sposób jasny i konkretny motyw tragicznej śmierci⁹ Jezusa.

C. ROZWAŻANIE

Tymi, którzy jednoznacznie negatywnie ocenili postępek Jakuba i Jana byli... pozostali z grupy Dwunastu: *poczęli oburzać się na Jakuba i Jana*. Bądźmy szczerzy, uczynili to nie z powodu troski o królestwo Boże, lecz powodowani zwykłą ludzką zazdrością i ze względu na zagrożony, w ich mniemaniu, prestiż grupy. Można

⁵ Por. Schmid, *Markus...*, 260.

⁶ Por. np. hasła: wyzwolenie, wolność, w: STB.

⁷ Odkupienie, por. STB, 599-604; Willis, *Odkupienie*, SWB, 574-575.

⁸ Por. Uricchio, *Marco...*, 464.

⁹ Na temat biblijnej koncepcji śmierci, por. Crenshaw, *Śmierć*, SWB, 744-745.

uznać zatem, że surowa lekcja, jakiej udzielił uczniom Jezus (por. ww. 42–45), odnosi się raczej do Dziesięciu niż do dwóch autorów niefortunego żądania.

Przywołał ich do siebie i rzekł. Jezus, odwołując się do wzorców władzy dobrze znanych uczniom ze świata polityki, daje do zrozumienia, że Jego propozycja jest całkowitym przeciwieństwem zachowań tam obowiązujących.

Nie tak będzie między wami. Forma zastosowanego czasownika nie wskazuje wyraźnie ani na życzenie, ani na rozkaz; pozwala jednak uznać, że elementem konstytutywnym wspólnoty jest służba bliźniemu. Jezus proponuje dwie postawy, które są przeciwstawieniem dla zasad stosowanych w świecie: sługa (wyraża konkretną służbę) i niewolnik (podkreśla zależność). Należy zwrócić uwagę, że pojęcia te wykraczają poza granice wspólnoty: chrześcijanin ma być *slugą waszym*, ale *niewolnikiem wszystkich*.

Jezus nie próbuje obalić obowiązujących urzędów czy funkcji, nie wzywa do ogólnej pokory ani nawet nie definiuje norm praktycznego zachowania. Pragnie przede wszystkim zmienić mentalność swoich uczniów: raz na zawsze powinna u nich zniknąć chęć dominowania nad drugim człowiekiem.

Wzorem dla uczniów powinien stać się Syn Człowieczy. Zgodnie z tradycją biblijną jest On tym, który od Boga otrzymuje *panowanie, chwałę i władzę królewską* (Dn 7,14). Chodzi zatem o panowanie jako służbę, chwałę pochodzącą z unizenia, władzę królewską będącą całkowitym darem z siebie: *Dać swoje życie na okup za wielu* (w języku semickim *wielu* oznacza *wszystkich*). Takie rozumowanie i postępowanie Mistrza staje się normatywne dla Jego uczniów.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Stwierdzenie, które można usłyszeć w niektórych wspólnotach czy grupach: „nie wiadomo, kto tu rządzi”, nie musi oznaczać dramatu pod warunkiem, że wszyscy chcą sobie nawzajem służyć. Chrystus pochylał się pod ciężarem krzyża, wcześniej jednak pochylał się do stóp apostołów w geście obmycia nóg. I jeśli dopuścił innych, aby zachowali się podobnie wobec Niego (nawet pozwolił na obmycie sobie nóg olejkami aromatycznymi), to tylko przed Golgotą; nie był to zatem gest uznania.

- We wspólnocie autorytetem jest służba. Ona jest prawdziwą wielkością, ponieważ jest miłowaniem czynem, a nie słowem. Służyć znaczy przyczyniać się do wzrostu drugiego człowieka, a nie zaspokajając jego egoistyczne pragnienia (por. Rz 15,1-3).

- Niejednokrotnie staramy się narzucić innym naszą władzę, nawet gdy nie jesteśmy wielcy; może nawet wtedy najbardziej (kompleksy). Boimy się służby, bo boimy się nic nie znaczyć; zapominamy przy tym, że tyle jesteśmy warci, na ile ceni nas Bóg.

- *Nie tak będzie między wami.* Stwierdzenie to powinno stać się refrenem, który należy powtarzać we wspólnocie uczniów Jezusa. Istotne, czy po nim dodamy *niestety*, czy też *na szczęście*. W pierwszym przypadku – nie oddychamy powietrzem ewangelicznym, w drugim – dajemy dowód, że zrozumieliśmy lekcję udzieloną nam przez Jezusa.

- Często zmuszamy Boga, aby spełniał naszą wolę realizując nasze plany: *Panie, spraw to, co Cię prosimy*. Tymczasem powinno być odwrotnie: to my właśnie, na modlitwie, podpisujemy się in blanco; musimy zaufać

temu, czego zażąda od nas Pan. Na modlitwie najważniejszym jest odkrycie, czego od nas Bóg żąda i zgoda na to. Stąd najprawdziwsza modlitwa brzmi: chcemy czynić wszystko, czego zażadasz od nas, Panie!

- *Nie wiecie, o co prosicie.* Taką odpowiedź daje nam Pan na wszystkie nasze modlitwy, w których Jego chwałę mylimy z naszą chwałą, Jego wolę – z naszą wolą.

rozdział siedemnasty

**POCZĄTEK BOLEŚCI
I PRZEŚLADOWANIE
UCZNIÓW**

Mk 13,5–13

[Por. Mt 24,4–14; Łk 21,8–19]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 13.5** Wówczas Jezus zaczął im mówić: *Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł.*
- 13.6** *Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To Ja jestem. I wielu w błąd wprowadzą.*
- 13.7** *Kiedy więc usłyszycie o wojnach i odgłosy wojenne, nie trwóźcie się! To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec.*
- 13.8** *Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu; wystąpią miejscami trzęsienia ziemi, będą klęski głodu. To jest [dopiero] początkiem boleści.*
- 13.9** *A wy miejcie się na baczności. Wydawać was będą sądom i w synagogach będą was chłostać. Nawet przed namiestnikami i królami stawać będziecie z mego powodu, na świadectwo dla nich.*
- 13.10** *Lecz najpierw musi być głoszona Ewangelia wszystkim narodom.*

- 13.11** *A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, lecz Duch Święty.*
- 13.12** *Brat na śmierć wyda brata, a ojciec swoje dziecko; powstaną dzieci przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią.*
- 13.13** *I będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mojego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.*

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Trzynasty rozdział Ewangelii św. Marka zwany jest Mową eschatologiczną¹ Jezusa lub Markową Apokalipsą².

Należy odnotować, że słowa Jezusa pełne są zdrowego optymizmu, odpowiedzialności i zakorzenione w miłosierdziu Boga i w triumfie Syna Człowieczego. Jezus kładzie nacisk na czuwanie³ i nabieranie odwagi⁴, do czego zachęca swoich uczniów⁵. Pierwsze ostrzeżenie dotyczy oszustów, ponieważ judaizm⁶ był pełen fałszywych proroków⁷, mimo nieustannego napominania samego Boga (por. Iz 9,15; 28,7; 29,10; Jr 5,13; Ez 13-14; 23,13; Oz 4,5; Mi 3,5; 1Krl 18,25.40; 2Krl 10,19).

Pod moim imieniem. Znaczy dosłownie *z moim autorytetem, z mojego polecenia*⁸. Zazwyczaj fałszywi prorocy przedstawiają się formułą *Ja jestem*, czyli otwarcie przyznają, że są Mesjaszami (por. Mt 24,5; J 4,26);

¹ Tym mianem określa się zazwyczaj rozdział Ewangelii św. Marka, który zawiera mowę o zburzeniu Jerozolimy, o sprawach ostatecznych i powtórny przyjsciu Chrystusa.

² Markowa apokalipsa nie jest typową i czystą gatunkowo. Oprócz eschatologicznej scenerii, która sama w sobie stanowi jedynie szatę literacką, znajdujemy napomnienia i przypowieści Jezusa. Bardzo łatwo zauważyć, że dominującym motywem tego bloku tematycznego nie jest opisywanie wydarzeń ery ostatecznej (apokaliptyka żydowska tego okresu interesowała się bardzo pytaniami: jak i kiedy?), ale przestrogi jakie swoim uczniom daje Jezus, por. Gryziec, *Według...*, 107-111.

³ Por. STB, 192-194.

⁴ Por. hasła: duma, moc, prześladowanie, w: STB.

⁵ Por. Beasley-Murray, *Jesus...*, 212-216.

⁶ Por. *Słownik...*, (tłum.) Popowski-Wojciechowski, 275-279.

⁷ Por. Langkammer, *Słownik...*, 132; Daube, *Messianic Presence...*, 325-329.

⁸ Por. Beasley-Murray, *Commentary...*, 32.

w ten sposób oszukują ludzi i wprowadzają ich w błąd, ukazując im fałszywy obraz zbawienia⁹.

Nauczyciel wzywa swoich uczniów, by nie trwożyli się wojnami, trzęsieniami ziemi i tym wszystkim, co z nimi związane, ponieważ to *musi się stać*. A to oznacza, że to wszystko w jakiś tajemniczy sposób mieści się w opatrnościowych planach Boga; więcej, uczniowie są współpracownikami w planach Boga, przypominają łono matczyne, w którym rodzą się nowe czasy¹⁰.

Po opisie klęsk, które dotkną narody i ludy, Jezus wymienia te, które dotkną Jego uczniów. Daje do zrozumienia, że zostaną dotknięci i zranieni przez złośliwość ludzką i antychrześcijańską¹¹. Zagrożenie przychodzi zarówno ze strony Żydów, jak i pogan¹². Motywem tych ataków i osądów jest tylko i wyłącznie imię Jezusa, ponieważ przyczyną oporu wobec dzieła ewangelizacji jest wrogość wobec oredzia samego Jezusa. Na szczęście żadna z tych sił nie będzie w stanie zatrzymać Dobrej Nowiny w jej wędrówce poprzez świat¹³.

Bóg obiecuje towarzyszyć swoim wysłannikom (por. Ez 4,1nn; Lb 22,35; Jr 1,9) poprzez obecność Ducha Świętego. Wyraźnie wskazuje na to zastosowana tu konstrukcja tzw. *passivum divinum*: *będzie [wam] dane*¹⁴.

⁹ Por. Uricchio, *Marco...*, 527.

¹⁰ Występujące w w. 8 określenie boleści, oznacza dosłownie bóle porodowe, por. *Ewangelia...*, (tłum.) Świderkówna, 77.

¹¹ Por. Taylor, *Mark...*, 506; Zerwick, *Mark-Stil...*, n. 71, 24; Plummer, *Mark...*, 296.

¹² Por. Uricchio, *Marco...*, 531.

¹³ Por. Peterson, *Testimoni...*, 23n; Strathmann, TWNT IV, 509; Grundmann, *Markus...*, 264.

¹⁴ Forma często używana przez Żydów, którzy z szacunku starali się unikać słowa Bóg. Wskazuje ona zawsze na bezpośrednie działanie Boga, por. *Ewangelia...*, (tłum.) Świderkówna, 52; 77.

Przeciwnicy orędzia Jezusa i tych, którzy będą je głosić w świecie, wywodzić się będą także spośród ich najbliższych (por. Mi 7,6; Iz 3,5; Jr 9,4; Ez 38,21; Za 14,13). *Nienawiść*¹⁵, o której mowa, oznacza wszelkiego rodzaju krzywdę, wyrządzoną słowem i czynem, ze śmiercią włącznie (por. J 15,15; 18-16,4). Najlepszym komentarzem do tych wydarzeń są Dzieje Apostolskie.

Fragment kończy się wezwaniem do wytrwałości, której efektem będzie zbawienie na wieczność. Charakter tej wytrwałości oddaje znane powiedzenie „aż do ostatniej kropli krwi”¹⁶ (por. 1Krn 28,9; 2Krn 31,1; Ps 48[49],10; Hi 20,7; Łk 18,5; J 13, 1; 1Tes 2,16).

C. ROZWAŻANIE

Kroczenie za Chrystusem nie jest pozbawione zagrożeń. Jego uczniowie powinni strzec się przede wszystkim oszustów, którzy podają się za mesjasza, czyli zbawiciela. Można by ich nazwać uzurpatorami tego imienia. Historia biblijna zna takie przypadki, zwłaszcza w okresach kryzysów.

Jezus wyraźnie ostrzega swoich uczniów, a w konsekwencji każdego chrześcijanina: *Wielu przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem*. Wspólnota uczniów musi być zatem szczególnie ostrożna, zwłaszcza w rozpoznawaniu znaków i cudów (w. 22), niezwykle popularnych w każdej epoce, których autorami mogą być owi oszuści.

¹⁵ Por. STB, 545-549.

¹⁶ Por. Uricchio, *Marco...*, 534.; Taylor, *Mark...*, 510; Cranfield, *Mark...*, 401.

Wierzący w Jezusa realizują swoje zadania i kroczą drogą wolności, bez względu na sytuacje, choćby te najbardziej konfliktowe, którym przychodzi im stawić czoło. Muszą jednak mieć się na baczności, podobnie bowiem jak ich Nauczyciel, będą zdradzani, będą wydawani przed trybunały państwowe i religijne; Dzieje Apostolskie są wystarczającym dowodem na to, jak bardzo sprawdziły się zapowiedzi Jezusa.

Ewangelia musi być głoszona wszystkim narodom. W tym wypadku obawa uczniów jest zbyt duża. W trudnych chwilach związanych z ich misją będzie im bowiem towarzyszył Duch Święty, który stanie się ich obrońcą i adwokatem. Uzasadniona jest więc zachęta do niczym nie zmałowanej wytrwałości: *Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.*

Mowa eschatologiczna, z której pochodzą omawiane fragmenty, kończy się jeszcze jedną zachętą do czujności w obliczu nieznanych nadchodzących czasów.

Problemem dla uczniów nie jest jednak pytanie, kiedy nastąpi czas ostatecznego rozliczenia, lecz gotowość, gdy taka chwila nadejdzie. Nie powinno ich interesować, w jaki sposób dokonają się wszystkie te rzeczy, lecz w jaki sposób zachowywać się w czasie oczekiwania na nie.

Dla naśladowcy Jezusa każda chwila jest czasem stosownym, to znaczy takim, w którym musi decydować i dokonywać wyborów; w każdej chwili decydują się bowiem losy jego wiecznej przyszłości. Uczeń w żadnej sytuacji nie powinien podejmować decyzji „na ślepo”. Ma oparcie w swoim Mistrzu, i ma pewność, że tak czyniąc nigdy nie popełni błędu. Ta pewność rodzi się ze słów Jezusa: *Niebo i ziemia przemina, ale słowa Moje nie przemina.*

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Zło pochodzi od człowieka. Kara za nie jest zawarta w samym złu, jest jego konsekwencją i należy ją traktować jako dobrą lekcję; nie pochodzi od Boga.

- Wieczny los ucznia rozgrywa się już tu, na ziemi.

- Słowo Jezusa nie jest magicznym kluczem do tajemnic historii i zagadek codzienności, lecz światłem pozwalającym właściwie odczytać chwilę obecną.

- Zwodzicielem jest ten, kto mówi o czasie końca świata i pod tym kątem interpretuje znaki, gdyż taka wiedza nie jest dostępna człowiekowi. W tym kontekście należy wystrzegać się pojawiających się to tu, to tam, coraz nowych objawień rozbudzających jedynie pobożną ciekawość. Dużo ważniejsze jest, by w każdym momencie życia pozostać wiernym słowu Jezusa. To dlatego dla ucznia niezwykle istotną jest umiejętność czuwania. Żaden uczeń nie może czuwać zamiast drugiego. Czuwanie oznacza bycie w ciągłej dyspozycji wobec Pana, który może nadejść w każdej chwili.

- Jezus wyraźnie potwierdza, że królestwo Boże już jest wśród nas; byłoby źle, gdybyśmy przeoczyli w naszym życiu Jego obecność.

- Czuwanie, do którego Jezus zachęca, ma charakter czynny; gdy zatem powróci, nie będzie zainteresowany tym, czy czekaliśmy na Niego, ale raczej tym, czy wykonaliśmy zadanie, które pozostawił nam do wykonania.

- Jezus nie obiecuje uczniom innego przywileju, jak tylko ten, że będą do Niego podobni.

- Prześladowanie nie niszczy ucznia, lecz czyni go świadkiem Pana.

- Cechami charakterystycznymi wspólnoty uczniów są: czuwanie, wierność słowu Jezusa, świadectwo, zaufanie Duchowi Świętemu i wytrwałość aż do końca.

rozdział osiemnasty

OSTATNI NAKAZ

Mk 16,15–20

[Por. Mt 28,16–20; Łk 24,10–49]



A. SŁOWO ŻYCIA

- 16.15** I rzekł do nich: *Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu.*
- 16.16** *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.*
- 16.17** *Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą;*
- 16.18** *wężę brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie.*
- 16.19** Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga.
- 16.20** Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.

B. UWAGI EGZEGETYCZNE

Od lat nierozstrzygniętym problemem jest zakończenie Ewangelii św. Marka. Dla jednych kończy się ona wzmianką o niewiastach, które po widzeniu anioła u grobu i zmartwychwstałego Chrystusa oddaliły się stamtąd, zachowując milczenie o tym wszystkim, co widziały (Mk 16,8). Dla drugich zakończenie Ewangelii stanowi relacja o wniebowstąpieniu Chrystusa i zapoczątkowaniu dzieła ewangelizacji (Mk 16,20)¹.

Jezus wielokrotnie (por. Mk 8,35; 10,29) zwracał uwagę na konieczność całkowitego oddania się na służbę Jego Osobie i Jego Ewangelii. To, co przed Zmartwychwstaniem pozwalał jedynie przewidywać, teraz ma stać się zadaniem ze wszech miar aktualnym: *Idźcie... głosście...*

Zadanie apostoelskie będzie polegało na *głoszeniu Ewangelii* na całym świecie, czyli na kontynuowaniu tego,

¹ W wielu starożytnych rękopisach Ewangelia Marka zakończona jest werselem 16,8. Dalszej części nie znało wielu Ojców Kościoła (np. Euzebiusz czy św. Hieronim). Analiza literacka wykazuje pewne odstępstwa od stylu charakterystycznego dla Marka, ale trzeba też przyznać, że ów anonimowy autor dobrze odczytał zasadnicze myśli ewangelisty i starał się je uwzględnić, por. Gryziec, *Według...*, 141. Na temat problemu zakończenia Ewangelii św. Marka, por. także np. Gądecki, *Wstęp...*, 41-44; *L'annuncio...*, (red.) George-Grelot, 66-68.

co Jezus sam rozpoczął swoim posługiwaniem (por. Mk 1,14.15). Chodzi zatem o głoszenie samego Jezusa, który przyszedł na ziemię, umęczonego i zmartwychwstałego dla zbawienia wszystkich (por. Mk 10,45; 12,9–10; 14,24).

Odpowiedzią na przepowiadanie apostołów powinna być czynna wiara słuchaczy². Wiara bowiem w Ewangelię-Chrystusa nie jest tylko wysiłkiem intelektualnym, lecz całkowitym oddaniem się Mu, na zawsze, osobiście (por. Mk 8,34–38). Ci, którzy uwierzą, otrzymają życie wieczne; ci którzy nie uwierzą – wybierają potępienie. W tym fragmencie antyteza zbawienie-potępienie ma znaczenie eschatologiczne (por. Mk 8,35; 10,26; 13,13).

W czasie swojego posługiwania Jezus potwierdzał słowa cudami³ (por. Mk 1,23nn; 2,10–12.22). Teraz tej samej mocy udzielił swoim uczniom (Mk 3,15; 6,7.13; 9,28) wysyłając ich na „podbój” świata. Władzę czynienia cudów rozszerza jednak na wszystkich wiernych (por. J 14,12), tak aby znaki te były niejako namacalnym dowodem Jego obecności wśród ludzi (por. J 14,12)⁴.

Ewangelista wymienia pięć charyzmatów⁵: wyrzucanie złych duchów, dar (nowych) języków⁶, odporność

² Hebr. aman (pewność, stałość, niezmiennosc), por. Langkammer, *Słownik...*, 159–160.

³ Wydarzenie nadprzyrodzone, postrzegane jako skutek bezpośredniego, celowego działania Boga lub wysłańców Boga. Stanowi zbawczy znak, który należy zrozumieć, przyjąć i wyprowadzić konkretne wnioski dla spełnienia ujawniającej się w nim woli Bożej, por. STB, 92–94; Langkammer, *Słownik...*, 40–41.

⁴ Por. Uricchio, *Marco...*, 655.

⁵ Dar Ducha Świętego, udzielany poszczególnym osobom dla dobra społeczności. Ta właśnie cecha odróżnia go od innych łask, które nie muszą mieć przeznaczenia społecznego, por. Langkammer, *Słownik...*, 37.

⁶ Np. Dz 2,3nn; 10,43; 19,6; 1Kor 12,10.28. Charyzmat ten polega na umiejętności posługiwania się językiem bez uczenia się

na substancje trujące (dwukrotnie), uzdrawianie chorych. Wszystkie charyzmaty i znaki potwierdzają wierność Pana w dotrzymaniu obietnicy, że także poprzez znaki zewnętrzne i niepodważalne będzie dawał dowody swojej obecności, aktywności i opieki nad Kościołem założonym przez Niego i prowadzonym przez apostołów, a później przez ich następców⁷.

C. ROZWAŻANIE

Nasze konfrontacje biblijne zakończymy ostatnim fragmentem Ewangelii św. Marka, w którym mowa jest o rozstaniu Jezusa z uczniami i o poleceniu, jakie im przy tej okazji wydał. Mamy tu do czynienia z ostatnią wolą Mistrza.

Najpierw słyszymy rozkaz: *Idźcie...*, a następnie jego wypełnienie: *Oni zaś poszli*. Wyraźnie zostają określone: przedmiot (treść zawarta jest w słowie *głosić* i jego dopełnieniu – *Ewangelię*), sposób (iść, wyruszyć), obszar (cały świat), uniwersalność (wszelkie stworzenie), ryzyko (przyjęcie lub odrzucenie; wiara lub niewiara).

Bez wątpienia jest to trudny moment dla uczniów. Smutek i radość przeplatają się ze sobą. Pewność i niepewność zarazem. I zasadnicze pytanie: Czy to, co przeżywają w tym momencie, oznacza koniec, czy może początek? Jeszcze niezupełnie zostali uzdrowieni z nie-

go. Chodzi o dar Boga udzielony po to, by komunikować się z innymi ludźmi, lub o (co jest bardziej prawdopodobne) zdolność chwalenia Boga za pomocą języka mistycznego, który może być rozumiany lub nie, tak przez samego mówiącego, jak i przez innych (por. 1Kor 14,13–17). Por. Reilly, *AmEcclRev* 43 (1910), 3–25; Haanappel, *ReclBrasil* 5 (1945), 51–66.

⁷ Por. Uricchio, *Marco...*, 658.

wierności i nadal ciąży nad nimi widmo niepewności. Mimo to wyruszą, by przepowiadać Ewangelię aż po krańce ziemi.

Dla tych, którzy uwierzą, istotne będą znaki. Niektóre z nich znamy z opisu pierwszej misji apostołów; odpowiadają one również znakom mocy, które towarzyszyły posługiwaniu samego Mistrza. Mowa jest o pięciu takich znakach: egzorcyzm, dar języków, nieszkodliwe węże, nieszkodliwa trucizna, uzdrowienia chorych. Wszystkie one – należy to podkreślić – mają swoje źródło w imieniu Jezusa. Stanowią dowód niezwykłej mocy słowa Bożego. Nie tylko towarzyszą głoszeniu Ewangelii, ale też potwierdzają jej przyjęcie. Nie są jednak przyczyną wiary, lecz jej konsekwencją!

Związek Kościoła (wspólnoty uczniów) z Jezusem wyraża się w kategoriach posłuszeństwa otrzymanej misji (ze strony Kościoła) i współpracy poprzez szczególne znaki, potwierdzające tę misję (ze strony Jezusa). To ciekawe, że w języku greckim wszystkie słowa omawianej perykopy użyte są w czasie przeszłym, z wyjątkiem trzech ostatnich: Pan *współdziała* z nimi i *potwierdza* naukę znakami, które jej *towarzyszą*. Misja zatem trwa nadal. Głoszenie Ewangelii stało się i jest rzeczywistością, której nie da się zatrzymać, która zmusza do zajęcia konkretnego stanowiska, do opowiedzenia się za lub przeciw.

Warto zwrócić uwagę na określenie *Pan*, które teraz, już bez żadnych wątpliwości, oznacza Zmartwychwstałego, pełnego mocy Zbawiciela. Uczeń nie może już mówić *nie jestem zdolny*. Mając do dyspozycji takie Imię i nic nie dziać, oznaczałoby ponosić winę za własną nieudolność.

Czas naszych win, słabości, postanowień, obietnic oscyluje między przeszłością i przyszłością. Jezusa natomiast możemy spotkać jedynie teraz! Jeśli rozmawiamy o przeszłości i przyszłości, i modlimy się jedynie o przeszłość i przyszłość, ryzykujemy, że rozminiemy się z Nim w terażniejszości.

Sytuacja, w której apostołowie zostali postawieni, jest w pewien sposób ciągle aktualną kondycją chrześcijan. Z jednej strony – pewność, że potęga Boga objawiona w sposób zupełnie wolny w śmierci-zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa staje się znakiem, że świat może się zmienić, że siły zła mogą zostać pokonane; z drugiej – ciągle jakieś wątpliwości, niejasności, sprzeczności.

Wszystko się wypełniło i jednocześnie wszystko pozostaje do wykonania. Nic nie jest takie, jak było wcześniej i jednocześnie wszystko wydaje się takie same. Wyposażeni w moc z wysoka i jednocześnie przyniesieni ciężarem codzienności. Wysłani na głoszenie Ewangelii i jednocześnie świadomi, że nie znają ani odpowiedzi na wszystkie pytania, ani sposobów na rozwiązanie wszystkich problemów.

Również nam zagraża ryzyko mylnego nastawienia: zapatrzeni jesteśmy w kierunku nieba, podczas gdy należy uważnie przypatrywać się ziemi, aby na niej odkryć ślady obecności żyjącego Pana. Może w tym właśnie tkwi piękno chrześcijaństwa: żaden ustalony raz na zawsze program, a jedynie ciągle nowe zadania do wykonania, droga, którą należy dzień po dniu odnajdywać wśród niepewności, przeciwieństw, niespodzianek zmuszających do nieustannej weryfikacji wcześniejszych decyzji. Nie musimy każdego dnia dokonywać rzeczy nadzwyczajnych, wystarczy, abym zrobił coś dobrego, pożytecznego.

D. ŻYCIE SŁOWEM

- Ciągłe sporym zagrożeniem dla nas, ludzi wierzących, jest nasze niedowiarstwo. Nie zmieni się to, dopóki nie zdecydujemy się iść za Jezusem aż po Golgotę – tylko wtedy będziemy Go mogli spotkać, po zmartwychwstaniu, już jako Żyjącego. Ucieczka przed krzyżem jest zawsze ucieczką przed zmartwychwstaniem.

- Nowina, którą mamy zanieść światu, nie jest nasza; jest wspierana przez Kogoś innego. Zadziwiające, że to właśnie tym uczniom, którzy nie przeszli próby – opuścili swojego Mistrza na Golgocie i nie dowierzali Mu po Jego zmartwychwstaniu – Jezus poleca: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię*. My jesteśmy ich spadkobiercami i kontynuatorami ich misji.

- I jeszcze jedno: gwarancją naszej wierności jest... wierność samego Boga, który przychodzi, aby zbawiać dzisiaj! Boża wierność chwili obecnej daje nam pewność, że mimo naszych upadków, słabości, grzechów, załamań i zagubień, ufni w Jego miłosierdzie, mamy czas i nieustanną szansę, by do Niego szczęśliwie powracać!

BIBLIOGRAFIA

A. TEKST

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, (oprac.) Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich), Poznań 2003⁵.

Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem, (oprac.) Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła), Warszawa 2005.

Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, (tłum.) R. Popowski – M. Wojciechowski, Warszawa 1995.

Ewangelia św. Marka. Przekład ekumeniczny na 2000-lecie Chrześcijaństwa, Warszawa 1997.

Ewangelia według św. Marka, (tłum.) A. Świderkówna, Kraków 1997.

B. KOMENTARZE

Aa. Vv., *Una comunità legge il Vangelo di Marco*, Bologna 1987⁴.

Bianchi E., *Evangelo secondo Marco. Commento esegetico-spirituale*, Torino 1984.

Blunt A. W. F., *The Gospel according to St. Mark*, Oxford 1929.

Cranfield C. E. B., *The Gospel according to St. Mark*, Cambridge 1959.

- Fausti S., *Rozważaj i głos Ewangelie. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka*, Kraków 2003.
- Gould E. P., *The Gospel according to St. Mark*, Edinburgh 1986.
- Grant F. C. – Luccock H. E., *The Gospel according to St. Mark*, IntBib.
- Grundmann W., *Das Evangelium nach Markus*, Berlin 1959.
- Harrington D. J., *Ewangelia według świętego Marka*, KKB.
- Huby J., *L'Évangile selon saint Marc*, Paris 1948.
- Klostermann E., *Das Markusevangelium*, Tübingen 1954.
- Lagrange M. J., *Évangile selon Saint Marc*, Paris 1929⁴.
- Lohmeyer E., *Das Evangelium des Markus*, Göttingen 1954³.
- Nolli G., *Evangelo secondo Marco*, Vaticano 1980.
- Pesch R., *Il vangelo di Marco*, I–II, Brescia 1977².
- Pirot L. – Leconte R., *Évangile selon saint Marc*, Paris 1950².
- Plummer A., *The Gospel according to Saint Mark*, Cambridge 1914.
- Pronzato A., *Un cristiano comincia a leggere il Vangelo di Marco*, I–III, Torino 1979.
- Rawlinson A. E. J., *The Gospel according to St. Mark*, London 1949⁷.
- Schmid J., *Das Ev. nach Markus, übersetzt und erklärt*, Regensburg 1955³.
- Swete H. B., *The Gospel according to St. Mark*, London 1920³.
- Taylor V., *The Gospel according to St. Mark*, London 1955³.
- Turner C. H., *The Gospel according to St. Mark*, London 1920³.
- Uricchio F., *Vangelo secondo S. Marco*, Roma 1966.
- Weiss J., *Das Markusevangelium*, Göttingen 1917³.
- Wellhausen J., *Das Evangelium Marci*, Berlin 1909².
- Wood G., *Mark*, London 1920.

C. OPRACOWANIA

- Abrahams I., *Studies in Pharisaism an the Gospel*, I i II, Cambridge 1917, 1924.
- Avalos H. I., *Szatan*, SWB, 735–736.
- Bardy G., *Boanerges (Mc. 3,17)*, ReSR 15 (1925), 167n.

-
- Bea A., *Lucrari mundum – perdere animam*, *Biblica* 14 (1933), 438n.
- Beasley-Murray G. R., *A Commentary on Mark Thirteen*, London 1957.
- Beasley-Murray G. R., *Jesus and the Future. An examination of the Eschatological Discourse, Marka 13, with special reference to the Little Apocalypse Theory*, London 1954.
- Beatz O., *Apostol*, SWB, 27–28.
- Bernard J.H., *A study of St. Mark 10,38.39*, *JTS* 28 (1926–1927), 262–270.
- Black M., *An Aramaic Approach to the Gospel and Acts*, Oxford 1954⁴.
- Blake B., *Good Master (Mc. 10,17)*, *ExT* 43 (1931–1932), 334n.
- Bonsirven J., *Textes rabbiniques des deux premiers siècles chrétiens*, Roma 1955.
- Bultmann R., *Die Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1957³.
- Bultmann R., *TWNT* I (1933), 188–189.
- Burkitt F. C., *Levi, son of Alphaeus*, *JTS* 28 (1926–1927), 273n.
- Bussby F., *St. Mk. VIII, 33: a mistranslation from the Aramaic*, *BullJohnRylLibr]* 31 (1948), 94n.
- Cerfaux L., *La mission de Galilee dans tradition synoptique*, *EThL*, 27 (1951), 369–389.
- Coogan M. D., *Tomasz*, SWB, 771.
- Coogan M. D., *Ubodzy*, SWB, 783–784.
- Cook J. I., *Chleb*, SWB, 83.
- Coutts J., *The authority of Jesus and the Twelve in St. Mark's Gospel*, *JTS* 8 (1957), 111–118.
- Cranfield C. E. B., *Riches and the Kingdom of God*, *ScottJournTh*, 4 (1951), 302–313.
- Dalman G., *Die Worte Jesu*, Leipzig 1930².
- Daube D., *The "I am" of the Messianic Presence, w: The N. T. and rabbinic Judaism*, London 1956, 325–329.
-

- Dibelius, M., *Die Formgeschichte des Evangeliums*, Tübingen 1933².
- Dood C. H., *The close of the galilean ministry*, Exp, 47 (1921), 8n.
- Dupont J., *Le nom d'apôtres a-t-il été donné aux Douze par Jésus?*, L'Orient Syrien I (1956), 266–290, 425–444.
- Freyne S., *Jeziaro Galilejskie*, SWB (1996), 260–261.
- Fros H. – Sowa F., *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.
- Friedrichsen A., *Sich selbst verleugen (Mc. 8,34)*, ConiectNeot 4 (1937), 1–8.
- Garofalo S., *Marco 9,40: Apertura ecumenica?*, Euntes Docete 9 (1956), 343–349.
- Gądecki S., *Wstęp do ewangelii synoptycznych*, Gniezno 1992.
- George A. – Grelot P. (red.), *L'annuncio del vangelo*, w: *Introduzione al Nuovo Testamento*, Roma 1984.
- Gils F., *Jesus Prophete dans les Evangiles synoptiques*, Louvain 1957.
- Gryziec R. P., *Według świętego Marka. Mały przewodnik egzegetyczno-teologiczny*, Kraków 1995.
- Haanappel B.G., *A glossolalia no Novo Testamento*, ReclBrasil 5 (1945), 51–56.
- Harrelson W., *Dziesięć przykazań*, SWB, 135–136.
- Harris R., *Sons of Lightning*, ExT 36 (1924–1925), 139n.
- Holzmeister U., *Nathanaël fuitne idem ac s. Bartholomaeus Apostolus?*, Biblica 21 (1940), 28–39.
- Howard K. J., *Egzorcyzm*, SWB, 143–144.
- Jeremias J., *Zöllner und Sünder*, ZNW 30 (1931), 295–300.
- Kittel G., TWNT I (1933), 210–215.
- Langkammer H., *Passio Domini nostri Jesu Christi. Nowy Testament o męce i śmierci Jezusa*, Wrocław 1994.
- Langkammer H., *Słownik biblijny*, Katowice 1989³.
- Léon-Dufour X. (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań 1990.
- Loisy A., *Les Evangiles synoptiques*, Paris 1907.
- Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989.

-
- Łukaszuk T.D., *Jak dzisiaj mówić o Szatanie i o demonach, w: Prawdy wiary w przepowiadaniu*, Kraków 2002, 107–124.
- Manek J., *Fishers of Men*, NovTest 2 (1957), 138–142.
- Manson T.W., *The sayings of Jesus*, London 1949.
- Martini C. M., *L'itinerario spirituale dei Dodici*, Roma 1983².
- Moulton J. W.-Millighan G., *The vocabulary of the Greek Testament, illustrated from the Papyri and other non-literary sources*, London 1932.
- Moulton J. W.-Howard W. F., *A Grammar of the N. T. Greek*, Edinburgh 1908–1929.
- Müller M., *Syn Człowieczy*, SWB, 729–730.
- Oepke A., TWNT I (1933), 536.
- Otto R., *The Kingdom of God and the Son of Man*, London 1938.
- Overmann A. J., *Uczeń*, SWB, 785.
- Peterson E., *I testimoni della verità*, Milano 1955.
- Rengstorf K. H., TWNT I (1933) 329.
- Rengstorf K. H., TWNT IV (1942) 392–465.
- Reilly K., *The gift of tongues. What was it?*, AmEclRev 43 (1910), 3–25.
- Riesenfeld A. H., *The meaning of the verb arneistaō*, Coniect-Neot 11 (1948), 207–219.
- Romaniuk K., *Nowy Testament bez problemów*, Warszawa 1983.
- Rosik M., *Jezus i Jego misja. W kręgu orędzia Ewangelii synoptycznych*, Kielce 2003.
- Rubinkiewicz R., (red.) *Wstęp do Nowego Testamentu*, Poznań 1996.
- Schlatter A., *Markus der Evangelist für die Griechen*, Stuttgart 1935.
- Smith G. A., *The Historical Geography of the Holy Land*, Jerusalem 1974³.
- Stock K., *Le pericopi sui Dodici nel Vangelo di san Marco*, Roma 1983.
- Strack H. L. – Billerbeck P., *Kommentar zum N. T. aus Talmud und Midrash*, München 1922–1961, I–II.
- Strathmann H., TWNT IV (1942), 509.
-

- Taylor V., *The Life and Ministry of Jesus*, London 1954, III.
- Torrey C. C., *The name "Iscaariot"*, HTR 36 (1943), 51–62.
- Vaganay L., *L'absence du sermon sur la Montague chez Marc*, RB 58 (1951), 5–46.
- Pritchard J. B., (red.) *Wielki atlas biblijny*, Warszawa 1994.
- Westbrook F. W., *Mark 10,18*, ExT 39 (1927), 331n.
- Willaert B., *La connexion littéraire entre la première de la Passion et la confession de Pierre chez les Synoptiques*, EThL 32 (1956), 24–25.
- Willis T. M., *Odkupienie*, SWB, 574–575.
- Wróbel R., *Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. Rekolekcje biblijne*, Kraków 2002.
- Wróbel R., *Za dwa dni była Pascha. Rozważania pasyjne*, Kraków 2002.
- Zerwick M., *Untersuchung zum Mark-Stil*, Roma 1937.

WYKAZ SKRÓTÓW

1. KSIĘGI PISMA ŚWIĘTEGO

Stary Testament:

Rdz	Księga Rodzaju
Wj	Księga Wyjścia
Kpł	Księga Kapłańska
Lb	Księga Liczb
Pwt	Księga Powtórzonego Prawa
Joz	Księga Jozuego
Sdz	Księga Sędziów
Rt	Księga Rut
1Sm	Pierwsza Księga Samuela
2Sm	Druga Księga Samuela
1Krl	Pierwsza Księga Królewska
2Krl	Druga Księga Królewska
1Krn	Pierwsza Księga Kronik
2Krn	Druga Księga Kronik
Ezd	Księga Ezdrasza
Ne	Księga Nehemiasza
Tb	Księga Tobiasza
Jdt	Księga Judyty
Est	Księga Estery
1Mch	Pierwsza Księga Machabejska
2Mch	Druga Księga Machabejska
Hi	Księga Hioba
Ps	Księga Psalmów
Prz	Księga Przysłów
Koh	Księga Koheleeta
Pnp	Pieśń nad pieśniami

Mdr	Księga Mądrości
Syr	Mądrość Syracha
Iz	Księga Izajasza
Jr	Księga Jeremiasza
Lm	Lamentacje
Ba	Księga Barucha
Ez	Księga Ezechiela
Dn	Księga Daniela
Oz	Księga Ozeasza
Jl	Księga Joela
Am	Księga Amosa
Ab	Księga Abdiasza
Jon	Księga Jonasza
Mi	Księga Micheasza
Na	Księga Nahuma
Ha	Księga Habakuka
So	Księga Sofoniasza
Ag	Księga Aggeusza
Za	Księga Zachariasza
Ml	Księga Malachiasza

Nowy Testament:

Mt	Ewangelia według św. Mateusza
Mk	Ewangelia według św. Marka
Łk	Ewangelia według św. Łukasza
J	Ewangelia według św. Jana
Dz	Dzieje Apostolskie
Rz	Św. Pawła List do Rzymian
1Kor	Św. Pawła Pierwszy List do Koryntian
2Kor	Św. Pawła Dugi List do Koryntian
Ga	Św. Pawła List do Galatów
Ef	Św. Pawła List do Efezjan
Flp	Św. Pawła List do Filipian
Kol	Św. Pawła List do Kolosan
1Tes	Św. Pawła Pierwszy List do Tesaloniczan
2Tes	Św. Pawła Drugi List do Tesaloniczan
1Tm	Św. Pawła Pierwszy List do Tymoteusza
2Tym	Św. Pawła Drugi List do Tymoteusza
Tt	Św. Pawła List do Tytusa
Flm	Św. Pawła List do Filemona
Hbr	List do Hebrajczyków
Jk	List św. Jakuba
1P	Pierwszy List św. Piotra

2P	Drugi List św. Piotra
1J	Pierwszy List św. Jana
2J	Drugi List św. Jana
3J	Trzeci List św. Jana
Jud	List św. Judy
Ap	Apokalipsa św. Jana

2. CZASOPISMA I SERIE WYDAWNICZE

AmEcclRev	<i>American Ecclesiastical Review</i> , Philadelphia, 1889–1899, wychodzi jako <i>Ecclesiastical Review</i> , 1902-.
Biblica	<i>Biblica</i> , Roma 1920-.
BullJohnRylLibr	<i>Bulletin of John Ryland's Library</i> , Manchester 1914-.
ConiectNeot	<i>Coniectanea Neotestamentica</i> , Uppsala, 1936-.
ETHL	<i>Ephemerides Theologicae Lovaniensis</i> , Louvain 1924-.
Exp	<i>The Expositor</i> , London 1875–1925.
ExT	<i>The Expository Times</i> , Edinburg 1889-.
Euntes Docete	Rivista dell'Università di Roma, Roma.
HTR	<i>The Harvard Theological Review</i> , Cambridge, 1908-.
IntBib	<i>The Interpreter's Bible</i> , I–XII, (red.) G. A. Buttrick i in., New York 1951–57.
JTS	<i>The Journal of Theological Studies</i> , London-Oxford 1889-1949, NS 1950-.
KKB	<i>Katolicki komentarz biblijny</i> , (red.) R. E. Brown-A. Fitzmyer-R. E. Murphy, Warszawa 2001.
NovTest	<i>Novum Testamentum. An International Quarterly for New Testament and Related Studies</i> , Leiden 1956-, Supl. 1963-.
PL	<i>Patrologiae cursus completus. Series Latina</i> I–CCXVII, <i>Indices</i> I–IV, wyd. J. P. Migne, Paris 1878–1890.
RB	<i>Revue Biblique</i> (1895-1914); <i>Revue biblique internationale</i> (1941–45), Paris 1892–1940, 1948-.

ReSR	<i>Recherches de Science Religieuse</i> , Paris 1910-.
ReclBrasil	<i>Revista Eclesiastica Brasileira</i> , Petrópolis 1941-.
ScottJournTh	<i>Scottish Journal of Theology</i> , Edinburgh-London, 1948-.
STB	<i>Słownik teologii biblijnej</i> , (red.) X. Léon- -Dufour, Poznań 1990 ³ .
StrBill	H. L. Strack, P. Billerbeck, <i>Kommentar zum Neuen Testament aus Talmud und Midrasch</i> , I-IV, Munchen 1954–1961.
SWB	<i>Słownik wiedzy biblijnej</i> , (red.) B. M. Metzger- -M. D. Coogan, Warszawa 1996, 735–736.
TWNT	<i>Theologische Worterbuch zum Neuen Testament</i> , I–X, (red.) G. Kittel, G. Friedrich, Stuttgart 1933–1979.
ZNW	<i>Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft und die Kunde der älteren Kirche</i> , Giessen 1900–1942, 1949, Berlin 1950/ 51–70, Berlin, New York 1971.

3. INNE

Aa. Vv.	praca zbiorowa
aram.	aramejski
Chr.	Chrystus
dosł.	dosłownie
grec.	grecki
hebr.	hebrajski
l. mn.	liczna mnoga
LXX	Septuaginta, grecki przekład ST
łac.	łaciński
m	metr
m.in.	między innymi
n/nn.	następny/następne
n.	numer
np.	na przykład
NT	Nowy Testament
oprac.	opracowanie
os.	osoba
par.	miejsce pararelne
por.	porównaj

red.	redakcja
rozd.	rozdział
ST	Stary Testament
św.	święty
tłum.	tłumaczenie
tzw.	tak zwany
w./ww.	werset/wersety
wyd.	wydawca

SPIS TREŚCI

od wydawcy	5
wprowadzenie	8
rozdział pierwszy	
Powołanie pierwszych uczniów [Mk 1,16–20]	13
rozdział drugi	
Powołanie Lewiego [Mk 2,13–17]	25
rozdział trzeci	
Wybór Dwunastu [Mk 3,13–19]	37
rozdział czwarty	
Rzesłanie Dwunastu [Mk 6,7–13]	51
rozdział piąty	
Powrót Apostołów [Mk 6,30–33]	63
rozdział szósty	
Wyznanie Piotra [Mk 8,27–30]	71
rozdział siódmy	
Pierwsza zapowiedź Męki i Zmartwychwstania [Mk 8,31–33]	81
rozdział ósmy	
Warunki naśladowania Jezusa [Mk 8,34–38]	93

rozdział dziewiąty	
Druga zapowiedź	
Męki i Zmartwychwstania [Mk 9,30–32]	105
rozdział dziesiąty	
W imię Jezusa [Mk 9,38–41]	111
rozdział jedenasty	
Bogaty młodzieniec [Mk 10,17–22]	119
rozdział dwunasty	
Niebezpieczeństwo bogactw [Mk 10,23–27]	133
rozdział trzynasty	
Nagroda za dobrowolne ubóstwo [Mk 10,28–31]	141
rozdział czternasty	
Trzecia zapowiedź	
Męki i Zmartwychwstania [Mk 10,32–34]	149
rozdział piętnasty	
Synowie Zebedeusza [Mk 10,35–40]	157
rozdział szesnasty	
Przełożenie służbą [Mk 10,41–45]	167
rozdział siedemnasty	
Początek boleści	
i prześladowanie uczniów [Mk 13,5–13]	175
rozdział osiemnasty	
Ostatni rozkaz [Mk 16,15–20]	185
bibliografia	195
wykaz skrótów	201